

ATLAS ADAM

**KLEJE DO GLAZURY
FUGI
Posadzki
samopoziomujące**

– Rabaty – Dostawa na miejsce
Zapraszamy

Przemyski, ul. Batorego 5 Jarosław, Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 789415 tel./fax (0-10) 212326

ŻYCIĘ PRZEMYSKIE

Nr 17 (1494) 24 KWIETNIA 1996 R. cena 90 gr (9000 zł)

BUDOWNICTWO

Czy było nam ciepło podczas zimy? Może już teraz należy zadbać o odpowiednie ogrzewanie dla mieszkania lub domu. Na tym można również zaoszczędzić. Za tydzień prawie wszystko o dociepieniu i ogrzewaniu w specjalnej wkładce.

Ind. 346937 PL ISSN 0038-6964

W REGIONIE

Mirkiewicz najlepszy

Od 14 kwietnia przeworski samorząd znów jest w komplecie. Jak poinformowała ŻP przewodnicząca miejskiej komisji wyborczej J. Mazurkiewicz do urn udało się 107 mieszkańców ul. Sienkiewicza (34 proc. uprawnionych). Największe poparcie zdobył Andrzej Mirkiewicz, kandydat popierany przez „Solidarność” (57 głosów). Nowy radny ma 42 lata, jest technikiem elektrykiem, pracuje w ZPO Vistula SA na etacie w komisji zakładowej „S”. W swoim wyborczym programie zapewnił, że postara się w Radzie Miasta reprezentować interesy związkowców. (Jas)

Spotkanie polityków

6 kwietnia w Jarosławiu prezydium Rady Regionalnej Unii Wolności i Rady Okręgowej Stronnictwa Demokratycznego uzgodniły wstępne porozumienie w sprawie współpracy politycznej i programowej w województwie. Wyraziły również wolę dążenia do porozumienia w sprawie współdziałania w wyborach parlamentarnych i opracowania programu rozwoju gospodarczego województwa. (sc)

Kolejny sukces

Uczniowie Zespołu Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Melioracji Wodnych w Jarosławiu zajęli w punktacji zespołowej III miejsce na XVIII Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Geodezyjnej i Kartograficznej w Katowicach. Indywidualnie na III miejscu uplasował się Rafał Kraska, zapewnił sobie indeks na studia; jego koleżanka Anna Dzieża zajęła IV miejsce.

Promocyjny folder

Zarząd Miasta Przemysła wspólnie z wydawnictwem Tekst z Bydgoszczy wyda folder promocyjny. Ma on na celu prezentację Przemysła i ukazanie podmiotów gospodarczych, które w rozwoju miasta odgrywają bądź mogą odegrać istotną rolę. Folder wydany w polskiej i angielskiej wersji językowej trafi do inwestorów krajowych i zagranicznych oraz firm promocyjnych.

Goście z Ukrainy

Jak poinformował nas kpt. Bernard Typiak w ubiegłym tygodniu gościła w Przemyslu ukraińska delegacja z Przykarpackiego Okręgu Wojskowego, której przewodniczył gen. mjr Gienadij Sidorenko. Uzgadniano szczegóły międzynarodowych ćwiczeń, które w czerwcu odbędą się w okręgu lwowskim. Polską będą reprezentować żołnierze z 14 Brygady Pancerniej Ziemi Przemyskiej im. Hetmana Jana Karola Chodkiewicza. (d)

Spotkanie kombatantów

19 kwietnia z okazji 205. rocznicy Konstytucji 3 Maja w UW w Przemyslu odbyło się spotkanie kombatantów, podczas którego 48 osobom wręczono odznaczenia państwowe oraz dyplomy uznania. (r.t.)

Nadwyżki i braki w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej

Pod lupą NIK-u

29 lutego delegatura Najwyższej Izby Kontroli w Rzeszowie zakończyła inspekcję w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Kontrolę przeprowadzono w zakresie gospodarowania muzealiami w minionym roku.

– Problemy z muzeum mamy od dwóch lat, tzn. od momentu kiedy ja i pan Ciupiński przyszlismy do pracy w Urzędzie Wojewódzkim. Mielismy przeświadczenie, że dotychczasowy stan prowadzenia tej instytucji musi ulec zmianie. To było przyczyną zmiany na stanowisku dyrektora muzeum. Od maja 1994 roku obowiązki te sprawuje Cezariusz Kotowicz. Wielokrotnie rozmawiałem z nim na temat istniejących nieprawidłowości i przyczyn ich powstania – powiedział Życiu Przemyskiemu wojewoda Stanisław Bajda

W 1982 komisja inwentaryzacyjna rozpoczęła spis muzealnych zbiorów. Protokół końcowy podsumowujący jej prace podpisano dopiero w ubiegłym roku. Stwierdzono wtedy brak 296 muzealiów oraz 5305 nadwyżek, czyli obiektów nie wpisanych do księgi wpływu oraz ksiąg inwentarzowych. Po zapoznaniu się z wynikami spisu wojewoda zdecydował, że sprawę należy skierować do prokuratury. Tak też się stało. Jednak Prokuratura Rejonowa w Przemyslu w toku postępowania sprawdzającego nie stwierdziła, aby ujawnione braki były wynikiem przywłaszczenia, kradzieży lub rażących zaniedbań czy niedopełnienia obowiązków przez pracowników muzeum. Ponieważ nie wiadomo

w jakich okolicznościach mogły one powstać odmówiono wszczęcia śledztwa. Niezależnie od powyższego orzeczenia organu ścigania Stanisław Bajda zwrócił się do dyrektora Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, aby w przyszłości nie dochodziło do stanu niejasności i podejrzeń.

– Wierzyłem, że pan dyrektor podejmie energiczne działania i sprosta moim oczekiwaniom. Ale do końca nie byłam pewny. Ponieważ miałem wątpliwości, pod koniec minionego roku poprosiłem szefa rzeszowskiej delegatury NIK, aby skierował kompetentną osobę do przeprowadzenia kontroli w przemyskim muzeum – wyjaśnił wojewoda.

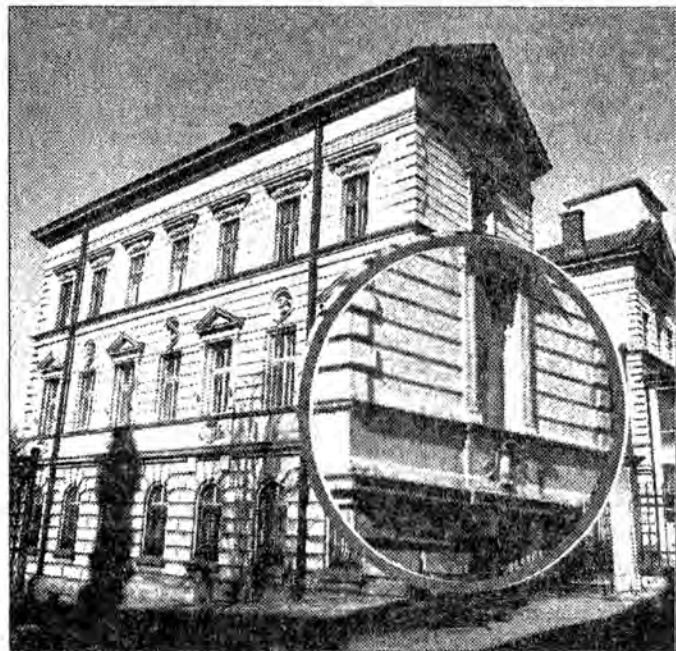
Nadwyżki i braki

29 lutego Najwyższa Izba Kontroli zakończyła swoją inspekcję w zakresie gospodarowania muzealiami. W jej trakcie stwierdziła naruszenie zasad legalności, rzetelności i gospodarności w badanym temacie. Kontrola wykazała, że spośród 114 obiektów pozyskanych w ubiegłym roku przez muzeum, 23 z nich mimo wymogów określonych stosownymi przepisami nie posiada założonych kart katalogu naukowego, przed wpisaniem ich do ksiąg inwentarzowych. Ustalono ponadto, że „w ewidencji księgowej konta 016

wbrew obowiązującym w tym zakresie przepisom nie ujęto nie-doborów eksponatów muzealnych a obiekty zaewidencjonowane na wymienionym koncie nie posiadają wymaganego prawem określenia osób odpowiedzialnych za poszczególne dzieła sztuki”. Na uwagę zasługuje jednak fakt – zauważyli kontrolerzy NIK – że mimo trudnych warunków finansowych w 1995 roku muzeum zorganizowało kilkanaście wystaw.

W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami wojewoda nakazał swoim służbom wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Oczekuje, że wskażą one i zdefiniują przyczyny dla których pracownicy muzeum ciągle jeszcze nie pracują tak jak należy, zaś w oparciu o przedstawiony raport zamierza podjąć kolejne działania, byc może także kadrowe.

Zdaniem S. Bajdy muzeum jest szacowną i najpoważniejszą instytucją kultury w całym regionie. Z tego względu musi być prowadzone w sposób wzorowy, a także należy zapewnić mu środki, by mogło przywoleć funkcjonować. W najbliższych dniach wystąpi on do komisji majątkowej działającej przy Urzędzie Rady Ministrów, aby do końca roku rozstrzygnięła sprawę własności budynku, w którym mieści się muzeum. Jak



wiadomo gmach jest przedmiotem roszczeń ze strony kurii greckokatolickiej. – W sytuacji zupełnie niejasnego stanu formalno-prawnego tegoż obiektu nie chcemy ponosić dużych nakładów finansowych, jakich on wymaga – twierdzi wojewoda.

Wszystko jest o.k.

– Od chwili kiedy objąłem muzeum porządkuję go. To co zastałem, a jest dobre – kontynuuję, a co wykazuje jakieś uchybienia, według moich umie-

jętności i najlepszej woli staram się naprawić – powiedział dyrektor Cezariusz Kotowicz. Bezpośrednio na temat wyników kontroli przeprowadzonej przez NIK nie chciał się wypowiadać, twierdząc, że jest to objęte tajemnicą służbową. Nie udzielił też wyczerpującej informacji na temat sytuacji instytucji, którą zarządza. Dodał tylko, że muzeum jest właściwie ustalone pod względem organizacyjnym i prawnym.

Dariusz DELMANOWICZ

GS & SALON AUDIO-VIDEO
AUTORYZOWANY DEALER SONY

PRZEMYSŁ, UL. FRANCISZKAŃSKA 1, TEL./FAX 788685

**Każdy zakup powyżej 1000 zł
premiowany upominkiem:
nagrana kasetą video**

**ATRAKCYJNE WARUNKI
SPRZEDAŻY RATALNEJ**

**Muzyka
w zasięgu ręki.**

SONY

BINGO
NAJWIĘKSZY SUPERMARKET W PRZEMYSŁU
ul. Lwowska 36A (w budynku Marko Exim)

OFERUJE:

- wózki dziecięce,
- lodówki (Polar, Zanussi, Whirlpool, Ignis),
- pralki (Bosch, Polar, Siemens, Candy),
- kuchnie gazowe (Wroczarnet, Amica),
- kuchnie mikrofalowe (Daewoo, Whirlpool),
- miksery (Zelmer, Moulinex itp),
- depilatory (Braun, Philips)
- suszarki

Sprzedajemy na raty – bez poręczycieli.
Towar dostarczamy własnym transportem
wraz z wniesieniem do mieszkania GRATIS.

**CZYNNY
CODZIENNIE
W GODZ.
9.00-20.00**

102 MHz 72,41 MHz
UKF FM
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemysł
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

RADIO
707
Przemysł
UKF 66,89 MHz

ul. Wybrzeże Kościuszki 70
tel./fax **703221**
DZIAŁ REKLAMY

- reklama radiowa
- produkcja emisja
- ogłoszenia drobne
- rozmowy i audycje sponsorowane

KRONIKA POLICYJNA

Czwórka spod Narola

15 kwietnia policjanci z Komisariatu Policji w Narolu ustalili i zatrzymali sprawców włamań do klubo-kawiarni „Ares”. Okazało się, że włamywacze z których jeden ma 17 lat, a trzej pozostali 18, podejrzani są o dokonanie napadu rabunkowego na sprzedawczynię ze sklepu spożywczego w Jędrzejówce oraz włamanie do kawiarni w Lipsku.

Piwosz w cukierni

15 kwietnia wczesnym rankiem policjanci zatrzymali 29-letniego mieszkańca Jarosławia, który włamał się do cukrowni przy ul. Grunwaldzkiej i raczył się tam piwem. Remanent wykazał, że wypił ponad 20 butelek piwa (w chwili zatrzymania alkomat wykazał 2,13 promila).

Ludzkie szczałki w Uroczysku

16 kwietnia w miejscowości Hotylib-Uroczysko znaleziono ludzkie szczałki, przy których znajdowały się szczałki odzieżowe, parasolka i torbka z pieniędzmi. Z przeprowadzonych ustaleń wynika, że były to zwłoki 91-letniej Marii P. (mieszkała w Lubaczowie), która zaginęła 12 października 1995 r.

Złodziej w cyrku

16 kwietnia jarosławscy policjanci zatrzymali 24-letniego mieszkańca Stubna, który wykorzystując nieuwagę personelu cyrku Korona z cyrkowego wozu skradł 640 zł, artykuły spożywcze i odzież. W momencie zatrzymania miał on 2,76 promila alkoholu.

Rozbójnicy w potrzasku

17 kwietnia policjanci ustalili i aresztowali sprawców rozbójcu, do którego doszło 8 kwietnia na szosie w Młodowicach (gmina Fredropol). Wtedy późnym wieczorem pobity i obrabowany został mieszkaniec Młodowic. Sprawcami okazali się Andrzej M., Marek M., Teresa S. i Barbara K.

Dziecko bez opieki

17 kwietnia na ul. Bpa Glazera w Przemyślu 21-letnia przemyślanka, jadąc fiatem 126p, potrąciła 6-letniego Dawida, który bawił się bez opieki i wbiegł nagle na jezdnię. Chłopiec doznał głębokiego otarcia nogi.

Kobiety sięgają po nóż

21 kwietnia w jednym z mieszkań w Bachórcu (gm. Dubiecko) doszło do rodzinnej tragedii. W trakcie kłótni 26-letnia kobieta dwa razy pchnęła nożem kuchennym swojego męża. Ciosy okazały się śmiertelne i 30-letni mężczyzna zmarł przed przybyciem lekarza.

W tym samym dniu w Łętowni (gm. Przemyśl) 59-letnia kobieta w czasie domowej awantury kilkakrotnie uderzyła nożem swojego 26-letniego syna. Mężczyzna z ranami klatki piersiowej trafił do szpitala.

Pani kurator grozi Pozbędę się zdrajców

„Niedoradzi do powierzonych roli – uznała kurator Zofia Wojciechowska komentując fakt, że informacja z posiedzenia istniejącego przy kuratorium zespołu opiniującego przyznawanie nagród i odznaczeń przedostała się do prasy. – Jeśli nadal tajemnice służbowe będą ujawniane, rozwiążę zespół – miała zagrozić pani kurator.

Dwa tygodnie temu w artykule „Pani kurator typuje” (Życie Przemyskie nr 15 z 10.04.96) poinformowaliśmy czytelników naszego tygodnika o kontrowersyjnej decyzji szefowej przemyskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania w sprawie przyznania medalu „Zasłużony dla oświaty”.

Przypomnijmy: Odznakę „Zasłużony dla oświaty” corocznie przyznaje Minister Edukacji Narodowej na wniosek kuratorów osobom i zbiorowościom społecznym w uznaniu ich wybitnych zasług w działalności na rzecz szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

W tym roku kurator Zofia Wojciechowska mimo negatywnej opinii wystawionej przez specjalnie do tego celu powołany zespół (siedemnaście osób reprezentujących związki zawodowe, kuratorium i samorząd terytorialny) zawniosowała do Ministerstwa Edukacji o użycie medalu „Zasłużony dla oświaty” parlamentarzystom rządzącej koalicji.

Kiedy sprawa wyszła na jaw, niektórzy członkowie komisji byli zbulwersowani. – Po co pani kurator pyta nas o zdanie, jak później w ogóle go nie respektuje – skarżyli się.

Szczególnie denerwujący był wniosek o medal dla posłów

Zbigniewa Mierzwy i Kazimierza Nycza, których komisja oceniła najgorzej. Na przykład poseł z Gaci Zbigniew Mierzwa otrzymał za ledwie trzy głosy (na kilkunastu głosujących). Poseł Kazimierz Nycza niewiele więcej.

Informacja podana przez nasz tygodnik wywołała prawdziwą burzę.

Do redakcji telefonowali oburzeni czytelnicy, dzieląc się uwagami na temat pracy przemyskiego kuratorium. Mówiło o tej sprawie Radio Rzeszów.

– W demokratycznym społeczeństwie takie postępowanie pani kurator jest oburzające – komentowali najczęściej nasi rozmówcy.

Jedynie z kuratorium nie było żadnego odzewu. Kurator Zofia Wojciechowska nie zdecydowała się skomentować podanej przez nas informacji.

Reakcja kuratorium

Jedyną reakcją ze strony opiekuna przemyskiej oświaty było zruganie członków komisji, że zdradzili tajemnicę służbową.

– Niedoradzi do powierzonych roli – oceniła surowo kurator Zofia Wojciechowska, grożąc, że jeśli nadal informacje z posiedzenia komisji będą przekazywane do prasy to rozwiążę zespół.

Tymczasem Życie Przemyskie dowiedziało się o kolejnym bulwersującym fakcie obrazującym specyfikę działania przemyskiego kuratorium. Także tym razem sprawa dotyczy sposobu nominacji do odznaczeń. W tym wypadku chodzi jednak o przyznanie w 1996 roku Medalu Komisji Edukacji Narodowej.

Niedawno kurator Zofia Wojciechowska otrzymała do zaopiniowania kilkanaście kandydatur pracowników oświaty z terenu województwa przemyskiego przewidzianych do uhonorowania Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Po wydaniu opinii okazało się, że we wniosku przekazanym do ministerstwa oprócz kandydatur ocenionych znalazła się też grupa nazwisk osób, których komisja nie opiniowała.

Jak się okazało pani kurator, być może obawiając się o wyniki głosowania, spod oceny komisji wyłączyła swoich pracowników – dyrektorów wydziału i wizytatorów z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Przemyślu.

Kto, kiedy, jak i za co zostanie zgłoszony do następnych medali i orderów postaramy się naszych czytelników poinformować, chyba że pani kurator zdemaskuje „zdrajców”.

Jan SOLEK

OD REDAKTORA Nie wierzcie w zabobony

Nie od dziś wiadomo, że ludzie są równi i równiejsi. Wprawdzie w ostatnich latach, poczynawszy od Robespierre’a, Dantona i innych Jakobinów upowszechniła się dziwaczna zasada równości obywateli, ale należy sądzić, iż nie na długo. Niby z jakiej racji bowiem Iksiński ma być traktowany tak samo jak Igrak, a Zet, porządny i uczciwy człowiek podobnie jak pierwszy z brzegu łajdak. Trudno rozwinąć się dlaczego idea równości obywateli jest przekonaniem dziwacznym. Dlatego zachęcam wszystkich czytelników Życia Przemyskiego, by dali wiare ojcu Innocentemu Marii Bocheńskiemu, który bez wahania zaliczył pomysł o równości ludzi w poczet stu zabobonów. I słusznie. Skoro bowiem „jedni są młodzi, inni starzy, jedni silni, inni słabi, mądrzy i głupi, szlachetni, zbrodnicy i tak dalej, to o żadnej równości nie może być mowy”.

Godząc się z przemyskimi Starego Filozofa rozumem gniew prezydenta Tadeusza Sawickiego, kiedy za rzekome niepłacenie rachunków odłączył mu domowy telefon. Wiadomo przecież wszystkim, że Tadeusz Sawicki, to nie to samo co Jan Kowalski czy Andrzej Nowak, wcale nie umniejszając tym ostatnim. Prezydent w Przemyślu jest tylko jeden i ta właśnie wyjątkowość sprawia, że telefon nie tylko w ratuszu musi mieć przez cały czas do dyspozycji.

Tymczasem pracownicy przemyskiego zakładu Telekomunikacji Polskiej SA zmyślił zabobonem o równości, prezydenta potraktowali jak pierwszego z brzegu obywatela. Skoro nie płaci, to więcej nie zadzwoni – zadecydował ktoś nieroztropnie i telefon w domu Sawickich przez kilka godzin, niczym atropa, stał głuchy jak pień. Wprawdzie po osobistej interwencji pana prezydenta flazoletowy dzwonek pojawił się w słuchawce na nowo, ale było już za późno. Nerwów Głowy Przemyskiego Grodu nawet ponownie funkcjonująca łączność telefoniczna nie mogła już ukoić. Prezydent sięgnął więc po pióro i tak zgroził szefa telekomunikacji w Przemyślu, że ten na pewno do końca życia przysięganę zapamięta. Być może nawet tych kilka „głuchych kwadransów” będą szefa TP kosztować utratę stanowiska, gdyż o incydencie z głuchym telefonem zostali powiadomieni wszyscy ważni tego świata od Wojewody Przemyskiego poczynając a na członkach Zarządu Miasta Przemyśla kończąc. Prezydent w skierowanym do nich piśmie stwierdził, że „na pierwszy rzut oka osobą najbardziej winną” zła jest dyrektor przemyskiego zakładu TP. Prezydent długo mógł tolerować różne „wyczyny” TP, ale kiedy uznał, że zostały przekroczone „pewne granice głupoty i niekompetencji” musiał odpowiedzieć stanowczo. Jeśli dotychczas nie dla wszystkich było jasne, gdzie leżą granice głupoty i niekompetencji teraz już wie. Granicą głupoty i niekompetencji jest wiara w zabobony.

Jan SOLEK

„Niezależne Forum Prywatnego Biznesu” Region w Przemyślu zaprasza producentów i handlowców do udziału w:

Międzynarodowych Targach



Hala Sportowa
16-18 maja 1996 r.

Zgłoszenia prosimy kierować do biura Targów:
37-700 Przemyśl, Rynek 26,
tel./fax (0-10) 788527

RADIO TAXI

TEL. 96-26
LUB 78-40-00
(w PRZEMYSŁU)

DOJAZD W MIEŚCIE
BEZPŁATNY



60 GR ZA 1 KM

całą dobę TELE TAXI, tel. 78-22-33

Przemyśl, (Dworzec Główny)



TAXI

bezpłatny dojazd
do klienta na terenie miasta

TAXI NA TELEFON

nr 788-888

ul. Czarnieckiego
37-700 Przemyśl

UWAGA!

DOJAZD DO KLIENTA
NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!

POSTÓJ
DWORZEC
GŁÓWNY PKP i PKS
Przemyśl

TAXI

ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły



CENY KONKURENCYJNE

Panu
Bogusławowi Dawnisowi

wyrazy głębokiego
współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają:
dyrekcja i pracownicy
Wydziału Zdrowia
Urzędu Wojewódzkiego
w Przemyślu

Panu
Bogusławowi Dawnisowi

z powodu śmierci

OJCA

wyrazy współczucia
składają
Zarząd Główny
Stowarzyszenia Rodzin
Katolickich w Przemyślu

ŻYCI PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42, faks 70-73-84, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 21-20-34.
Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikula. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Stanisław Ceberko, dział miejski: Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Olga Hrykiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniżek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Mariusz Godos, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk, Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Joanna Duży, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dział reklamy: Przemysław Kocur, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji i oddział w Jarosławiu. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl.

Podziękowanie
za udział
w uroczystości żałobnej

JÓZEFA LICHOTY

składają
żona, córki, syn,
zięciowie

Serdeczne
podziękowania
wszystkim, którzy
odprowadzili na
miejsce wiecznego
spoczynku moją

Matkę

Urszulę Mielniczek
składają
córka z rodziną

Koledze
Jankowi Bartmińskiemu
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
koleżanki i koledzy
z Oddziału Banku
Śląskiego w Przemyślu

Prezydent odcięty

Przerwana łączność

„Po ostatnim „wyczynie” Pana zakładu moja cierpliwość się wyczerpała. Są pewne granice głupoty i niekompetencji. Te granice w dniu wczorajszym zostały przekroczone...” – napisał w oficjalnym liście do dyrektora przemyskiej telekomunikacji prezydent T. Sawicki. – To nasza wina. Będziemy musieli pana prezidenta przeprosić... – przyznaje M. Baran, adresat pisma.

Cała sprawa, jak wynika z listu, zaczęła się od zmiany miejsca zamieszkania głowy miasta. Przeniesienie się prezydenta do nowego domu, okazało się bowiem znacznie łatwiejsze od przeniesienia numeru telefonu: „zajął firmie około pół roku, mimo zapewnień Pana dyrektora, że wystarczy na to około 2 tygodni, choć wydawało mi się, że pod koniec XX wieku postawienie jednego słupa i przeciągnięcie kilkudziesięciu m.b. przewodu nie musi trwać tak długo” – pisze prezydent Sawicki, dodając, że nie chodzi mu o interes prywatny, lecz o dobro miasta, gdyż charakter pracy prezydenta wymaga licznych konsultacji także w godzinach popołudniowych.

Po przeniesieniu numeru rachunki za telefon telekomunikacja „z uporem maniaka”, jak pisze abonent, wysyłała pod nieaktualny adres. „Mimo moich kilkakrotnych zgłoszeń telefo-

nicznych, mimo pisma informującego o zmianie zamieszkania, mimo osobistej wizyty w Pana instytucji...” – wylicza T. Sawicki.

Ostatecznie 16 kwietnia telefon pana prezydenta został odłączony: „Bez uprzedzenia” – jak pisze prezydent. „Za rzekome niezapłacenie opłaty abonenci-ki”.

I wtedy właśnie cierpliwość prezydenta uległa wyczerpaniu: „Zatracił Pan kompletnie zdolność do kierowania zakładem, w którym każdy robi co chce! Zasadnym więc staje się pytanie, jak długo jeszcze kompetentne władze zamierzają utrzymywać Pana na tym stanowisku i pozwalać na dalsze kompromitowanie zakładu”.

Kończąc pismo, prezydent zażądał natychmiastowego wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych. „Choć na pierwszy rzut oka osobą najbardziej winną jest Pan” – skłonił do tego.

List rozesłano do redakcji lokalnych gazet, wojewody przemyskiego, przewodniczącego i zarządu Rady Miasta oraz do wiadomości szefostwa telekomunikacji w Warszawie.

Adresat, Mieczysław Baran, w dniu kiedy poprosiliśmy go o ustosunkowanie się do zarzutów, jeszcze pisma nie dostał. O sprawie dowiedział się od dziennikarzy. – Właśnie sprawdzam dokumenty. Zda się, że będziemy musieli Pana prezidenta przeprosić. To nasza wina... – tłumaczy. Błąd zakładu, jak wynika z wyjaśnień, polegał na tym, że rachunki rzeczywiście wysyłano na stary adres T. Sawickiego. – Pan prezydent rachunków nie otrzymał, w związku z czym automatycznie nie zapłacił. Ponaglenie do niego nie trafiło, bo też zostało wysłane pod nieaktualny adres. I wtedy telefon został odcięty... Dyrektor przemyskiej telekomunikacji szczerze nad tym fak-

tem ubolewa. – Pomyłki się zdarzają, mamy ponad 36 tysięcy abonentów. Bardzo się źle stało, że to akuratnie trafiło na osobę pana prezydenta, że łączność z głową miasta została przerwana... Ale są przecież inne sposoby wyknięcia błędu, niż to, co uczynił. Tym bardziej, że wszystkie formalności związane z przeniesieniem telefonu, zakład załatwił praktycznie za pana prezydenta, choć inni abonenci robią to we własnym zakresie... Ja, oczywiście – zapewnia dyr. Baran – jak tylko otrzymam ten list, będę musiał odpisać, przeprosić i zwrócić ewentualne nadpłaty.

Winni powstałych zaniechań, jak zapewnił dyrektor M. Baran, zostaną ukarani. – A co robi moja dyrekcja, czy wyciągnie jakieś wnioski względem mojej osoby, jak domaga się tego prezydent Sawicki – nie wiem, naprawdę nie wiem...
Olga HRYŃKIEWICZ



Uwagę zwiedzających przyciągały szczególnie nowe modele opla.

Niedźwiadki rozdane

19-21 kwietnia w obiektach Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Przemysłu odbyła się kolejna edycja „Targów nad Sanem” zorganizowanych przez FUHP Naja. Wystawcy prezentowali swoje wyroby w dwóch działach: konsumenckim i motoryzacyjnym. Najlepsi otrzymali statu-

etki „Nadszańskiego Niedźwiadka”, medale „Wstęgi Sanu” oraz liczne wyróżnienia. Organizator targów Adam Balicki poproszony o ich podsumowanie stwierdził, że nie spełniły one jego oczekiwań ze względu na małą ilość firm oraz jakość wystawianych przez nich towarów.
(d)

Czas na zmianę

W niedzielę 21 kwietnia – w przemyskim biurze KPN odbyła się konferencja prasowa z przewodniczącą Klubu Parlamentarnego Konfederacji Polski Niepodległej, posłką Janiną Kraus, posłami Andrzejem Kazimierzakiem, Krzysztofem Popędą oraz członkiem Rady Politycznej KPN Dariuszem Wójcikiem.

Tematem spotkania była sytuacja Konfederacji po jej ostatnim nadzwyczajnym zjeździe. Zdaniem przewodniczącej, spór dotyczy tylko sposobu kierowania partią: „Czas odejść od modelu „wodzowskiego”. Czas najwyższy na zmianę; zmianę pokoleniową”.

Nie patrząc na podziały, KPN rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod rezolucją domagającą się utworzenia w Polsce nowoczesnej zawodowej armii. Konfederacja proponuje, aby siły zbrojne składały się z dwóch zasadniczych części: wojsk operacyjnych i wojsk terytorialnych.

W nadchodzących wyborach parlamentarnych KPN widzi swoje miejsce w bloku centroprawycoym. Kto zostanie jego liderem – w opinii posłów – zdecydować o tym nie salony ale elektorat.
r.t.

S K L E P
ER MAX
Przemyśl, ul. Kazimierza Wielkiego 9

GAME BOY
Nintendo
najpopularniejsza gra video na świecie, ponad 400 dostępnych gier, dźwięk stereo, małe rozmiary, roczna gwarancja

SPIDERMAN
postacie z najnowszego serialu RTL

japońskie samochody firmy NIKKO, sterowane radiem, roczna gwarancja

lalki firmy JESMAR płaczące łzami, siusiąjące, jeżdżące na wrotkach

największy wybór! zabawek pluszowych

MOTO MYSZY
figurki i pojazdy – bohaterowie znanego serialu TV Pólsat

sprzedaż hurtowa
Przemyśl, ul. Kopernika 10, tel. 782-150, hurtownia czynna 8.00-16.00

Lider ROP w Jarosławiu

Owacje fanów

Jarosławscy zwolennicy Jana Olszewskiego szczerze wypelili 15 kwietnia salę widowiskową MOK.

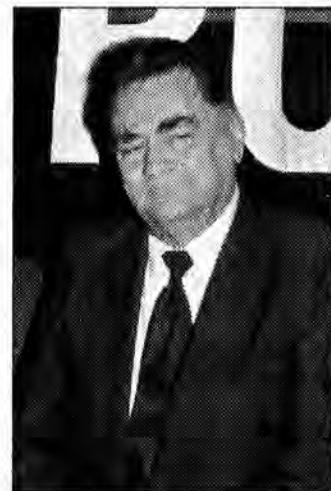
Olszewski wykorzystując dobre notowania, jakie ma ostatnio kierowana przez niego partia, odwiedza różne zakątki Rzeczypospolitej. Goszcząc na terenie południowo-wschodniej Polski wstąpił też do Jarosławia. Przywitał go owacje miejscowych fanów, orkiestra wygrywająca legionowe marsze i lawina pytań dotyczących przyszłości państwa.

Na wstępie wyrażnie zadowolony i uśmiechnięty przewodniczący Ruchu Odbudowy Polski podziękował jarosławianom za wyborcze poparcie, jakie turze wyborów prezydenckich. – Wbrew temu co wówczas twierdzono – powiedział – głosy oddane na mnie nie były stracone. Przy umach wyborczych żeśmy się policzyli. Dotychczas mówio-

no, że jest nas pół procent czy procent. Okazało się, że na naszą listę padło milion dwieście kilkadziesiąt tysięcy głosów i to jest siła polityczna. Po czterech miesiącach działania, według wszelkich sondaży, jesteśmy drugą, po Sojuszu Lewicy Demokratycznej, partią w kraju. To nas zobowiązuje do zorganizowania bloku politycznego, który byłby realną alternatywą dla rządzącej Polską nomenklatury koalicyjnej politycznej – dowodził były premier.

Według Olszewskiego Polska, w skali międzynarodowej, znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej bowiem strony w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy mają zapasć decyzje o poszerzeniu Paktu Północnoatlantyckiego, z drugiej zaś, krajem rządzi układ na

k którego czele stoi człowiek (Józef Oleksy jako przewodniczący partii SDRP – przyp. Jas.) podejrzany o współpracę z rosyjskim wywiadem. Dla Zachodu miernikiem wiarygodności Polski będzie wyjaśnienie „sprawy Oleksego”. – Co się stanie – zastanawiał się Olszewski – jeżeli okaże się, że rządzący obecnie Polską układ polityczny nie zechce tej sprawy wyjaśnić? Polska do NATO nie zostanie przyjęta! – odpowiedział lider ROP. Dlatego – zdaniem Jana Olszewskiego należy jak najszybciej stworzyć alternatywę dla postkomunistów. Taką alternatywą stwarzającą nadzieję na pokonanie w wyborach SDRP mógłby być sojusz ROP i „Solidarności”, do którego przyłączyłyby się także inne siły tzw. Polski posierpniowej.



Jan Olszewski z przyszłej niepodległościowo-patriotycznej koalicyj wyborczej wykluczył jednak Unię Wolności, chociaż „w polityce nigdy nie mówi się nigdy” – zaznaczył były premier.
Jas

Ewenement w skali kraju

Za zamkniętymi drzwiami

W ubiegły piątek w Urzędzie Wojewódzkim w Przemysłu nastąpiło oficjalne wręczenie... kluczyków do ubikacji. Wojewódzcy urzędnicy odebrali je za pokwitowaniem.

Wszyscy postronni, w tym również petenci, uczestnicy narad i posiedzeń, a być może i goście w randze ministerialnej mają teraz dwa wyjścia: albo zwrócić się do zaprzyjaźnionego pracownika Urzędu Wojewódzkiego z dyskretną prośbą: *pożycz kluczyki!*, albo biec do najbliższej instytucji użyteczności publicznej, tj. do magistratu.

Decyzja zapadła w wydziale administracji i spraw gospodarczych, a spowodowana została nagminnym korzystaniem z toalet przez osoby spoza urzędu. Nie byli to tylko interesanci, lecz i tzw. niebieskie pta-

szki, od włóczęgów, bezdomnych i obcokrajowców, których nie stać na opłacenie miejskiego szaletu, do narkomanów, wykorzystujących wojewódzki wyhodek do wstrzykiwania „towaru”.

By zlikwidować ten naganny proceder wydział administracji zlecił dorobienie kluczy i zamknięcie toalet.

Wskutek tego przemyski Urząd Wojewódzki stał się ewenementem w skali kraju, w żadnym bowiem z pozostałych 48 urzędów zakaz wstępu do ubikacji nie obowiązuje.

Żeby było taniej, jeden kluczyk przypada nie na jednego

urzędnika, a np. na urzędniczą trójkę, damską lub męską.

O komentarz do całej sprawy w poniedziałek rano poprosiliśmy rzeczownika wojewody D. Iwaneczko. Potwierdził decyzję wydziału administracji, sam odebrał swój kluczyk w ubiegły piątek.

Przekazał nam też informację, że wojewoda S. Bajda, dowiedziawszy się o zamknięciu kibelek w poniedziałkowy poranek, zlecił natychmiast wycofać niefortunna decyzję, podjętą – jak przekazał nam rzeczownik – bez wiedzy i zgody gospodarza urzędu.
oh

KOMUNIKAT POLICJI

W dniu 2.04.1996 r. wyszła z domu i do chwili obecnej nie powróciła Dorota RUSINEK c. Józefa i Marii z d. Drabik, ur. 21.06.1967 r. w Przeworsku, zam. Żurawiczki 270, gm. Zarzeczce.



Rysopis zaginionej: wiek z wyglądu 30 lat, 162 cm wzrostu, krępej budowy ciała, włosy długie ciemny blond, twarz okrągła, cera śniada, czoło niskie, oczy niebieskie, nos mały prosty, uszy średnie przylegające.

W dniu zaginięcia ubrana była w płaszcz zimowy w jodełkę niebiesko-białą, spodnie brązowe, buty kozaczki. Posiada przy sobie torebkę oraz dokumenty osobiste.

Osoby znające miejsce pobytu zaginionej lub posiadające informacje mogące przyczynić się do ustalenia jej miejsca pobytu proszone są o skontaktowanie się z Komisarzatem Policji w Zarzeczcu, tel. 40-15-97, Komendą Rejonową Policji w Przeworsku, tel. 48-88-06 lub najbliższą jednostką Policji.

Ulżyć bezrobotnym

Sposób na bezrobocie

Lubaczów i okolice od początku okresu transformacji gospodarczej stały się prawdziwym zagłębieniem bezrobocia na terenie województwa przemyskiego. Ta część województwa, ze względu na swe peryferyjne położenie, znacznie wolniej zaczęła odczuwać skutki wzrostu gospodarczego odnotowywanego przez oficjalne statystyki.

Spółka pracownicza, która zago-
spodarowała majątek pozosta-
wiony przez państwowego wła-
ściciela. Zdecydowana więk-
szość pracowników ZWG (a
były to głównie kobiety) nie
znalazła zatrudnienia w nowej
firmie. Dla tych, którym ubogi
miejscowy rynek pracy nie za-
oferował żadnego zajęcia – wła-
dze samorządowe organizują od
kilku lat prace interwencyjne i
roboty publiczne. O zatrudnie-
nie w ramach takich prac usta-
wiają się zwykle kolejki chęt-
nych, dla których to sześciomie-
siężne zajęcia oznaczają szansę
prolongaty zasiłku na następny
rok. Według zmienionych nie-
dawno przepisów prawo do za-

siłku skrócono do wymiaru cza-
su przepracowanego w ramach
robót publicznych lub prac in-
terwencyjnych. Lokalne samo-
rządy wykorzystują pracow-
ników zatrudnionych w ten spo-
sób przy inwestycjach i remon-
tach gminnej infrastruktury ko-
munalnej, modernizacji bazy lo-
kalowej placówek oświatow-
ych, kulturalnych i ochrony
zdrowia. Wydatki poniesione na
zatrudnienie bezrobotnych są –
jak się szacuje – dużo niższe niż
przy zatrudnieniu przy tych pra-
cach firm budowlanych.

W mieście Lubaczowie za-
trudnienie w ten sposób zna-
zło 85 bezrobotnych, którzy
pracowali m.in. przy remontach

w obu lubaczowskich szkołach
podstawowych. Efekty tej pra-
cy burmistrz miasta wycenia na
około 264 000 PLN. W bieżą-
cym roku planowane jest zatra-
dnienie 106 bezrobotnych, w
tym 50 kobiet. Burmistrzowi
Jerzemu Zajacowi udało się za-
wrzeć z Rejonowym Urzędem
Pracy w Lubaczowie stosowną
umowę jeszcze przed wejściem
w życie nowych przepisów
skracających długość okresu
pobierania zasiłku po przepra-
cowaniu sześciu miesięcy na
rzecz miasta. Pracownicy in-
terwencyjni w Lubaczowie będą
go pobierać jeszcze według sta-
rych zasad, tzn. przez rok.

Wib

Wierzchem po ulicach

Na koń panowie!

Wszystko wskazuje na to, że już niebawem jarosławska Straż Miejska będzie patrolować ulice konno. I nie jest to żart – zapewnią komendant straży Jan Starost.

Od dwóch tygodni funkcyj-
onariusze Straży Miejskiej
uczęszczają na lekcje jazdy kon-
nej do oddalonego o kilka kilo-
metrów Morawska. W prywat-
nym gospodarstwie, pod okiem
instruktorów, umiejętność do-
siadania konia będzie musiało
opanować dziesięciu stróżów
porządku. Na razie naukę pobie-
ra trzech śmiałków.

Pierwsza Konna Brygada, bo
taka prawdopodobnie będzie jej
nazwa, może pojawić się na uli-
cach już w maju. Na początku
raz w tygodniu, później w mia-
rę potrzeb. W ten sposób wła-
dze miasta zamierzają połączyć
przyjemne z pożytecznym.
– Konne patrole będą penetro-
wać głównie peryferie miasta i
te miejsca, do których trudniej
nam dotrzeć pieszo. Dzięki temu
łatwiej nam będzie zlokalizować
dzikie wysypiska śmieci i przy-
padki wypalania traw – podkre-
śla komendant.

Pomysł patrolowania ulic
konno podsunął jarosławskim
strażnikom jeden z dzia-
łaczy Niezależnego Forum Pry-
watnego Biznesu, miłośnik i
hodowca tych zwierząt Antoni

Gwóźdź. Spotkał się on z ży-
wym zainteresowaniem miej-
scowych władz i samych funk-
cjonariuszy, tym bardziej, że za
wypożyczanie koni nie trzeba
będzie płacić. – Nie ukrywam, że
naszym celem jest reklama i pro-
mocja miasta. Mamy na uwadze
przede wszystkim jego uatrakcyj-
nienie. Zależy nam na wyeks-
ponowaniu tych zwierząt od strony
rekreacyjnej i na zainteresowa-
niu tutejszej młodzieży sportem
jeździeckim – wyjaśnia pomy-
śłodawca.

Jeżeli nic nie stanie na prze-
szkodzie, konne brygady będą
w przyszłości zabezpieczać tak-
że miejscowe imprezy. Do roz-
wiązania pozostanie tylko pro-
blem usuwania z miejskich ulic
odchodów pozostawianych
przez zwierzęta.

Nie do końca wiadomo też,
w jaki sposób konie będą prze-
wożone z Morawska do Jarosła-
wa. Jeżeli nie znajdzie się dla
nich odpowiednie lokum w mie-
ście, ich właściciel zapewnia, że
będzie je transportował specja-
lnie przygotowaną do tego celu
przyczepą.

dw

Media w szkołach

Stacje radiowe jak grzyby...

Samorządy uczniowskie jaros-
ławskich szkół średnich
przymierzają się do połączenia
szkolnych radiowęzłów w mię-
dzyszkolne radio Wieża. Naj-
młodszą rozgłośnię radiową
można będzie odbierać tylko w
szkołach.

Radio będzie nadawało swo-
je audycje podczas przerw lek-
cyjnych. Obok prowadzenia
wspólnej listy przebojów, poja-
wią się również lokalne wiado-
mości i rozmowy z ciekawymi
ludźmi – zapowiada Bartosz
Kłoda, uczeń trzeciej klasy LO,
szef do spraw muzyki i promo-
cji. Założyciele radia liczą
przede wszystkim na pomoc

dyrekcji szkół w tworzeniu
szkolnych radiowęzłów. W
przyszłości radiowcy mają za-
miar wejść do szkół podstawo-
wych i internatów.

Programy na razie można
usłyszeć tylko w dwóch ogólni-
akach. W pozostałych uczniow-
wie próbują uporać się z proble-
mami technicznymi, zakupem
sprzętu i urzędowaniem ministu-
dia.

Kadra najmłodszego radia w
województwie składa się głów-
nie z uczniów LO im. Mikołaja
Kopernika, którą kieruje Janusz
Kołakowski, naczelnik wydzia-
łu oświaty w Urzędzie Miasta.

D.W.

SPROSTOWANIE

W nr. 16 z 17.04 w informacji „Wytyczyli cele i zadania”
podano błędnie imię i nazwisko wiceprzewodniczącego
WKOPWiM, jest nim Stanisław Żółkiewicz, oraz w informacji
„Poezja w Centrum Kulturalnym” podano Paweł – powinno być
Piotr Czarniecki. Ponadto w informacji „Opada rzeka...” ilość
przemyczonego alkoholu wynosi 304 tys. litrów, a nie jak poda-
no 160. Za błędy przepraszamy.

Redakcja ZP

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI BANK PAŃSTWOWY



OFERTA SPECJALNA PKO-BANKU PAŃSTWOWEGO

KREDYT MIESZKANIOWY Z ODROZCZONĄ SPŁATĄ CZĘŚCI NALEŻNOŚCI PRZEZNACZONY NA:

- budowę, nadbudowę lub rozbudowę budynku mieszkalnego,
- zakup domu jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego w domu jednorodzinnym,
- udział w finansowaniu realizacji inwestycji przez osobę trzecią z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy,
- przebudowę pomieszczeń niemieszkalnych (strychy, suszarnie itp.) na lokale mieszkalne,
- remont, modernizację i rewaloryzację zasiedlonych lokali i budynków mieszkalnych,
- zmianę statusu mieszkania z lokatorskiego prawa do lokalu na własnościowe,
- zamianę mieszkań.

Warunkiem udzielenia kredytu jest:

- sfinansowanie przez kredytobiorcę minimum 30% kosztów przedsięwzięcia,
- posiadanie zdolności kredytowej do spłaty,
- zabezpieczenie należności banku w sposób stosowany w PKO Banku Państwowym.

DZIAŁAMY POD DEWIZĄ: PEWNOŚĆ, ZAUFANIE, TRADYCJA.



Dariusz DELMANOWICZ

Sport to zdrowie

Bezpieczniej w halach i na stadionach

W ubiegły czwartek wojewoda S. Bajda uczestniczył w inauguracyjnym posiedzeniu nowo powstałego zespołu ds. bezpieczeństwa i kultury widowisk sportowych.

Przewodniczącym zespołu został W. Skowroński, zastępca dyrektora wydziału kultury UW, a w jego skład wchodzi przedstawiciele policji, straży pożarnej, służb sanitarnych, urzędu miejskiego oraz OZPN.

Od prawie roku w Polsce obowiązuje konwencja Rady Europy w sprawie „przemocy wśród widzów imprez sporto-
wych”. Rząd zobowiązał organy administracji państwowej do dbałości o bezpieczeństwo w obiektach sportowych. Zespół jako organ doradczy wojewody zajmie się m.in. zapobieganiem aktom przemocy oraz proponowaniem działań, których celem będzie kształtowanie właściwych postaw kibiców. Dokona oceny obiektów, na których odbywają się mecze I, II i III ligi w grach zespołowych. Podczas czwartkowego posiedzenia zatwierdzono regulamin pracy i ustalono wzory protokołów kontrolnych.

W ubiegły czwartek wojewoda S. Bajda uczestniczył w inauguracyjnym posiedzeniu nowo powstałego zespołu ds. bezpieczeństwa i kultury widowisk sportowych. Przewodniczącym zespołu został W. Skowroński, zastępca dyrektora wydziału kultury UW, a w jego skład wchodzi przedstawiciele policji, straży pożarnej, służb sanitarnych, urzędu miejskiego oraz OZPN. Od prawie roku w Polsce obowiązuje konwencja Rady Europy w sprawie „przemocy wśród widzów imprez sporto-
wych”. Rząd zobowiązał organy administracji państwowej do dbałości o bezpieczeństwo w obiektach sportowych. Zespół jako organ doradczy wojewody zajmie się m.in. zapobieganiem aktom przemocy oraz proponowaniem działań, których celem będzie kształtowanie właściwych postaw kibiców. Dokona oceny obiektów, na których odbywają się mecze I, II i III ligi w grach zespołowych. Podczas czwartkowego posiedzenia zatwierdzono regulamin pracy i ustalono wzory protokołów kontrolnych.

(0)

- Jest największym Bankiem w Polsce
- Posiada Gwarancje Skarbu Państwa
- Istnieje od 1919 r.
- Jest Bankiem Uniwersalnym

Maksymalna kwota kredytu nie może przekroczyć 20-krotności miesięcznego udokumentowanego dochodu brutto kredytobiorcy i jest udzielana do wysokości 70% kosztów inwestycji.

Oprocentowanie tego kredytu jest zmienne i wynosi obecnie 27,3% w stosunku rocznym. Odroczone spłaty należności polega na tym, że kredytobiorca nie musi na bieżąco spłacać rat kredytu i pełnych odsetek naliczonych przez bank. Nie spłacone odsetki dopisywane są do zadłużenia, którego spłata jest rozłożona na lata następne.

Okres spłaty tego kredytu waha się od 18 do 25 lat w zależności od formuły spłaty: – indeksowanej lub normatywnej (formułę wybiera klient).

Szczegółowych wyjaśnień dotyczących zasad udzielania i spłaty kredytu udzielają nasze placówki:

1. Oddział PKO BP w Przemysku przy ul. Mickiewicza 2,
2. Ekspozytura PKO BP w Przemysku przy ul. Wieniawskiego 28.

- codziennie w godzinach od 7.45 do 18.00
- w soboty w godzinach od 9.00 do 13.00

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

O obchodach Świąt Świąt Ziemi w rejonie Przemyśla

Ziemię mamy jedną

W poniedziałek, 22 kwietnia, w ponad 130 krajach obchodzono „Święto Ziemi”. Inicjatywę – której celem jest uświadomienie wszystkim, że ziemię mamy jedną i należy o nią dbać – rozpoczęli w 1970 roku mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. W kraju były to już szóste obchody tej proekologicznej akcji.

Nieprzypadkowo w tym roku symbolem Święta Ziemi było drzewo. Niegdyś lasy pokrywały Europę w 80 proc., dzisiaj zaledwie 1/4 starego kontynentu porośnięta jest lasami i obszar ten kurczy się z roku na rok. Nie na darmo lasy nazywa się płucami Ziemi, wszak to one w większości pokrywają nasze zapotrzebowanie na tlen. Do tegorocznej akcji aktywnie włączyli się leśnicy. W rejonie przemyskim koordynatorem większości działań było Nadleśnictwo Krasiczyn. W sobotę (20 kwietnia) w teren wyruszyło 70 osób (30 uczniów z III LO, 10 myśliwych z koła „Ponowa” i 30 pracowników Nadleśnictwa Krasiczyn). Dwie grupy zaopatrzone w rękawice, specjalne foliowe worki i podręczny sprzęt porządkowały tereny leśne w okolicach Bełwina i parkingu przy ul. Krakowskiej.

30-osobowa grupa „bełwińska” w ciągu paru godzin oczyściła przydrożny odcinek lasu od tej miejscowości do Średniej

(do skrzyżowania). Z krzaków i zarośli wyniesiono śmieci, którymi załadowano dwie ciężarowe przyczepy. Rodzaj odpadków wskazywał na to, że mieszkający w okolicy mieszkańcy właśnie nad potokiem urządzili sobie regularne wysypisko.

Druą grupą (z udziałem młodzieży) porządkowała las, przylegający do parkingu przy wjeździe do miasta na ulicy Krakowskiej. Tutaj rezultatem sprzątnięcia było kilkadziesiąt worków śmieci, którymi zapełniono jedną przyczepę. Należy wyjaśnić, że akcji tej nie moż-

Skandal na Krakowskiej

Kiedy w sobotę (20 kwietnia) młodzież i leśnicy weszli do lasu, przylegającego do parkingu na ul. Krakowskiej, aby posprzątać zalegające tam śmieci, okazało się, że teren ten jest jedną wielką latryną.

Po stwierdzeniu tego faktu wycofano młodzież na bardziej czyste odcinki i uprzedzono, by ograniczyła się tylko do zbierania butelek. Nie trzeba być specjalistą, aby stwierdzić, jak ogromne zagrożenie epidemiologiczne stwarza ten las, zamieniony na kloakę.

Przemyśl ma ambicje miasta turystycznego, ale każdy turysta, który zwabiony kolorowy-

mi folderami przyjechałby tu przypadkowo zatrzymał się na tym parkingu, zrezygnowałby z pobytu w mieście, mającym taką wizytówkę.

Być może właścicielem punktów gastronomicznych, działających przy parkingu nie przeszkadzałby smród i fekalia, zalegające w ich najbliższym sąsiedztwie – „pecunia non olet”, ale istnieją jeszcze instytucje (Straż Miejska, Sanepid) które z obowiązanym są do szybkiego reagowania w takich przypadkach, na co czekamy.

Do tego „śmierdzącego” tematu jeszcze powrócimy.

Do sprzątnięcia lasu przy parkingu w pewnym momencie dołączył obywatel Rumunii (sic) (pierwszy z prawej), który ochotczo pomagał ładować śmieci.



Do sprzątnięcia lasu przy parkingu w pewnym momencie dołączył obywatel Rumunii (sic) (pierwszy z prawej), który ochotczo pomagał ładować śmieci.

Głupota w parze z zapalkami

W czasie kiedy jedni obchodzili Święto Ziemi, inni, powołani bezmyślnością i głupotą, włożyli się po łakach i nieużytkach, podpalając wysuszone trawy.

Widać nie docierają do nich ponawiane co roku apele. W ciągu minionej soboty i niedzieli

na terenie województwa odnotowano kilkadziesiąt takich pożarów, z których kilka spowodowało znaczne straty. W Rzeczu k. Krzywczycy od palących się traw zajęły się zabudowania cegielni. Również płonące trawy były przyczyną pożaru lasu między Rudką a Cieplicami,

gdzie spłonęło 20 ha młodnika (straty ponad 20 tys. zł). W niedziele strażacy przez kilka godzin gasili pożar, który zagrażał przemyskiemu parkowi. Lista efektów głupoty jest długa. Apelujemy do wszystkich „podpalaczy” – opamiętajcie się!

Każdy słoik czy butelkę można użyć aż 40 razy

Recycling

Rozwój cywilizacji i lawinowo wzrastająca konsumpcja niosą z sobą problemy takie, jak wzrastająca z dnia na dzień „produkcja” śmieci i odpadków. Doświadczenia uczą, że część tego co wyrzucamy może być wykorzystana po raz wtóry. Nazywa się to recyclingiem.

Szkló wynalezione zostało przypadkowo gdzieś między 3200 a 3100 rokiem p.n.e. W którejś z egipskich wytopalni metalu doszło do – jak to dzisiaj nazywamy – awarii i z pieca wydobyto zastygłą szklaną masę, której właściwości podsunęły praktycznym Egipcjanom pomysł na jej wykorzystanie. Właściwości szkla sprawiły, że zostało ono wykorzystane jako doskonały materiał na opakowania, bez których dziś nie sposób się obejść. Przywykliśmy do szklanych butelek, słoików i naczyń, lecz zapomniałmy o „długim życiu” szkla, które w sposób naturalny – w przyrodzie – rozkłada się dopiero po setkach lat. W Polsce na jednego mieszkańca rocznie przypada około 50 zużytych opakowań szklanych (łatwo wyobrazić sobie górę z 200 milionów butelek i słoików), na Zachodzie ilości te są trzykrotnie większe. Szkló jednak doskonale nadaje się do wielokrotnego przetwarzania. W czasie produkcji udział stłuczki może stanowić nawet 50 procent masy szklarskiej, co pozwala znacznie zmniejszać emisję szkodliwych dla środowiska tlenków azotu oraz ograniczyć zużycie nieodnawialnych zasobów mineralnych. Dodatkowym zyskiem w tym procesie są oszczędności energii i rozwiązanie problemów ze składowaniem odpadków szklanych. Aby proces recyclingu przebiegał prawidłowo i przynosił korzyści, potrzebna jest jego fa-

chowa organizacja i tu bardzo pozytywnym przykładem może być działalność Huty Szkla „Jarostaw” SA.

Huta jest największym w kraju producentem opakowań szklanych, lecz jak przystało na nowoczesną firmę nie ogranicza się tylko do produkcji i sprzedaży, lecz odpowiedzialna jest także za los zużytych opakowań. Jesienią 1993 roku podjęto decyzję o inicjowaniu i wspieraniu działań dotyczących recyclingu szkla. Opracowano system zbiórki stłuczki szklanej i technologii jej wtórnego wykorzystania. Niemalże pieniądze przeznaczone na reklamę i promocję tej idei. Na terenie trzech województw (przemyskie, rzeszowskie i krośnieńskie) ustawiono ponad 350 gniazd selektywnej zbiórki szkla. Okazało się, że mądrze prowadzona kampania propagandowa dała efekty, ludzie dość szybko zrozumieli w czym rzecz i do huty zaczęło trafiać coraz więcej stłuczki (o tyle mniej trafiło na wysypisko i do przydrożnych rowów).

Z doświadczeń krajów zachodnich wynika, że aby system recyclingowy funkcjonował prawidłowo i przynosił efekty potrzebne są skoordynowane fachowe działania wyspecjalizowanych firm. Dlatego też w ubiegłym roku „pod bokiem” jarostawskiej huty wyrosła firma Recycling Centrum, której zadaniem jest organizacja zbiórki stłuczki szklanej i po odpowiednich procesach technolo-

gicznych dostarczenie jej do huty. Nowa firma związana z hutą (która ma 1/3 udziałów) nie ograniczyła swej działalności do terenów naszego województwa. Charakterystyczne pojmienie ze znakiem firmowym Recycling Centrum stoją już w Krośnie, Zamościu i większych miastach południowo-wschodniej Polski. Ambicją firmy jest rozbudowanie sieci na jak największym obszarze, gdyż jak wynika z doświadczeń zachodnich recycling szkla sprawdza się, kiedy jedno gniazdo przypada na 700-800 mieszkańców.

O tym wszystkim warto pamiętać, chociażby przy okazji wiosennych porządków, kiedy sterty niepotrzebnych butelek i porozbijanych słoików wędrują na wysypiska, gdzie zupełnie bezużytecznie mogą leżeć przez 500 lat, zaśmiecając i tak już zagrożoną przyrodę.

Jac.

Dyrekcja II Liceum Ogólnokształcącego w Przemyślu składa serdecznie podziękowania za udzieloną pomoc w przeprowadzce szkoły z ul. Basztowej na ul. Glazera niżej wymienionym instytucjom i osobom:

- Miejskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej w Przemyślu
- Przedsiębiorstwu Komunikacji Samochodowej w Przemyślu
- Polskim Kolejom Państwowym w Przemyślu
- Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej w Przemyślu
- Panu Jarostawowi Kawie
- Panu Henrykowi Mazurkowi
- 14 Brygadzie Pancernej WP w Przemyślu

679

CIEKAWOSTKA

Dla swojego pupila właściciel gotów jest zrobić prawie wszystko. Kupuje mu zdrowe pożywienie, nową obrozę czy akwarium. Ba, nawet sweterki dla psów, kanapy dla kota czy inne wymyślne przybory.

Ze swoim pupilem właściciel chodzi nawet do fryzjera czy zakładu piękności. Jest bardzo nieszczęśliwy, kiedy musi pozostawić go samego. Dobrze, jeśli ma z kim, co ma jednak zrobić, jeśli nikt nie chce przegarnąć pieska podczas delegacji pana? Dla takich osób wymyślono hotele dla zwierząt. Podczas nieobecności pana i pies ma prawdziwe, nierzadko komfortowe wakacje.

O popularności tego typu ofert najlepiej świadczy fakt, że we Włoszech założono niedawno specjalny telefon „gorąca linia dla psów”. Wyjątkowo wybredny właściciel po wykreśleniu numeru agencji może uzyskać informację o 12.000 hoteli dla psów i wybrać ten najbardziej odpowiedni.

(aka)

Przeworski park na medal

Złoto za ogród

Dwa złote medale w ogólnopolskim konkursie na najlepiej użytkowany ogród w 1995 roku odbierze za tydzień w stolicy dyrektorka Zespołu Parkowo-Pałacowego w Przeworsku.

Mający pieczę nad zabytkowymi parkami i ogrodami, działający przy Ministrze Kultury i Sztuki, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu od pięciu lat corocznie organizuje ogólnopolski konkurs na najlepiej użytkowany ogród. W roku ubiegłym wojewódzki konserwator zabytków w Przemyślu dostrzegł urok parku w mieście nad Mleczką i zgłosił obiekt do rywalizacji.

Jak dowiedział się reporter Życia Przemyskiego ministerialna komisja po analizie materiałów dokumentalnych doznała piękno przeworskiego parku i przyznała dyrektorze Zespołu Parkowo-Pałacowego im. Lubomirskich w Przeworsku Ewie Zarembe dwa złote medale za jego utrzymanie.

Pani dyrektor Zaremba indagowana przez reportera naszego tygodnika przyznała, że

otrzymała na najbliższy wtorek zaproszenie do Zamku Królewskiego w Warszawie na uroczystość wręczenia medali i honorowych dyplomów w konkursie, ale zastrzegła, iż oficjalnie o przyznaniu medali jeszcze nie wie. Nieoficjalnie jednak możemy już napisać, że dyrektor zabytków wojewódzki konserwator zabytków w Przemyślu dostrzegł urok parku w mieście nad Mleczką i zgłosił obiekt do rywalizacji. Jeden został jej przyznany „za zasługi w ochronie i pielęgnacji zabytkowych założen ogrodowych”, drugi za projekt aranżacji oranżerii i rewaloryzacji osi widokowej parku. Gratulujemy.

Szkoda, że tylko ekskluzywne ogrody są tak starannie pielęgnowane. O ileż piękniej wyglądałyby nasze otoczenie, gdyby wszyscy dbali o ogrody, parki, czy najzwyczajniejsze – z pozoru – zieleńce.

(Jas)

Pub i Pizzeria Margherita

Przemyśl, Rynek 4

Pizzeria

Czynna codziennie
11.00 - 23.00

Pizza, spaghetti, Risotto
na telefon

78-98-98, 78-73-47

PUB

12.00 - 24.00
piątek, sobota
12.00 - 2.00

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe spółka z o.o.

FAHO

Hurtownia materiałów budowlanych

Zurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402,
tel./fax (0-10) 788-058

oferuje:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne

produkuje:

- masy betonowe (zapewniamy transport)
- deski budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA

Nasze punkty handlowe:

- Zurawica 496 c – Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 48
- Birza 122

uwaga!!! Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

Muzyka w Niedźwiadku

Chłopak z plakatu

Wychowałem się na muzyce progresywnej. Yes, King Crimson, United Kingdom ukształtowały na wiele lat moje gusta. Podziwiałem takich muzyków jak Robert Fripp, Rick Wakeman, Andrew Belew, Bill Bruford. Więc kiedy dowiedziałem się, że ten ostatni wystąpi na koncercie w przemyskim Niedźwiadku dech mi zaparło na długo.

Niedźwiadek, a raczej Boguślaw Danielak, rozpiera nas co pewien czas zupełnie niezwykłymi koncertami.

Na poniedziałkowy wieczór (15 kwietnia) do Niedźwiadka przybyli: Krzysztof Ścierański (gitara basowa), Bernard Maseli (wibrafon elektronicz.) i Jose Torres (instrumenty perkusyjne). Publiczność dopisała – w sali klubu zmieściło się ponad 200 osób, zapewniając wszelką wolną przestrzeń. Zarówno przed koncertem jak i w jego trakcie widzowie tworzyli świetną atmosferę luzu i oczekiwania na coś niezwykłego.

Gdy muzycy pojawili się na scenie napięcie było już naprawdę wysokie. Nastąpiła krótka zapowiedź Jose Torresa i zaczęło się „wielkie granie”. Pierwszy utwór „Afrykański walczyk” porwał wszystkich dynamiką, zniewalającym rytmem i brzmieniami pochodzącymi z Czarnego Łądu. Co pewien czas pojawiały się umiejętnie wprowadzane przez Bruforda zmiany rytmu i wszystko kapitalnie do siebie pasowało. W dodatku każdy z występujących członków poczęstował nas krótkim solowym kawałkiem.

Nie mogłem oczekiwać, że Bruford zagra cokolwiek z repertuaru King Crimson, ale mia-

łem nadzieję, że może objawi nam przynajmniej coś ze swego dorobku solowego. A tutaj mieliśmy okazję wysłuchać materiału pochodzącego z płyty wydanej przez trio Maseli-Ścierański-Torres, czyli zespół Music Painters. Kompozycji było 8 i niektóre z nich całkiem dobre, ale... Od dobrych kilku lat Maseli w Walk Away i Ścierański w różnych formacjach proponują mniej więcej podobną muzykę. Każdy w swoim stylu, choć wspólne jest dla nich operowanie raczej klimatami, barwami, płamami dźwięku niż rytmem i tempem. Dlatego, mimo ciekawych i czasem bardzo udanych kompozycji ci, którzy przyszedli zobaczyć w akcji wielkiego perkusisty mogli poczuć się nieco zawiedzeni.

W utworach Music Painters nie było zbyt wielkich możliwości dla Bruforda. Dlatego jego rola ograniczała się raczej do tworzenia perfekcyjnego rytmicznego tła dla Maselego i Ścierańskiego. Oczywiście, były też momenty, w których Torres i Bruford dawali upust swojej energii i bawili się rytmem.

Ciekawie zabrzmiało „Callypso”, bardzo dynamiczne, wręcz tancerne. Ono też rozgrzało publiczność najbardziej. W tym utworze właśnie Bruford

i Torres grali na przemian swoje partie solowe, w których jeden umiejętnie przyprowadzał popis drugiego. Na następne solo Billa musieliśmy czekać aż do ostatniego numeru „Open Windows”, w którym każdy muzyk miał swoje 5 minut. I tu zaskoczył mnie in plus Maseli, który zagrał zupełnie nie w swoim tradycyjnym stylu, nawet ocierając się brzmieniem i frazą o muzykę barokową. Też w tym utworze znalazło się coś z klimatu twórczości King Crimson, szczególnie we współpracy Ścierańskiego z Brufordem. Można nawet powiedzieć, że dało się tam jakby słyszeć drobne cytaty z tego zespołu.

Na koniec, po gorącej owacji, muzycy wyszli jeszcze raz na scenę i na bis zegrali ponownie „Callypso”, wzbudzając wśród publiczności euforię (przynajmniej u jej części, która zaczęła już tańczyć, na ile pozwalała szczupłość miejsca).

Pomysł koncertu był wspólny, atmosfera gorąca (podsykana przez zabawną konferansjerkę Torresa) i muzycy pierwsza klasa. Trochę mam żal do Music Painters, że tak mało wykorzystali Bruforda. To znaczy wykorzystali go, ale raczej na plakacie.

Andrzej JUSZCZYK



Bill Bruford – gwiazda wieczoru.

Jak się okazało sześciolatki słuchają jazzu

Akademia po raz piąty

19 kwietnia w Centrum Kulturalnym w Przemyślu już po raz piąty odbywały się zajęcia Małej Akademii Jazzu.

Dla najmłodszych grali znani jazzmani, jednocześnie wciągając dzieci do muzycznej zabawy. Tym razem zajęcia prowadzili członkowie zespołu „Blues Rock Guitar Workshop” – Leszek Cichoński, Ryszard Styła, Andrzej Pluszcz, Zbigniew Lewandowski oraz grający z nimi gościnnie Kenny Carr, który grywał z Rayem Charlesem i Stevie Wonderem.

Po dwóch godzinach muzycznych zabaw z widownią, której wiek wahał się od 6 do 10 lat – Ryszard Styła powiedział: – *Jestem pod ogromnym wrażeniem tego spotkania. Nie przypuszczałem, że dzieci tak dobrze odbierają ten – bądź co bądź – trudny gatunek muzyki. Spotkania takie są znakomitą formą umuzykalniania, przecież wrażliwość trzeba kształtować od najmłodszych lat.*

Również zadowolone były dzieci, zwłaszcza te, które w czasie licznych zabaw i konkursów mogły zaśpiewać lub zagrać w towarzystwie bluesowych gwiazd.

Wieczorem „profesorowie” wykładający w Małej Akademii Jazzu zeszli do Piwnic i dali koncert dla dorosłej publiczności. Dwie godziny bluesa na cztery gitary i perkusję jeden z przemyskich fanów jazzu skwitował słowami: – *Żeby tak grali co tydzień.*

Organizatorem obu tych imprez było Centrum Kulturalne w Przemyślu przy współudziale firmy Music Land.

Tekst i zdjęcia
Jacek SZWIC



Zajęcia w Małej Akademii Jazzu prowadzili red. Jan Miszczak i Ryszard Styła.



Blues rozruszał młodą widownię do maksimum.

Teatr najmłodszych

Tropem Jasia i Małgosi

20 kwietnia w Birczy zakończył się XIX Wojewódzki Przegląd Teatrzyków Dziecięcych „Tropem Jasia i Małgosi”, tradycyjnie organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Birczy i Przemyskie Centrum Kulturalne.

Trzydzieści teatrzyków, które przyjechały na tę imprezę m.in. z Cieszanowa, Lubaczowa, Jarosławia, Horyńca Zdroju i Przemysła oceniała Artystyczna Rada Konsultacyjna, w której skład wchodziła lalkarka Alicja Krawiec z Przemysła, znawca teatru Ewa Lis z Przemysła, aktorka Jolanta Nord i artysta plastyk Janusz Pokrywka, oboje z Rzeszowa. Poczynania swoich kolegów bacznie obserwowało także Jury Dziecięce, wyłonione spośród najlepszych uczniów birczańskiej szkoły. Celem tego przeglądu jest nie tylko konfrontacja dokonani teatrzyków ale i umożliwienie dzieciom wzięcia udziału w teatralnych doświadczeniach i przygodach.

Swoją opinię o roli, jaką spełnia ten przegląd, wyraziła przewodnicząca Rady Konsultacyjnej Alicja Krawiec: – *Jest to udana impreza i bardzo potrzebna, by dzieci rozwijały się artystycznie w duchu wrażliwości i przyjaźni, bo przecież nawiązują tu kontakty, które nieraz trwają wiele lat. Atmosfera jest naprawdę wspaniała, publiczność gorąco oklaskiwała matych artystów. Powinna ona trwać nadal, by można było wyłaniać z niej indywidualności sceniczne, bo być może właśnie z tych dzieci wyrosną kiedyś prawdziwi profesjonalisci, zawodowi aktorzy.*

Ewa Lis chwali opiekunów za wprowadzenie różnych innowacji w przedstawionych formach scenicznych.

Jolanta Nowak

Zdaniem Janusza Pokrywki: – *Poziom teatrzyków był zróżnicowany, obok zespołów bardzo dobrych jest dużo słabszych, którym można wiele zarzucić. Między nimi powstała ogromna luka i aby ją zapłacić konieczne są szkolenia i warsztaty, o czym mówili sami zainteresowani.*

A oto w skrócie werdykt jurorów XIX Przeglądu. Dzieci nagrodziły w kategorii żywego planu Teatrzyk „Skowronek” z SP Nr 2 w Przemyslu, w kategorii teatrzyków lalkowych Teatrzyk Lalki i Aktora „Baj” z Birczy.

Artystyczna Rada Konsultacyjna przyznała zaś dwie równorzędne nagrody instruktorom tych zespołów: po 250 zł pani Mięczysławie Czmiel za przygotowanie spektaklu *Królowa Grymaśnica i Merkrutki* w wykonaniu Teatrzyku „Skowronek” z Przemysła i panu Januszowi Chrobakowi za spektakl *O wilku i siedmiu kozłkach* w wykonaniu teatrzyku „Baj” z Birczy. Ponadto dwie równorzędne nagrody po 200 zł otrzymały Teresa Pamuła z GOK w Horyńcu Zdroju i Krystyna Czura z MOK w Lubaczowie a nagrodę w wysokości 100 zł przyznano pani Danucie Siryk, opiekunce Teatrzyku „Skrzaty” z Przedszkola Nr 1 w Oleszycach. Rada przyznała też kilka nagród indywidualnych wykonawcom w formie bardzo atrakcyjnych książek.

Zakwalifikowano również na XXV Międzywojewódzki Przegląd Teatrzyków Dziecięcych w Strzyżowie dwa teatrzyki: „Baj” z Birczy i „Poziomki” z Horyńca Zdroju, natomiast „Skowronki” z Przemysła pojedą na XVIII Turniej Teatrów Dziecięcych w Krośnie.

INFORMATOR

WYSTAWY

PRZEMYŚL

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, pl. Czackiego, tel. 78-93-35

Dary artystów dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w latach 1975-95 (Organizator: Muzeum Narodowe)

Ekspozycje stałe:

• Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim

• Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim

Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18
bilety:
1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

Galeria Sztuki Współczesnej II Międzynarodowe Biennale Malarstwa „Srebrny Czworokąt” – Przemysł '96

4 maja godz. 12.00. Otwarcie wystawy (Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyslu)

4 maja godz. 18.00. Otwarcie wystawy laureata Grand Prix Timura Sulejmanowa z Ukrainy (Zamek Kazimierzowski)

4 maja godz. 19.00. Otwarcie wystawy jurorów II Biennale: Piotr C. Kowalski, Leszek Misiak, Janusz Przybylski, Sławomir Marzec, Adam Wsiołkowski.

Galeria Klubu „Piwnice” CK
Kartki pocztowe z przełomu XIX i XX wieku ze zbiorów Stanisława Winka
czynna do 4 maja 1996 r.

MKK „Niedźwiadek”
White Photo Gallery
„Notatnik”
– Fotografie Jacka Szwic

WOK, ul. Grodzka
Malarstwo Erazma Tchórzewskiego – galeria na I p.

Galeria Akwarium przy Klubie Osiedlowym „Salezjańskie”
ul. Bp. Glazera 10
Wystawa malarstwa Jurka Rodziwicza – artyści ze Lwowa

JAROSŁAW

Muzeum, Kamienica Orsettich, Rynek

Właściciele miasta Jarosławia Historia Jarosławia XVI-XVIII w. 70 lat Muzeum w Jarosławiu wystawy czynne do końca marca

Ekspozycje stałe:

• Wnętra mieszczkańskie

czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny

Zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej im. prof. F. Zalewskiego odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego

Ekspozycje stałe:

• Malarstwo portretowe na kreskach

• Dzieje miasta i regionu

• Kultura materialna wsi lubaczowskiej

• Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-18, śr, cz, sb 10-14

PRZEWORSK

Muzeum, Pałac Lubomirskich

Ekspozycje stałe:

• Historia miasta i regionu

• Wnętra pałacowe

• Historia pożarnictwa

czynne: wt, śr 10-14.30, cz, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14

TEATR

PRZEWORSK

MOK – sala widowiskowa

Sztuka teatralna dla dzieci w wykonaniu artystów z Grodna na Białorusi. (Dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na remont polskiej szkoły w Grodnie.)

24 kwietnia, godz. 9.00, 10.30

OBSERWATORIUM

ASTRONOMICZNE TPN

PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski

Basza Kwadratowa, wtorki g. 19

Ocalić od zapomnienia

Lucia demokratka

Ludmiła Gruszkowa jest jak ostatni mohikanin: kiedy odejdzie, wraz z nią odejdzie świat, który dzisiaj żyje już tylko w jej pamięci...

Szlachectwo zobowiązuje – chciałoby się rzec, obserwując maniery i sposób bycia starszej pani. Pani rodem ze Lwowa, ściślej – z przedwojennej polskiej inteligencji. Pogodna, zawsze taktowna i nie-nagannie ubrana, zawsze taka... akuratna. Kiedy odbiera telefon, parzy herbatę, wita się i żegna, nawet kiedy upuszcza łyżeczkę – za każdym razem robi to w sposób, który zdradza „panienkę z dobrego domu”. W gimnazjum wołali na nią Lucia. I dziś, mimo różnicy wieku, nie traktuje swych rozmówców z dystansem: – *Jestem demokratką – powtarza uparcie.*

Urodziła się we Lwowie, tu spędziła dzieciństwo. Mimo niemłodego już wieku i chwilami tragicznej, kombatanckiej prawie biografii, kombatancką nie czuje się wcale.

Lubi wspominać, lubi mówić jak pięknie pachniał chleb pieczony w domu i jak strasznie się bała, kiedy wybuchła wojna. Ale zanim zacznie, zawsze zastrzega: – *Oczywiście, że darzę Lwów sentymentem. To była moja młodość... Ale tylko dlatego. Nie chcę, żeby ktoś utosił moją wspomnienia z kombatanctwem i martyrologią, uprawianą dzisiaj nagminnie przez ludzi, którzy we Lwowie nawet nie byli i tak naprawdę niewiele mają z nim wspólnego.*

Poznałyśmy się telefonicznie. Okazało się, że jest córką obrońcy Lwowa i że w ogóle jest stamtąd. Zapisła się nawet do towarzystwa miłośników, ale po pewnym czasie z działalności w organizacji zrezygnowała: – *Wypisałam się na własne życzenie, kiedy zrozumiałam, że towarzystwo zajmuje się głównie uprawianiem polityki i to niezupełnie tak, jak bym sobie życzyła...*

W krótkiej rozmowie wyszło też, że chciałaby porozmawiać o Lwowie, wspominać trochę, ale... nie ma z kim.

– *Może wpadłaby pani na herbatkę?*

– *Ja?... Właściwie, czemu nie? – odpowiedziałam.*

Jaśnie pani Lucia

Rodzina pani Gruszkowej nie należała do zamożnych. Zubożała szczególnie po śmierci ojca. Mimo to pochodzeniem kilkuletnia Lucia wyróżniała się w szkole powszechnej (odpowiednik dzisiejszej podstawówki), i w kontaktach z pozaszkolnym otoczeniem: – *Kiedy w 1932 roku na któreś ferie świąteczne zostaliśmy z siostrą zaproszone do wujostwa, na powitanie wybiegła gospoia. To była starsza, siwa pani. Poczęła mówić mi w ręce, wzięła bagaż „jaśnie panienek” i zaprowadziła nas do domu. Tak jakoś wyszło, że bardzo się z Rózią, tą gospoią, zaprzyjaźniłyśmy. Lubiałam słuchać jej opowiadań, często przesiadywałam w kuchni.*

Ciocia nie była jednak zadowolona, że pani Lucia spoufała się ze służbą: – *Przeanalizuj mnie z tej kuchni. W końcu za którymś razem powiedziała, że jeśli mam „kuchenne” zainteresowania i upodobania, to jestem u niej po raz ostatni. I*



Ludmiła Gruszkowa



Paniénka Lucia przed I gimnazjalną.

rzeczywiście: więcej do wujostwa zapraszana nie byłam.

Pani Ludmiła mówi o sobie, że jest demokratką. – *Nigdy nie odpowiadało mi różnicowanie ludzi. Do dziś nie mogę się z tym oswoić. Ale wtedy różnice były bardziej widoczne. W szkole powszechnej wystarczyło popatrzyć na ubiór dzieci, na to na przykład czy śniadania jedzą na serwetkach, czy na gazetowym papierze.*

Przedwojenny Lwów, jak wspomina pani Ludmiła, pełen był Żydów. Zamieszkiwali całe dzielnice. Rzucali się w oczy i ze względu na charakterystyczny wygląd, i sposób zachowania: – *Przed wszystkim handlowali. Ale jak handlowali! Kiedyś w poszukiwaniu płaszcza trafiliśmy z mamą na ulicę Krakowską. Sklepik przy sklepiku, a sprzedawcy na zewnątrz, na chodniku i jeden przez drugiego zachęca do obejrzenia swoich „cymes” towarów. Weszliśmy przymierzyć jeden z płaszczy, a ja niebacznie powiedziałam, że mi się podoba. Żyd w mój podchwycił: „Jaśnie paniénka wie co ładne, jaśnie paniénka ma gust, jaśnie paniénka musi kupić...” No i nie zdjąłam już tego płaszcza. Inna*

sprawa, że wkrótce okazał się fatalną tandetą.

Młodej Luci podobał się bardzo żydowski chłopcy: – *Byli inni. Ładnie wyglądali w czarnych ubraniach, z wystającymi spod jamulek pejsami...*

Wszystko było inne

Lwowska młodzież w szkołach średnich uczyła się osobno. Chłopcy chodzili do gimnazjum męskiego, panienki do żeńskiego. – *Wszystko to było przekomiczne. Do czwartej gimnazjalnej nie wolno nam było chodzić na zabawy w męskim gimnazjum. Organizowano nam za to tzw. herbatki. Z wychowawczynią. Raz w miesiącu. Uczyłyśmy się przygotowywania podwieczorków, ładnego podawania do stołu, recytacji.*

Potem, kiedy panienki mogły już chodzić na zabawy, do największych przeżyć należał bal kadetów. – *To było szaleństwo już miesiąc wcześniej. Szepty na korytarzu, szycie kreacji, kompletowanie dodatków. Moja siostra też kiedyś była na takim balu. Pamiętam, jaka mama była dumna, kiedy się okazało, że siostra miała powodzenie i bawiła się świetnie.*

Pani Ludmiła ma też i smutne, przykre wspomnienia. – *Bo to nieprawda, że we Lwowie, zawsze było wesoło... Czasami i strasznie było. Pamiętam antysemickie napisy na murach. „Bij Żyda!” na przykład. Straszne były też robotnicze manifestacje. Nigdy nie zapomnę widoku robotników, którzy przewracają tramwaj...*

To były niespokojne lata, czasami podczas manifestacji dochodziło do strzelaniny. Miałam zaledwie kilka lat, bałam się... Dlatego nie przekonują mnie dzisiejsze książki, filmy i publikacje na temat dawnego Lwowa. W wielu z nich wszystko jest tak sielskie-anielskie, tak przesłodzone... Tak nieprawdziwe.

W kapeluszach z panamą

Choć po śmierci ojca standard życia rodziny pani Ludmiły bardzo się zmienił,

lata młodości wspomina najmniej ze wszystkich: – *Człowiek czuł się jakiś taki szczęśliwy... Jak pomyślę o takich majówkach na przykład... Prawdziwych majówek, z wczesnego dzieciństwa. Lwów był zawsze bardzo zielony, ale jak się wybrało za miasto, do Brzechowic chociażby, to było dopiero życie. Kiedyś, pamiętam, pojechałyśmy samochodem mojej chrześniej matki. Była bardzo zamożna, nie pamiętam marki samochodu, ale miał odkrywany dach i wyglądał naprawdę sztywnie. My też: wszystkie wystrojone jak w żurnalu. Pannie w długich sukniach, na wysokich obcasach, w obowiązkowych kapeluszach z panamą. Paniénki w słodkich zwiewnych sukienkach...*

Podczas takiej majówki, jak wynika z opisu, nie wysilano się zbytnio: – *Wysiadło się z samochodu koło jakiegoś lasu czy polany, troszkę się na tych obcasikach pochodziło (uważając, żeby nie zniszczyć kreacji) i na tym koniec. Godzinka drapania, żeby się nazywało, że byliśmy poza miastem... Dzisiaj, jak pomyślę o tych lakierkach, kokardach i parasolkach, to śmiać mi się chce, ale wtedy tak właśnie było.*

Las pani Ludmiła lubi do dzisiaj, ale wówczas – przyznaje – bała się. – *Nie byłam z nim obyta po prostu. Grzyba rosnącego w lesie zobaczyłam po raz pierwszy jako gimnazjalistka, w Starym Samborze, dokąd nasza szkoła jeździła „poznawać przyrodę”. To były opieki, pamiętam je do dzisiaj.*

Skończyły się majówki

Po wybuchu wojny i wkroczeniu sowieckim, dla małej Luci skończyły się i majówki, i beztroknie dzieciństwo. Ojciec nie żył. Siostra, z braku pieniędzy, zrezygnowała z nauki w konserwatorium. – *Było ciężko. Co rusz wynosiliśmy z domu coś do sprzedania. W mieszkaniu było zimno, węgiel z Donbasu za nic nie chciał się palić. Pamiętam, jak po lekcyjach chodziłam z koleżankami do Brzechowic, do tych samych Brzechowic, gdzie przed wojną jeździło się na majówki, żeby przynieść trochę drewna z lasu. Biodra miałyśmy okręcone rękawkami. Konary i gałęzie ugniatały tak mocno, że i tak zostawały na nich sińce i pręgi...*

Ludmiła Gruszkowa przeszła w swoim życiu niejedno. Niejedno o przeżyciach swoich i swojej rodziny mogłaby jeszcze opowiedzieć. To, co najbardziej zaskakuje, co jest w niej najcenniejsze i ujmujące każdego, to umiejętność opowiadania, rozmowy o wszystkim ze wszystkimi.

Lucia demokratka – żartuje z niej mąż. Właśnie, Lucia demokratka...

Z każdym potrafi znaleźć wspólny język. Dokładnie tak, jakby i tego uczono w dobrych przedwojennych gimnazjach, łącznie z parzeniem herbaty i zasadami nakrywania do stołu. Zdaje się, że dawniej nazywano to sztuką konwersacji.

– *Pani Olgo, nie wpadłaby pani na herbatę?...*

Ołga HRYŃKIW



Jacek SZWIC

Kultura na sprzedaż

Rozmowa z dyrektorem Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu Małgorzatą Woroniuch.

Dom Kultury jest siedzibą wszelkich poczynań kulturalno-oświatowych. Jak to działania?

– MDK to placówka oświatowo-kulturalna. Podstawą jej działania jest działalność dydaktyczna. Jednym z zadań placówki jest udział dzieci i młodzieży w festiwalach czy konkursach. Instruktorami są tu przede wszystkim nauczyciele, ale zdarza się, że zespoły specjalistyczne są prowadzone przez osoby bez kwalifikacji pedagogicznych. Osoby te mają za to dobre przygotowanie zawodowe. Tacy instruktorzy zatrudniani są u nas w niepełnym wymiarze godzin. W MDK funkcjonuje świetlica środowiskowa dla dzieci z rodzin patologicznych i zagrożonych ubóstwem materialnym. Obejmuje ona opieką dzieci z terenu całego miasta Przemyśla.

Na wiele zajęć uczęszcza dużo dzieci i młodzieży. Czy starsze osoby znajdują tu miejsce?

Placówka przeznaczona jest dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Działalność jej jest jednak rozszerzona na młodzież w wieku pozaszkolnym. Jeżeli ktoś był kiedyś uczestnikiem zajęć jako dziecko, a teraz chce należeć do sekcji, to proszę bardzo. Jest więc członkiem wspierającym. Przychodzą oni do pracowni, bo są z nią związani dlatego, że wiele lat poświęcili pracy w sekcji i w dalszym ciągu się tym interesują (paralotniarstwem, modelarstwem, muzyką). (...) Przychodzą oni jako studenci na zajęcia piątkowo-sobotnie. Doradzają młodszym, pomagają instruktorom. Paralotniowcy ćwiczą w Dukli, w Bezmiechowej i na stokach Kalwarii Pałacowskiej. Jest to jedyna, zrzeszona w Aeroklubie Krośnieńskim sekcja w Przemyślu.

Która z imprez, jakie Pani pamięta była piękna i kasowa?

– Imprez kasowych raczej nie było. No, chyba dyskoteki, ale teraz ich nie organizujemy, bo uważamy, że nie są to formy wychowawcze. To właśnie przykład kasowości, ale z punktu

wychowawczego nie spełniającej swą rolę. MDK prowadzi działalność w sekcjach: muzycznej, tanecznej, żywego słowa, fotograficznej, modelarskiej, lotniskowej, szachowej, plastycznej i innych.

Centrum Kulturalne, kluby osiedlowe prowadzą też działalność skierowaną do dzieci i młodzieży. Proszę się pochwalić, czy jesteście lepsi w tym zakresie?

– Jesteśmy innego typu placówką. Od I lutego funkcjonuje na jednym z osiedli pracownia plastyczna MDK, dzięki porozumieniu ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Jest to jedyna placówka na osiedlu powstała na wniosek rady osiedlowej i mieszkańców. Możemy warsztat plastyczny sprzedawać na zewnątrz. Mamy w tym zakresie duże osiągnięcia. Jest to zasługa fachowej kadry. Są to osiągnięcia na wielu konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych. Złote i Srebrne Medale w Konkursach Shankara w Delhi (Indie), wyróżnienia w Japonii, w Kolumbii.

Jak układa się współpraca z podobnymi placówkami na Ukrainie?

– Mamy kontakt z Teatrem Młodzieży we Lwowie (ta placówka mieści się blisko Cmentarza Łyczakowskiego i Cmentarza Orląt). Kontakty ograniczają się raczej do osobowej wymiany niż zespołowej, np. kontakt z choreografami o specjalności baletowej. Baletmistrzyni ze Lwowa uczestniczy w warsztatach tanecznych, które corocznie organizujemy dla dzieci. Byliśmy na przeglądzie dorobku zespołów ludowych. Zatrudniamy instruktora szachowego ze Lwowa z klasą mistrzowską. Prowadzimy współpracę z podobnymi placówkami w kraju: w Krakowie, Bydgoszczy, Jaśle, Wrocławiu, Tarnowie, Rzeszowie, Tychach.

W Życiu Przemyskim ukazała się informacja o naszych dzieciach i instruktorach nagrodzonych w konkursie plastycznym. Tę informację do prasy przekazał MDK z Tych. To miłe, prawda?

Rozmawiał Mateusz PIENIAŻEK

Giełdy rolne szansą!

Nie tylko dla... chłopa

– Stworzenie profesjonalnego rynku hurtowego artykułami rolno-spożywczymi z dostępną informacją rynkową jest bodaj jedyną drogą stabilizacji i rozwoju tej dziedziny gospodarki, a także warunkiem integracji z Unią Europejską – powiedział dyrektor wydziału rolnictwa UW w Przemyślu Tadeusz Wójcik.

W „Założeniach polityki społeczno-gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 2000 roku” i „Strategii dla Polski”, przyjętych przez Sejm, zagadnienie hurtowej sprzedaży artykułów rolnych uznano za najistotniejsze dla prawidłowego rozwoju polskiego rolnictwa. We wrześniu 1994 r. został opracowany w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej „Program Budowy Sieci Rynków Hurtowych i Giełd Rolnych”, będący pierwszym etapem w tworzeniu rynków

zorganizowanych. Do podstawowych rynków, o charakterze ponadregionalnym, zaliczono: Warszawę, Katowice, Gdańsk, Lublin, Wrocław, Kraków oraz Wielkopolską Giełdę Rolno-Ogrodniczą S.A. O wyborze tych miast do pierwszego etapu zdecydowały takie ich walory jak: wielkość aglomeracji, możliwości produkcyjne, ekspozytowe i kapitałowe. W ministerstwie zwrócono także uwagę na możliwości odbudowy i rozwój stosunków handlowych z zagranicą, stopień zaangażowania producentów, tradycje handlo-

we, jak również szlaki komunikacyjne (istniejące i projektowane).

Do prowadzenia rynków hurtowych powołane są spółki akcyjne.

Jak wygląda to u nas

Równoległe z tworzeniem ponadregionalnych rynków hurtowych rozwijają się również lokalne inicjatywy oraz tzw. przygraniczne rynki hurtowe.

W naszym województwie nie stworzono jeszcze rolnego rynku hurtowego. Rozpoczęto jednak prace przedprojektowe.

Korzystnym czynnikiem jest rolniczy charakter województwa (prawie połowa ludności pracuje w rolnictwie). Na wielkość produkcji towarowej (będącej w obrębie rynkowym) ma także wpływ stosunkowo duże samozaopatrzenie się mieszkańców wsi. Produkcja przez to jest ograniczona. Dlatego też tylko mała część płodów rolnych i mięsa trafia na rynek miejski. W Przemyślu istnieje tylko kilka targowisk hurtowo-detalicznych, m.in. w Jarosławiu i Przemyślu. Niektórzy producenci rolni, szczególnie warzyw i owoców, sprzedają na przykład swoje produkty na giełdzie ogrodniczej w Rzeszowie.

Handel z Ukrainą

Stalymi klientami rolniczych targowisk w naszym regionie są od kilku lat obywatele Ukrainy. Dokonują oni zakupów detalicznych i półhurtowych, a przewóz towarów oparty jest na mikrobusach. Duży obrót w handlu z Ukrainą możliwy jest dzięki istniejącym szlakom komunikacyjnym i przejściom granicznym. Planowany rozwój tych tras komunikacyjnych zwiększy w znacznym stopniu już i tak wysoki obrót towarowy. Dlatego wojewoda przemyski wystosował list do ministra rolnictwa z prośbą o uwzględnienie naszego województwa jako przygranicznego rynku hurtowego. Wyrażona zgoda przyczyniła się do rozpoczęcia prac przy tworzeniu tego rynku. Najdogodniejszym miejscem do lokalizacji giełdy rolnej – ze względu na układ komunikacyjny – dysponuje Przemysł i Jarosław. W Przemyslu są to obiekty Fabryki Domów „Fadom” i budynki „Zakładu Mleczarskiego w Budowie”, położone na obrzeżach miasta, od strony Medyki. Natomiast w Jarosławiu baza MPK przy ul. Morawskiej i giełda

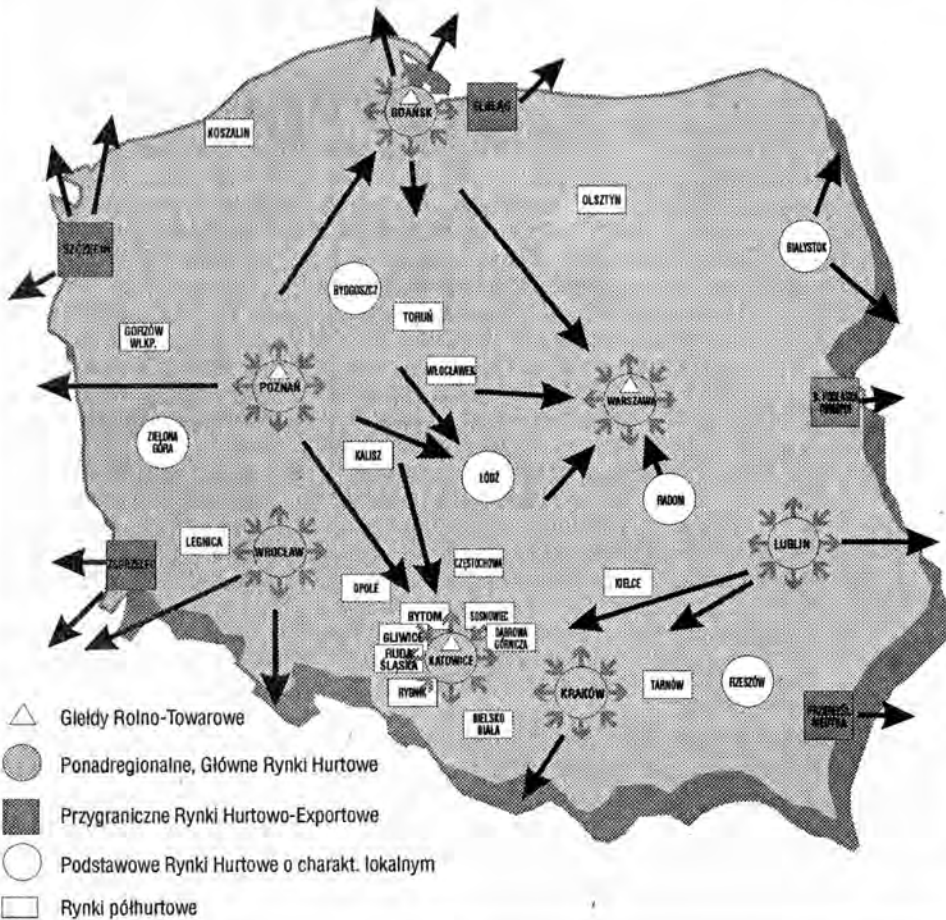
ogrodniczo-spożywcza przy ul. Okrzei. Ponadto planuje się, że w Jarosławiu będzie funkcjonował rynek hurtowy i rolniczy, zaś w Przemyślu – rynek hurtowy-eksportowy.

Inicjatywę wspiera Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA), która obiecała pieniądze na pomoc szkoleniową i przygotowanie studium wstępnego utworzenia rynku. Pomoc w opracowaniu studium rozwoju giełdy zadeklarowało również Ministerstwo Rolnictwa przez swoje Biuro Rynku Hurtowego i Giełdy w Budowie. W lutym bieżącego roku wojewoda rozesał do firm propozycję uczestnictwa w tworzeniu spółki, która miałaby się zająć tworzeniem przygranicznego rynku

eksportowego. Zaproponował, aby akcjonariuszami tej spółki byli: producenci rolni i ich organizacje, handlowcy artykułów rolno-spożywczych, przedsiębiorstwa i spółki zainteresowane współpracą gospodarczą z Ukrainą, banki i firmy ubezpieczeniowe. Stronę rządową reprezentują Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencja Rynku Rolnego i Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Szczegółowych informacji o planowanej giełdzie artykułów rolno-spożywczych można zasięgnąć w wydziale rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, w biurze dyrektora Tadeusza Wójcika.

SC



MOTORYZACJA

Bezpieczny, komfortowy...

Combo jest samochodem dostawczym produkowanym na bazie samochodu Opel Corsa. Jest idealnym autem dostawczym, gdyż objętość przestrzeni ładunkowej wynosi ponad 3 tys. litrów. Pojazd ten jest bogato wyposażony w wersji standardowej tak, aby zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom oraz ich komfort. Zawiera między innymi: filtr przeciwpylekowy, immobilizer, regulację pochylenia reflektorów przednich, siatkę zabezpieczającą w przedziale ładunkowym oraz trzypunktowe pasy bezpieczeństwa z napinaczami i regulowaną wysokością mocowania. Opel Combo plus 1.4 zawiera w wersji standardowej: poduszkę powietrzną kierowcy, wspomaganie kierowania, radio CAR 200 z anteną i zamykany schowek.

P.H. „Bartolini”

Oferuje po konkurencyjnych cenach:

- komputery IBM PC
- drukarki
- osprzęt komputerowy

zapewnia:

- 2-letnią gwarancję
- serwis gwarancyjny
- serwis pogwarancyjny



Przeworsk
ul. Piłsudskiego 9
tel./fax (0-10) 48-65-46

Komenda Wojewódzka Policji
w Przemyślu

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż następujących pojazdów samochodowych i motocykli:

1. Samochód Żuk
rok prod. 1986, cena wywoławcza 2.200,00 zł,
2. Samochód Nysa
rok prod. 1990, cena wywoławcza 2.800,00 zł,
3. Samochód Nysa
rok prod. 1989, cena wywoławcza 2.200,00 zł,
4. Samochód Nysa
rok prod. 1986, cena wywoławcza 2.200,00 zł,
5. Motocykl MZ-250
rok prod. 1980, cena wywoławcza 200,00 zł,
6. Motocykl Mińsk
rok prod. 1989, cena wywoławcza 200,00 zł,
7. Motocykl Mińsk
rok prod. 1989, cena wywoławcza 200,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9.05.1996 r. o godz. 10.00 w KWP Przemyśl przy ul. Słowackiego 91. Pojazdy oglądać można w dniu 8.05.1996 r. w godz. 10.00-12.00 w miejscu podanym wyżej. Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie KWP w Przemyślu, ul. Bohaterów Getta 1 najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

UWAGA!!!

KURS KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ

- jeśli nie możesz znaleźć pracy
 - jeśli chcesz umieć więcej
 - jeśli obawiasz się redukcji
 - jeśli chcesz więcej zarabiać
 - jeśli potrzebujesz pomocy
- ZADZWOŃ LUB PRZYJDŹ DO NAS
NAUCZYMY CIĘ SPRAWNIE PORUSZAĆ SIĘ
PO KONTACH I SALDACH
DZIĘKI NAM WZROSNA TWOJE AKTYWA**



KURSY KOMPUTEROWE

- wszystko co powinienś wiedzieć o komputerze, by przestać się go bać, a nawet polubić
- podstawy obsługi komputera - system operacyjny DOS - program Norton Commander
- edytor tekstu TAG - podstawy Windows
- edytor tekstu Word
- arkusz kalkulacyjny Excel
- co trzeba wiedzieć, by wydusić z komputera wszystko, co tylko możliwe
- jeden (słownie: JEDEN) komputer dla jednej osoby
- kawka i herbatka w trakcie zajęć
- dowolna ilość ćwiczeń w ramach wolnej sali (wszystko W GENIE kursu)

Centrum Szkoleń Komputerowych Astech – Zakład Elektroniki
Przemysł, Wybrzeże Kościuszki 70, tel. 70 44 24, 70 32 33

... polubisz komputer od pierwszego klawisza



GORĄCA LINIA

Nie ma mocnych?

PRZEMYŚL

– Jestem mieszkanką Łętowni. Od czasu, gdy Zakład Poszukiwań Nafty i Gazu w Jaśle postawił w Bełwinie szyb, przez naszą wioskę przejeżdża dużo ciężkich samochodów. Od ciągłych wstrząsów pękają mury w niektórych domach. Jest to uciążliwe dla nas, mieszkańców. Kto zapłaci za szkody? Nie wszystkich stać na remont domu, czy budowę nowego. Drogowcy postawili znak zakazu dla samochodów powyżej 6 ton. Nikt tego jednak nie przestrzega, cięższe auta jak jeździły, tak jeżdżą. Czy nie ma na to mocnych i nikt nam nie pomoże? – pyta czytelniczka.

Lepszy tańszy (bilet)

– Chodzę systematycznie na mecze koszykówki Polonii. Kupuję bilet za 10 nowych polskich złotych i siadam na trybunie. Przed samym rozpoczęciem meczu wchodzi grupa kibiców, którzy wykupili bilety na miejsca stojące – po 5 złotych – i ustawiają się przed trybuną. Są to przeważnie rośli mężczyźni i wszystko zasłaniają. Oni wprawdzie stoja, ale mogą dokładnie obserwować cały mecz; ja siedzę, ale za to nic nie widzę. Czy jest jakieś rozwiązanie tej sprawy – pyta kibic Polonii.

Przyjedzie, czy nie

– W związku z uzupełnieniem autobusu linii numer 5, odjeżdżającym z Kazanowa w kierunku miasta około 7.30, MZK uruchomił autobus 5bis. Początkowo jeździł regularnie i gdy przyzwyczailiśmy się, że w normalnych warunkach dotrzemy do pracy lub szkoły, zaczęły się perypetie. Część pasażerów zamiast na siłę upychać się w zatłoczonej „piątce” czekała na drugi autobus. Niestety, kilka razy okazywało się, że nie przyjeżdżał wcale. Jeździł coraz rzadziej. Była to loteria – przyjedzie, czy nie? Ostatnio nie pojawia się wcale. Czy znowu musimy stać w toku „na jednej nodze”? – pyta dojeżdżająca na godzinę 8 do pracy mieszkanka Kazanowa.

Skąd ten zapach?

– Wprawdzie wybór pieczywa jest ostatnio duży, ale lubię chleb z „piątki”. Czasem jest lepszy, czasem gorszy... 17 kwietnia, rano, kupiłam chleb, który zupełnie nie nadawał się do spożycia. Gdy w pracy jadłam kanapkę, wyczułam wstrętny odór pieśni, a chleb sprawiał wrazenie... świeżutkiego. Więc skąd ten „zapach”? Długo potem młilo mnie na samo wspomnienie. Drugi bochenek (kupiłam dwa) spróbowałam w domu po przyśnięciu z pracy, też był nie do zjedzenia. Chciałam zapytać w piekarni, skąd ten zapach, ale nikt telefonu nie odebrał. Chyba będę przyzwyczajając się do pieczywa od innego dostawcy. Czy „piątka” nie zależy na klientach, że dopuściła taki chleb do sprzedaży? – zastanawia się nasza czytelniczka.

Oby do maja

– Na ulicy Batorego pozostałe z jesieni opadłe liście po stopnieniu śniegu, zamieniły się we wstrętne mazidło. Każdy przejeżdżający samochód rozchlapuje tę bryję dookoła. Przejść chodnikiem też trudno. Prawdopodobnie sprzątanie części ulicy należy do jednostki wojskowej, a żołnierze też się nie palą do tej pracy. A miasto nie ma pieniędzy na takie cele, jak odpowiedziano na naszą interwencję w tej sprawie. Więc, kto ma to zrobić? – pyta mieszkanka zapomnianej ulicy.
Zacząła się nareszcie wiosna. Może wkrótce wszystko wyschnie i będzie po kłopotach.

Kurcząta

JAROSŁAW

– Mieszkam przy ulicy Nad Sanem. Mieści się tutaj wylęgarnia kurcząt, której klienci od dłuższego już czasu utrudniają mieszkańcom tej ulicy życie. Odbiorcy kurcząt bardzo często zastawiają drogę samochodami w taki sposób, że ciężko z niej wyjechać. Mamy trudności z dojazdem samochodem do własnych domów. Przy wylęgarni jest trzy bramy wjazdowe. Tak się niefortunnie składa, że jej kierownictwo otworzyło bramę przy strefie zamieszkałej, gdy tymczasem wystarczałoby utworzyć drugą bramę przy ulicy Flisackiej i problem zostałby rozwiązany. Poza tym wylęgarnia ma duży plac, na którym mogłyby zatrzymywać się samochody. Zamknięcie wjazdu przy ulicy Nad Sanem znacznie ułatwiłoby mieszkańcom życie – apeluje nasz czytelnik.

Czy to już wiosna?

PRZEWORSK

– Tegoroczna zima trwała tak długo i była tak mroźna, że niektórzy nie mogą o niej ani rusz zapomnieć – sądzi jedna z czytelniczek naszego tygodnika mieszkająca w Przeworsku. Zdaniem przeworszczanki wyjątkowo przywiązani do zimowych zwyczajów są ciepłowicy, którzy odpowiadają za ograniczenie bloków przy ulicy Krasickiego w mieście nad Mleczką. – Już od kilku dni temperatura na termometrach stale się podnosi a kaloryfery w naszych mieszkaniach grzeją jak w największe mrozy – informuje nasza czytelniczka, zastanawiając się czy za to ciepło zapłaćą spółdzielcy czy też osoby, które niefrasobliwie zapomnieli o końcu zimy.

Zofia BOBROWICZ, Dorota WILK, Jan SOLEK

Gorąca linia jest rubryką, w której próbujemy przekazać aktualne bolączki i obserwacje naszych Czytelników, ewentualnie dodajemy tylko krótki komentarz. To Czytelnicy są jej twórcami. Dziękujemy za telefony. Do Czytelników mamy zaufanie i wierzymy, że przekazują nam informacje rzetelne. Najlepszym dowodem jest to, że często jakiś problem zostaje dość szybko rozwiązany. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić każdego sygnału. Taką jest zresztą specyfika tej kolumny.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Telefony, telefony

Znikające widmo korby

Rozmowa z dyrektorem Zakładu Telekomunikacyjnego TP SA w Przemyślu Mieczysławem Baranem.

Przed czterema laty Związek Gmin Ziemi Przemyskiej ogłosił zamiar kompleksowej, cyfrowej telefonizacji województwa przemyskiego. Zdaniem prezesa Związku Gmin Bronisława Majgiera to Telekomunikacja Polska SA w obawie przed utratą monopolistycznej pozycji uniemożliwiła wykonanie tego ambitnego zadania. Tymczasem w wielu miejscowościach nadal kręci się korbą i korzysta z uprzywilejowania pani telefonistki zamiast naciskać przyciski.

– Od razu prostuję: Nie jesteśmy żadnym monopolistą! W Polsce już nie tylko TP SA odpowiada za telekomunikację. Co rusz pojawiają się przecież nowi operatorzy, jak choćby ostatnio „Telefony Brzeskie” czy „Telefony Mieleckie”.

Wracając natomiast do zarzutów pana prezesa Majgiera mogę powiedzieć tak: faktycznie, przed laty istniała realna perspektywa, szybkiej telefonizacji województwa. Powstał nawet kompletny projekt oparty o obietnicę preferencyjnego kredytu z Włoch. Niestety Polska go nie otrzymała i projekt upadł. Nieco później pomysł telefonizacji Przemyskiego podchwycili działacze z Związku Gmin. Otrzymali nawet pozwolenie telekomunikacyjne i zgodę ministra, aby zakładali telefony w całym województwie za wyjątkiem Przemyśla. I co się działo dalej? Nic! Przez dwa lata, oprócz działalności pozornej, pisania pism, odwołań itd., tracono niepotrzebnie czas. Powiem z naciskiem – te dwa lata dla rozwoju przemyskiej telekomunikacji to lata bezpowrotnie stracone.

Jakże to?

– A tak. Myśmy (przemyski oddział TP SA – przyp. J.S.) przez dwa lata nie otrzymywali żadnych środków na inwestycje z uwagi na to, że legalnie działał tu drugi operator, który twierdził, że zadanie wykona. Jeśli inni obiecywali, że szybko i kompleksowo całe województwo steelefonizują, to nasza firma lokołowała środki w innych rejonach kraju.

Czy uważa Pan, że Związek Gmin prowadził destrukcyjną działalność?

– Tak to dzisiaj można określić. Proszę zwrócić uwagę, że drugi operator, choć głosił różne zamiary oddania centrali między innymi w Przeworsku, Lubaczowie, Jarosławiu, Orłach przez dwa lata nie oddał ani jednego numeru telefonicznego. W tym czasie społeczność lokalna budowała wewnętrzne sieci telekomunikacyjne, wydając na ten cel ogromne środki...

No właśnie! Czy ludzki zapal i pieniądze zostaną zmarnowane, czy TPSA stara się jakoś zagospodarować pozostałości majątek?

– Staramy się wykorzystać co tylko możliwe. W jakimś procencie się to nawet udaje. Ale czas robi swoje. Przecież te „ich” sieci całe lata leżały przez nikogo nie kontrolowane. Duża część nie włączona do eksploatacji została niestety zniszczona, rozkradzona. Są też wypadki, że został zainstalowany nietypowy sprzęt, na przykład na liniach podwieszano kable stacyjne itd. Kiedy teraz podpisujemy umowy z gminami i prze-

jmujemy ten sprzęt można ocenić stopień jego zniszczenia. W wielu wypadkach niestety nie ma już co przejmować i wszystko musimy wymieniać na nowe.

Proponuję zmienić temat. W ostatnim tygodniu TP SA zadziwiła mieszkańców województwa. Włączenie w krótkim czasie nowoczesnej centrali w Lubaczowie, później nowych central w Jarosławiu, Przeworsku to duże osiągnięcie. Czy w dziedzinie telekomunikacji jesteście już w Europie?

– Do Europy jeszcze spory kawał, ale pierwszy etap tej drogi mamy już za sobą. Zawsze mówiłem, że w pierwszym rzędzie należy wybudować nowoczesne centrale w tak zwanych węzłach telekomunikacyjnych, czyli w Przemyślu i dawnych miastach powiatowych, gdzie były strefy numeracyjne. I to zrobiliśmy. Powstał nowoczesny szkielet, który pozwala na włączanie innych, mniejszych już central telefonicznych usytuowanych w gminach. Jak pan powiedział, pracuje już nowoczesna centrala w Przemyślu, Jarosławiu i Przeworsku. W tym samym dniu, w którym włączyliśmy Przeworsk, włączyliśmy również mniejsze centrale w Zarzeczu i Gaci. Wszystkie one zostały połączone kablem światłowodowym. W tej chwili kładziemy kable światłowodowy do Jarosławia do Zamościa i Lublina. Umożliwimy w ten sposób włączenie do sieci gminom położonym wzdłuż linii jak Oleśny, Narol, Cieszanów. W perspektywie kilku miesięcy planujemy połączenie światłowodu również między Przemyślem i Krosnem, włączając gminy: Krzywca, Dubiecko, Dynów.

– Różnie to wygląda. W dobrym położeniu są mieszkańcy Tryńcy, gdyż tamtejszy samorząd chce inwestować wspólnie z TP SA. Z moich informacji wynika, że władze w Tryńcy zarezerwowały w budżecie środki i przygotowały plan techniczno-ekonomiczny rozwoju telekomunikacji dla całej gminy. Sądzę, że niedługo podpiszemy umowę o wspólnej inwestycji. Wszędzie tam, gdzie gminy zdecydują się na taki krok będzie możliwe przyspieszenie telefonizacji.

Jeśli sam Pan przyznaje, że do Europy jeszcze daleko, to porównajmy się z resztą kraju. Jaki jest u nas stopień nasycenia telefonami na 100 mieszkańców?

– Do końca 1995 roku na 100 mieszkańców naszego województwa 8 miało telefon. W ostatnim roku udało nam się przyłączyć blisko 7 tysięcy nowych abonentów, a tylko w pierwszym kwartale tego roku kolejne dwa tysiące. Chciałbym, żeby do końca tego roku już co dziesiąty mieszkaniec przemyskiego posiadał telefon. Niestety w dalszym ciągu taki wskaźnik sytuuje nas na jednym z ostatnich miejsc krajowej listy. Szczególnie źle jest pod tym względem na terenach wiejskich.

Jaką perspektywę mają gminy położone na uboczu – że wymienię tylko Adamówkę, Tryńczę, Sieniawę, Kańczugę.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1996 r. o godz. 12.00 w WKTS w Przemyślu przy ul. Monte Cassino odbędzie się sprzedaż z licytacji n/w ruchomości, która na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 02.10.1995 r. sygn. akt. II K1213/94 uległa przepadkowemu na rzecz skarbu państwa.

– Samochód osobowy marki Łada 2101, rok prod. 1977, nr nadw. BAZ 21011816248, nr sil. 2005464, nr rej. K 50780 H – wartość szacunkowa 2.000 zł.
Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 29 kwietnia 1996 r. od godz. 10.00 do godz. 12.00 pod w/w adresem. Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania.

Nabywca obowiązany jest uiszczyć natychmiast po udzieleniu mu przybycia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiszczy, traci prawa wynikłe z przybycia i nie może uczestniczyć nadal w licytacji.
Różnicę między ceną nabycia a kwotą wpłaconą po udzieleniu przybycia, nabywca powinien zapłacić, pod rygorem utraty prawa wynikłego z przybycia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty, do godz. 12.00 dnia następnego. Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyny.



Jan SOLEK

– Różnie to wygląda. W dobrym położeniu są mieszkańcy Tryńcy, gdyż tamtejszy samorząd chce inwestować wspólnie z TP SA. Z moich informacji wynika, że władze w Tryńcy zarezerwowały w budżecie środki i przygotowały plan techniczno-ekonomiczny rozwoju telekomunikacji dla całej gminy. Sądzę, że niedługo podpiszemy umowę o wspólnej inwestycji. Wszędzie tam, gdzie gminy zdecydują się na taki krok będzie możliwe przyspieszenie telefonizacji.

Jeśli sam Pan przyznaje, że do Europy jeszcze daleko, to porównajmy się z resztą kraju. Jaki jest u nas stopień nasycenia telefonami na 100 mieszkańców?

– Do końca 1995 roku na 100 mieszkańców naszego województwa 8 miało telefon. W ostatnim roku udało nam się przyłączyć blisko 7 tysięcy nowych abonentów, a tylko w pierwszym kwartale tego roku kolejne dwa tysiące. Chciałbym, żeby do końca tego roku już co dziesiąty mieszkaniec przemyskiego posiadał telefon. Niestety w dalszym ciągu taki wskaźnik sytuuje nas na jednym z ostatnich miejsc krajowej listy. Szczególnie źle jest pod tym względem na terenach wiejskich.

Jaką perspektywę mają gminy położone na uboczu – że wymienię tylko Adamówkę, Tryńczę, Sieniawę, Kańczugę.

– Różnie to wygląda. W dobrym położeniu są mieszkańcy Tryńcy, gdyż tamtejszy samorząd chce inwestować wspólnie z TP SA. Z moich informacji wynika, że władze w Tryńcy zarezerwowały w budżecie środki i przygotowały plan techniczno-ekonomiczny rozwoju telekomunikacji dla całej gminy. Sądzę, że niedługo podpiszemy umowę o wspólnej inwestycji. Wszędzie tam, gdzie gminy zdecydują się na taki krok będzie możliwe przyspieszenie telefonizacji.

– Różnie to wygląda. W dobrym położeniu są mieszkańcy Tryńcy, gdyż tamtejszy samorząd chce inwestować wspólnie z TP SA. Z moich informacji wynika, że władze w Tryńcy zarezerwowały w budżecie środki i przygotowały plan techniczno-ekonomiczny rozwoju telekomunikacji dla całej gminy. Sądzę, że niedługo podpiszemy umowę o wspólnej inwestycji. Wszędzie tam, gdzie gminy zdecydują się na taki krok będzie możliwe przyspieszenie telefonizacji.

– Różnie to wygląda. W dobrym położeniu są mieszkańcy Tryńcy, gdyż tamtejszy samorząd chce inwestować wspólnie z TP SA. Z moich informacji wynika, że władze w Tryńcy zarezerwowały w budżecie środki i przygotowały plan techniczno-ekonomiczny rozwoju telekomunikacji dla całej gminy. Sądzę, że niedługo podpiszemy umowę o wspólnej inwestycji. Wszędzie tam, gdzie gminy zdecydują się na taki krok będzie możliwe przyspieszenie telefonizacji.

– Różnie to wygląda. W dobrym położeniu są mieszkańcy Tryńcy, gdyż tamtejszy samorząd chce inwestować wspólnie z TP SA. Z moich informacji wynika, że władze w Tryńcy zarezerwowały w budżecie środki i przygotowały plan techniczno-ekonomiczny rozwoju telekomunikacji dla całej gminy. Sądzę, że niedługo podpiszemy umowę o wspólnej inwestycji. Wszędzie tam, gdzie gminy zdecydują się na taki krok będzie możliwe przyspieszenie telefonizacji.

Staramy się, żeby ten nerw rozwinąć? Po pierwsze, jak już powiedziałem zakończyliśmy pierwszy etap telefonizacji województwa przemyskiego. Wspólnym celem zarówno Dyrekcji Okręgu TP SA w Krakowie jak władz administracyjnych jest przyspieszenie automatyzacji w naszym województwie. Na przełomie kwietnia i maja dojdzie w tej sprawie do spotkania z przedstawicielami ministerstwa i sądzę, że pomoże ono nasz cel osiągnąć.

Mówi się, że wszystko co dobre szybko się kończy. Rozmowy międzymiastowe, za które płaciło się dotychczas jak za przysługiwane zboże, np. między Jarosławiem i Przemyślem czy też Przeworskiem i Przemyślem, teraz kosztują tysiąc sześćset starych złotych za 3 minuty – to naprawdę znakomita oferta. Czy długo pozostanie aktualna?

– Myślę, że długo. To jest ogólnopolska tendencja i zgodnie z zarządzeniem ministra opłaty za wszystkie rozmowy wewnątrzwojewódzkie naliczane są tak jak rozmowy miejscowe. Nie sądzę, aby miało się to zmienić. Wprawdzie wpływ TP SA z tego tytułu na początku zapewne sporo się obniży, ale w przyszłości mamy nadzieję, że ludzie zechcą wykorzystywać dobrodziejstwa techniki i zwiększą częstotliwość rozmów. Do czego bardzo zachęcam.

Jan SOLEK

Konflikt w Łuczycach

Urzędnicza bomba

W Łuczycach atmosfera stosunków międzyludzkich daleka jest od przyjaznej. Zarzewiem kolejnego konfliktu na tle narodowościowym oraz wyznaniowym może być półtorahektarowy cmentarz, służący przez kilkadziesiąt lat za miejsce pochówku głównie wyznawców obrządku łacińskiego. W wyniku urzędniczego niedopatrzania, decyzją Komisji Majątkowej w Warszawie, został on przekazany na własność parafii katedralnej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

Trzydziestego stycznia 1991 roku proboszcz grekokatolickiej parafii katedralnej w Przemyślu Teodor Majkiewicz wystąpił do Komisji Majątkowej o przywrócenie własności nieruchomości o powierzchni 0,25 ha, która orzeczeniem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie z czerwca 1961 została przejęta na skarb państwa. W rejestrze gruntów działka ta oznaczona jest numerem 169. Znajduje się na niej do dziś cmentarz grekokatolicki oraz cerkiew i dzwonnica. W uzasadnieniu wniosku proboszcz Majkiewicz przypomniał, że „do chwili upaństwowienia była to własność parafii bizantyjsko-ukraińskiej w Krównikach, służąca miejscowemu społeczeństwu do uprawiania kultu religijnego i pochówku zmarłych”.

Złego początek

13 czerwca tegoż roku Komisja Majątkowa wydała „zarządzenie o wszczęciu postępowania regulacyjnego w sprawie przywrócenia parafii grekokatolickiej własności nieruchomości, składającej się z działek ewidencyjnych nr 169 o powierzchni 0,25 ha i nr 222 o pow. 1,43 ha (mimo iż ta we wniosku nie figurowała – przyp. wój), a objętych jedną księgą wieczystą o numerze 11020”.

Oprócz wnioskodawcy, pismo otrzymały również – jako uczestnicy postępowania – Urząd Wojewódzki i Urząd Rejonowy w Przemyślu. Mogły one w terminie do trzydziestu dni nadać do Komisji swoje uwagi i wyjaśnienia w sprawie toczącego się postępowania rewindykacyjnego. Urząd Wojewódzki z możliwości takiej nie skorzystał, natomiast Urząd Rejonowy potwierdził na piśmie, że „istnieje możliwość zwrotu działek numer 169 i 222”. Ta druga to właśnie cmentarz katolików obrządku łacińskiego!!! Niedopatrzanie (a może świadome działanie?) urzędniczy z Przemyśla, która nie pracuje już w UR, zaowocowało brzemienne w skutkach decyzją Komisji Majątkowej. 10 lipca 1991 roku wydała ona orzeczenie „przywracające parafii katolickiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego w Przemyślu własność nieruchomości nr 169 i 222”.

Poza gminą

Gmina Przemyśl nic nie wiedziała o toczącym się procesie rewindykacyjnym i o zupełnie nieoczekiwanym finale tej sprawy. Rok później wójt Bolesław Hurkacz wystąpił do wojewody przemyskiego z wnioskiem o skomunalizowanie tej właśnie działki nr 222 i taka też decyzja...

została wydana, co świadczy o bałaganie w urzędniczych skrosztych i segregatorach. Dopiero w maju ubiegłego roku, gdy sprawa wyszła na jaw, wójt Hurkacz napisał do Komisji Majątkowej, że „dowody jakie parafia obrządku bizantyjsko-ukraińskiego przedstawiła odnośnie spornej działki – są nieprawdziwe, gdyż od 1948 roku była ona użytkowana jako cmentarz komunalny przez parafię rzymskokatolicką w Krównikach”. Równocześnie wniósł o wznowienie postępowania i uchylenie orzeczenia z 1991 roku, gdyż „gmina, na terenie której znajduje się ta nieruchomość, nie brała w nim udziału”, a ponadto – argumentował wójt – jest to „niezbędne celem uniknięcia poważnej szkody dla interesu społecznego”. Trzy tygodnie później sekretarz Komisji Majątkowej Wacława Wilińska odpowiedziała, że „od orzeczenia Komisji nie przysługuje odwołanie”.

Szukająca wiadomość

O tym, że obydwie cmentarze są już własnością grekokatolików, mieszkańcy Łuczyc dowiedzieli się niedawno. Sensacyjna informacja wywołała zrazu konsternację, a później falę personalnych spekulacji na temat winowajców. Były sołtys Adamczak

uważa, że są nimi urzędnicy z Warszawy, którym widocznie zależało na poróżnieniu dwóch narodów na tle religijnym, co w efekcie może doprowadzić do „drugiej Jugostawii” lub „powtórki łun w Bieszczadach”. – Oni nie musieli z nami uzgadniać, gdy chcieli na tym cmentarzu kogoś ze swoich pochować – podkreśla Adamczak. – Leży tu przecież kilku grekokatolików i nikt nie robi z tego problemu. Domyślmy się o co im chodzi. Oni chcą żeby ten cmentarz nazywał się ukraiński, ale my na to się nie zgodzimy, bo jesteśmy przecież u siebie w domu. Powinien to być cmentarz wiejski, komunalny. Bo jakby Cygan umarł w Łuczycach, to gdzie go pochować? Kawalka ziemi mu żałować?

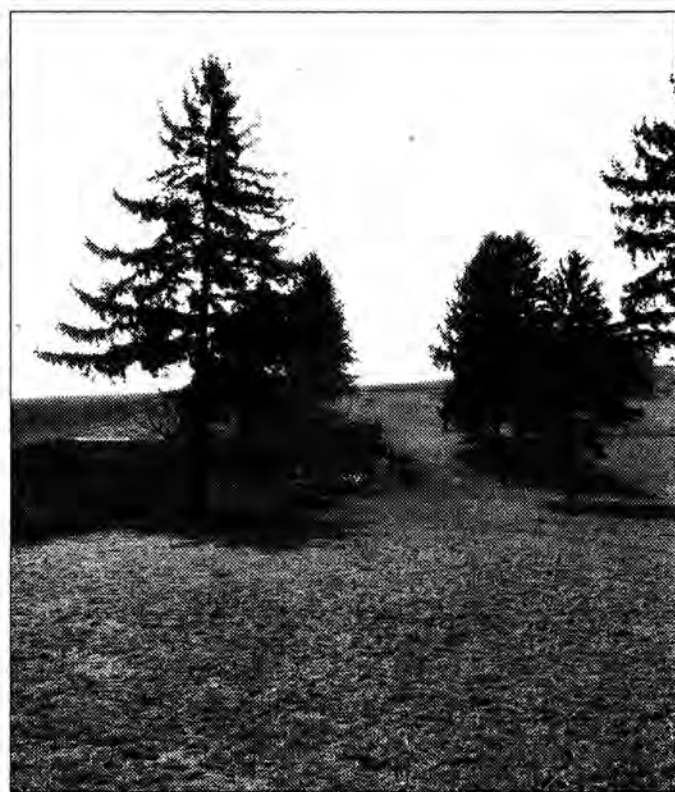
– Czego miejscowi ludzie się obawiają? Że kiedyś ktoś powie: to jest nasze, a wy nie macie prawa tu być chowani – dodaje ktoś z kilkudziesięcioosobowej grupy, jaka zebrała się na cmentarzu, by podzielić się z dziennikarzem swoimi obawami i propozycją rozwiązania konfliktu.

– W Stanisławczuku miał powstać pomnik – włącza się do rozmowy starszy wiekiem mieszkaniec Łuczyc. – Teraz krąży pogłoska, że Ukraińcy będą zbierać wszystkich nieboszczyków i mają ich pochować na tym cmentarzu. Siedemdziesiąt lat to było nasze. Ruscy, komuniści nam tego nie zaorali, aż teraz, w wolnej Polsce... Żyliśmy dotąd w zgodzie, do czasu osiedlenia się w Łuczycach ostatnich sześciu rodzin grekokatolickich. To oni zamęt robią. Już zaczynają mówić, że na pochówek i zapalenie świeczki będziemy musieli mieć od nich zgodę.

– Ja mam sąsiada Ukraińca – dodaje kolejny uczestnik spotkania na cmentarzu. – Mówił do księdza, że to nie jest w porządku, a on na to: szo sie boisz? To znaczy, że on był świadom tej manipulacji i jest zadowolony z takiego obrotu sprawy.

– Komisja Majątkowa powinna cofnąć decyzję i skomunalizować cmentarz, żeby Polacy mieszkający na tym terenie mieli pewność, że będą mogli być tu pochowani. Dopóki się tego nie zrobi, nie będzie spokoju we wsi – podsumowuje dyskusję mężczyzna o smagłej cerze.

Wiesław WOJCIESZONEK

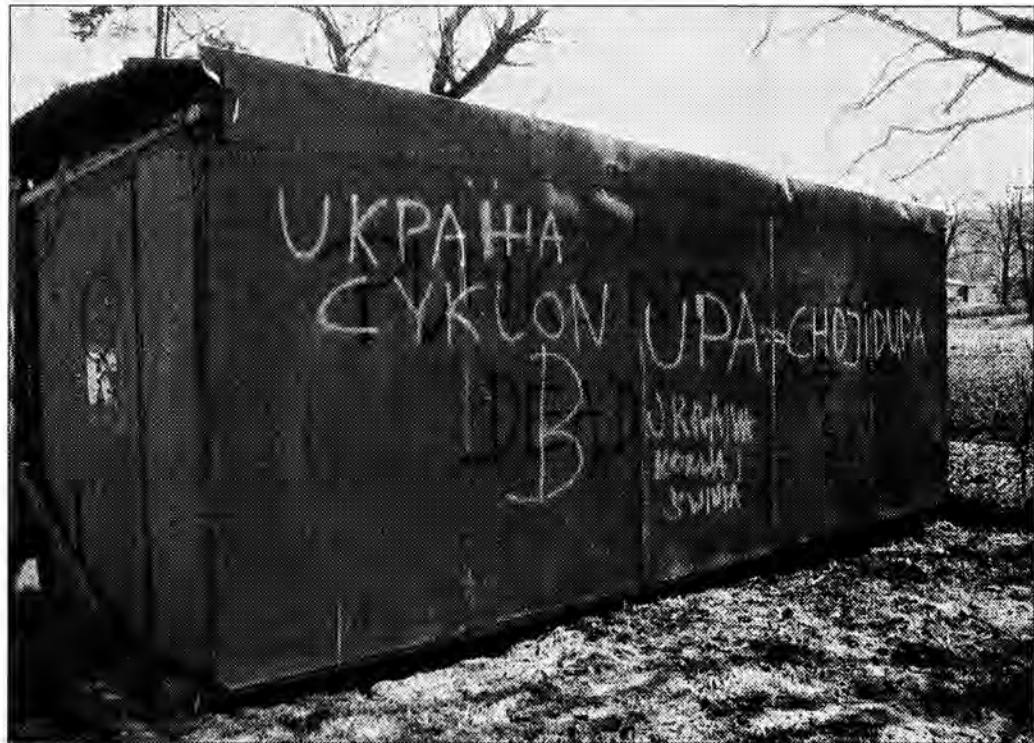


Komisja majątkowa „sprezentowała” grekokatolikom cmentarz, który stał się zarzewiem konfliktu.

Wspólny cmentarz

Mieszkający w Łuczycach grekokatolicy nie przeczą, że sporny cmentarz bardziej należy się wiernym obrządku łacińskiego, aniżeli im. Podkreślają równocześnie, że nikt z nich w tej sprawie o to nie zabiegał i decyzja zapadła bez ich wiedzy. Są również za tym, żeby cmentarz został skomunalizowany i służył wszystkim, bez względu na wiarę. Także ordynariusz diecezji przemyskiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego biskup Jan Martyniak uważa, że Komisja Majątkowa popełniła błąd, dlatego powinna jak najszybciej anulować swą decyzję, podjętą przeciw niezgodnie z wolą wnioskodawcy.

Z wypowiedzi wszystkich stron konfliktu wynika, że orzeczenie Komisji Majątkowej uznają one za urzędniczy niewypał, błąd mogący wywołać kolejny konflikt na tle narodowościowym i wyznaniowym. Tak naprawdę, to mieszkańcy Łuczyc wcale tego nie pragną, dlatego urzędnicy powinni jak najszybciej wyjąć kij z mrowiska. W celu uniknięcia poważnej szkody dla interesu społecznego – jak określił to wójt Hurkacz.



Wyrazem narastającego konfliktu są między innymi napisy antynarodowościowe.

KOMUNIKAT WOJEWODY PRZEMYSKIEGO

W związku z wystąpieniami jednostek organizacyjnych i osób fizycznych w sprawie możliwości pozyskiwania ze stanu naturalnego ślimaka winniczka na obszarze województwa przemyskiego niniejszym informuję, że nie wyznaczam w 1996 roku miejsc, z których mógłby być zbierany. Oznacza to, że na terenie województwa przemyskiego w roku bieżącym ślimak winniczek podlegać będzie całorocznej ochronie prawnej.

Stosownie do przepisów § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 6 stycznia 1995 w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz.U. Nr 13, poz. 61) w stosunku do zwierząt chronionych zabronione jest:

- chwywanie i przetrzymywanie,
- przemieszczanie z miejsc rozrodu i regularnego przebywania na inne miejsca,
- zbywanie i nabywanie żywych i martwych okazów lub ich części,
- wwożenie i wywożenie poza granice Państwa w stanie żywym lub martwym, całych okazów lub ich części.

Wprowadzenie całorocznej ochrony ślimaka winniczka podyktowane jest koniecznością zapewnienia odbudowy populacji tego gatunku, bardzo zagrożonego w swym byciu także na skutek nadmiernego zbioru w roku ubiegłym. Naruszenie ww. zakazów wiąże się z sankcjami karnymi, wynikającymi z ustawy o ochronie przyrody.

Wojewoda Stanisław Bajda

PREZYDENT MIASTA PRZEMYSŁA ogłasza

„KONKURS” OTWARTY, KONCEPCYJNO-OFERTOWY

na opracowanie wstępnej koncepcji urbanistyczno-architektonicznej Zespołu Sakralnego (kościół, plebania, urządzenia towarzyszące) Parafii Rzymskokatolickiej Miłosierdzia Bożego na Osiedlu „Rycerskie” w Przemyślu.

Celem konkursu jest wyłonienie optymalnego rozwiązania pod względem urbanistyczno-architektonicznym i ekonomicznym, na podstawie którego inwestor zleci opracowanie projektu technicznego.

Zgłoszenia udziału oraz warunki konkursu do odebrania w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w Przemyślu, ul. Katedralna 5 I piętro p. 21/5, w terminie od 29. 04.1996 r. do 15.05.1996 r.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale UAIiNB Urzędu Miejskiego w Przemyślu, również pod nr. telefonu (010) 78-25-59.

Organizator konkursu przewiduje ufundowanie dodatkowych nagród w postaci wyróżnień.

Przewidywany termin składania prac konkursowych – 30 sierpnia 1996 r.

(koszt warunków konkursu – 20 zł).

OFERTA TYGODNIA:

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

tel. (0-10) 704531

PROREK art

KASETONY,
PLANSZE Z FOLII

Test na temperament

- Które zdanie odpowiada Twojemu sposobowi życia?
 - wszystko w swoim czasie 1
 - kuj żelazo póki gorące 5
 - spiesz się powoli 3
- Co Ci sprawia największą przyjemność na spotkaniach towarzyskich?
 - taniec, wino i śpiew 5
 - interesujące rozmowy 0
 - rozbawianie ludzi 3
- Czy często zapadasz w „sen zimowy”?
 - tak 3
 - nie zdarza mi się 0
 - dosyć często 6
- Jak przerywasz chwile milczenia?
 - ozywiam rozmówców 3
 - staram się by ich nie było 5
 - też milczę 1
- Czy lubisz być punktem zainteresowań?
 - nie 0
 - czasami 4
 - zaspokajam swoją próżność 6
- Czy łatwo okazujesz swoje emocje?
 - tak 5
 - nie 0
 - tylko w obecności zaprzyjaźnionych osób 3
- Czy jesteś cierpliwa(y)?
 - staram się 4
 - prawie jak anioł 1
 - niestety, nie 6
- Jak reagujesz oglądając pasjonujący mecz?
 - jestem spokojna(ny) 0
 - przeżywam w skrytości 3
 - gestykułuję i dużo mówię 6
- Czy dopuszczasz innych do głosu?
 - czasami mi się to zdarza 4
 - jestem bardzo gadatliwa 6
 - lubię słuchać innych 1

ROZWIĄZANIE

do 17 punktów
Jesteś osobą spokojną. Śmiejesz się bardzo dyskretnie, nie okazujesz emocji. Starasz się swój temperament uspić. Niepotrzebnie – więcej życia!

18-38 punktów
„Cicha woda” to Ty nie jesteś. Ale nie okazujesz też zbytnej zwinności, bo boisz się popełnienia gafy. Bez obaw. Unikaj tylko zbyt ekspresyjnych słów i gestów.

powyżej 38 punktów
Tam gdzie Ty, tam życie i radość. Nie potrzebujesz wytchnienia, ale Twoi bliscy tak. Od czasu do czasu dobrze zrobi Tobie i innym chwila spokoju.

Wielka gala odzieżówki Maturzystki na wybiegu

W ubiegły wtorek scena Centrum Kulturalnego w Przemyślu zamieniła się w wybieg. Jako modelki debiutowały uczennice odzieżówki. Ubrane we własne „prace maturalne”, z tremą i drżeniem kolan prezentowały je komisji i licznie zgromadzonej publiczności.

Na galę dyplomową ściągnęli do CK nie tylko rodzice maturzystek. Sala była pełna już przed jedenastą, w garderobie zakotłowano się jeszcze wcześniej. O niektórych kreacjach mówiło się „na mieście” kilka tygodni przed pokazem, teraz chętnych, by je zobaczyć na własne oczy nie brakowało.

Barbara Lis, wychowawczyni jednej z klas maturalnych: – *Moje dziewczyny szyły suknie stylowe. Zaczęły już we wrześniu. W sumie zrobiły 17 ubiorów, od starożytności do mody kobiet pracujących, czyli do początku naszego wieku. Z propozycją stworzenia kolekcji jeszcze jesienią ubiegłego roku zwróciliśmy się do fundacji Batorego. Dostaliśmy 12 milionów. Inne klasy szyły dla siebie, za własne pieniądze.*

Kolekcja sukien stylowych po zakończeniu matur zostanie w szkole. Można będzie ją wypożyczać albo wykorzystywać jako pomoc przy nauce o historii ubioru.

Jadwiga Mańkowska, kierowniczka warsztatów w odzieżówce, podkreśla samodzielność prac: – *Nasza pomoc ograniczyła się jedynie do rozpracowania stylowych form. Reszta należała do nich. Ponieważ dużą wagę przywiązujemy do staranności i dokładności, niczego nie można było przyspieszać. Zaczęły już jesienią. Obserwowałam je, w każdej z kreacji włożyły ogrom pracy. Tematy wybierały sobie same. Poza częścią praktyczną, czyli uszyciem ubioru, muszą jeszcze zaliczyć egzamin z teorii, wykażać się znajomością okresu, z którego dany model pochodzi, tła historycznego, charakterystycznych cech panującej wówczas mody itp.*

Nawet z gorączką

Kilka minut przed rozpoczęciem gali gorączka w garderobie sięgała szczytu. Dziewczyny nerwowo poprawiały loczki, układały falbanki i zakładki. Denerwowały się też wychowawczynie: – *Chód i cały przebieg pokazu ćwiczyły w sali gimnastycznej. Z każdym dniem było lepiej, ale to przecież nie są zawodowe modelki. Nie każda jest w stanie pokonać tremę, nie każda też ma wymiary i figurę jak marzenie... Sugerowałyśmy niektórym, że mogą mieć zastępstwo z młodszych klas, ale żadna nie chciała. Tylko jedna się wycofała, ale to ze względów zdrowotnych... Przyszła nawet ta, która wczoraj miała 39 stopni gorączki.*

Pokaz podzielono na trzy bloki, trzy kolekcje tematyczne. Jako pierwsze wyszły na wybieg autorki kreacji współczesnych, prezentując wszystkie noszone dziś style: od sportowego, poprzez klasyczny i romantyczny do awangardy. Ten ostatni wzbudził największe zainteresowanie publiczności: dziewczyny, odziane w obręcze, folie i ceraty, rozbawiły i rozruszały całą widownię. Blok drugi, zatytułowany „moda naszych pra-

babek”, był wędrowką przez mroki historii. Suknie z poszczególnych epok prezentowano przy odpowiednio dobranej muzyce: od Preisnera do Vivaldiego. Trzecia i ostatnia część gali przebiegała pod hasłem: „przeżyjmy to jeszcze raz”. Tym razem maturzystki pokazały jak to co już w modzie było wraca i inspirowuje współczesność.

Finał z niespodzianką

Choć publiczność bawiła się znakomicie, wszyscy oczekiwali na legendarną suknię ślubną. Dyrektor **A. Choma** wiedział jednak co robi, zostawiając ją na sam koniec imprezy. Podczas wielkiego finału, kiedy wszystkie maturzystki jeszcze raz wyszły na scenę, osobiście wyprowadził na wybieg Alicję Dyńkowską – autorkę projektu, którą sala oklaskiwała na stojąco. Wykonana przez nią suknia ślubna w istocie robiła wrażenie: inspirowana barokiem, z mnogością zdobień nawiązujących do rokoka, wyglądała prześlicznie. Alicja, prowadzona pod ramię przez samego dyrektora, chwalona przez wychowawczynię za benedyktyńską cierpliwość i pracowitość, miała dziś „swój” dzień. – *Suknia ślubna to strój, przy którym można się wykażać – powiedziała po zakończeniu gali. – Ubiera się ją przecież na jedyną, niepowtarzalną okazję. Projekt od początku do końca jest mój, drugiej takiej po prostu nie ma. Zapytana, czy szyła swoją kreację, by wkrótce stanąć w niej na ślubnym kobiercu, Alicja Dyńkowska wcale się nie zarzeka: – Mam chłopaka, myślę, że mi się przyda... Ale nic jeszcze nie planujemy, chciałabym najpierw zdać na studia. Chociaż przy oddawaniu prac nauczycielki mówiły, żebym długo nie zwlekała, bo atlas ma to do siebie, że szybko żółknie...*

Zdradzając szczegóły projektu, autorka wyznała, że uszywnienie, dzięki któremu cała spódnica wygląda jak klosz, zrobiła z... węża do podlewania ogródka, wkładając do środka drut. – *Taki wąż to bardzo praktyczna rzecz...*

I prezentuje się nieźle, prawda?
Już po zakończeniu gali dyrektor odzieżówki A. Choma stwierdził, że jest ze swoich modelek bardzo dumny: – *Denerwowałam się bardziej od nich, ale wszystko wyszło na medal.*

Oh
Zdjęcia Dariusz DELMANOWICZ



GS SALON & AUDIO-VIDEO

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA
PRZEMYSŁ, UL. FRANCISZKAŃSKA 1, TEL./FAX 788685

ATRAKCYJNE WARUNKI
SPRZEDAŻY RATALNEJ

Każdy zakup powyżej 1000 zł
premiowany upominkiem:
nagrana kasetą video



Marka dla każdego, ale i dla konesera.

WALENTYNKI

Jeśli pragniesz poznać przyszłego partnera życiowego na dalsze lata i masz nie więcej jak 30 lat – to napisz do 28-letniego kawalera liczącego 180 cm wzrostu, o miłym wyglądzie, pracującego, a resztę możesz zobaczyć sama. Tak więc nie trać czasu na samotność, bo życie jest piękne, jeśli się ma je z kim dzielić.

Ps. Zdjęcie mile widziane – do zwrotu.

W-302

Jeśli jesteś miłą, szczupłą, dość wysoką dziewczyną, najlepiej blondynką o długich włosach, w wieku do 25 lat, z wykształceniem co najmniej średnim, napisz do 25-letniego szatyna, wysokiego (186 cm), po wyższych studiach, bez zobowiązań, kawalera o wszechstronnych zainteresowaniach, zmotoryzowanego. Poważnie traktuj życie, pragnę stworzyć prawdziwy związek oparty na miłości i wzajemnym zrozumieniu. Proszę o zdjęcie.

W-294

Marzę, by zmienić swoje życie. Mam 43 lata. Jestem wolną i samotną kobietą, domatorką i materialnie niezależną. Mam średnie wykształcenie. Nie palę i nie piję. Wyglądam młodo, jestem zadbana i zaradna. Mam pogodne, spokojne usposobienie.

Jeśli jesteś kulturalnym, uczciwym i wolnym mężczyzną, przynajmniej ze średnim wykształceniem, nie masz nałogów, masz dobre i czułe serce, średni wiek i zechcesz ofiarować mi poczucie bezpieczeństwa – napisz. Odpowiem na każdy poważny list.

W-259

Bądź ze mną.

Cierpliwie, zawzięcie.

Długo, najdłużej.

Tak czekałem, że wiem na pewno: ból wyboli wreszcie, znuży się i zmęczy

i stanie się bez ciemi – niedotknięciem róży:

formą tchu po pojęku; pojęciem czystym

jak znikliwe zalsnienie

za wzięciem

na szkle gruboświetlistym, dzwicznym,

żytkowanym migotem zimnych barw półteczy.

Róża II – Julian Przyboś



Omlet na każdą okazję

Omlet jest potrawą nie wymagającą wiele czasu, jest bardzo łatwy do przygotowania, a ponadto można go przyrządzić z wieloma dodatkami.

jest to potrawa pochodząca z kuchni francuskiej. Omlet można przyrządzić z warzywami, grzybami, resztkami mięsa, owocami z kompotu, dżemem itp. Dzięki takim dodatkom można zrobić wspaniałe szybkie danie dla rodziny, a także dla niespodziewanego gościa.

Omlet naturalny

4 jajka, 1/4 szklanki mleka, 2 dag masła (lub margaryny), szczypta soli.

Do garnka wybić jajka, dodać mleko, sól, ubijać trzepaczką (lub widelcem). Na patelni dobrze rozgrzać tłuszcz, wlać przygotowaną masę i smażyć na ostrym ogniu, od czasu do czasu, podważając od spodu łyżką, aby nie ścięte jajka spłynęły pod spód. Gdy masa jest już usmazona na środku położyć farsz, złożyć omlet na pół, przykryć, potrzymać patelnię na małym ogniu jeszcze przez 2 minuty.

Omlet z pianą

4 jajka, 2 i 1/2 łyżki śmietany, 2 dag masła (lub margaryny), szczypta soli.

Zółtka oddzielić od białek, rozetrzeć je ze śmietaną, aż do momentu gdy pojawi się piana. Białka ubić na sztywną pianę, połączyć z żółtkami i wlać na patelnię z rozgrzanym tłuszczem, usmażyć z obu stron. Tak przygotowany omlet możemy podawać z różnymi dodatkami (przykłady podajemy niżej).

Z groszkiem

1/2 małej puszki groszku, szczypta cukru, soli, łyżeczka masła.

Groszek ugotować w niewielkiej ilości wody, z dodatkiem masła, cukru i soli, aż do momentu gdy woda wyparuje. Tak przygotowany groszek nałożyć na środek omletu i złożyć na pół. Można też gotowany groszek wymieszać z jajkami i tak usmażyć omlet.

Z jarzynami

1 seler, 1 por, mała cebula, 4 dag masła (lub margaryny), natka pietruszki, sól, pieprz do smaku, 2 łyżki mleka.

Jarzyny umyć, oczyścić, wypłukać. Seler i por pokra-

jać w drobny makaron, cebulę pokrajać w drobną kostkę. Wszystko wsypać do rondelka z roztopionym tłuszczem i dusić aż do miękkości. Przyprawić do smaku solą, pieprzem, posiekaną natką, dodać mleko i dusić aż wyparuje. Ułożyć jarzynę na środku omletu, złożyć na pół. Podawać z dodatkiem sosu cebulowego lub pomidorowego.

Z mięsem

1/2 ugotowanego lub pieczonego udka z kurczaka (może też być inne w miarę chude mięso), 1 pieczarka, 2 dag żółtego sera, 1 łyżka sosu śmietanowego.

Mięso posiekać drobno, dodać pokrajaną w cienkie paski pieczarkę i łyżkę śmietanowego sosu, wymieszać dokładnie. Można przyprawić do smaku solą i jak ktoś lubi pikantniej – pieprzem. Tak przygotowany farsz rozłożyć na omeletcie, posypać startym serem żółtym, wstawić do nagrzanego piekarnika i chwilę zapiec.

SMACZNEGO!

MARIA

MIEDZY NAMI KOBIECAMI

Twoje kolory

Każda z nas wygląda inaczej nie tylko dzięki niepowtarzalnym rysom twarzy czy charakterystycznej sylwetce, ale również dzięki właściwemu sobie kolorystowi.

O tym, w jakich kolorach jest nam do twarzy najczęściej decyduje karnacja. Przymierzając ubrania w różnych barwach zauważamy, że niektóre nadają naszej twarzy blady, ziemisty, wręcz „brudny” wygląd, inne kolory natomiast sprawiają, że cera zyskuje zdrowy odcień, wydaje się gładka i rozjaśniona. Od kilku lat specjaliści od urody – kosmetyczki, charakterystycy, projektanci mody, wizażystki – stosują tzw. analizę kolorystyczną. Oceniając kolor włosów i oczu, barwę cery i ich wzajemne relacje klasyfikują kobiety jako typ *Wiosny*, *Lata*, *Jesieni* czy *Zimy*. Użycie nazw pór roku jest sprawą całkowicie umowną.

Wiosna

ma jasną, delikatną karnację o złocistym odcieniu: kremową, beżową, lub brzoskwinową. Dość często jest piegowa, na skórze mienią się złote refleksy. Kolor włosów to najczęściej lniany, złoty lub rudawy blond. Kobiety o tym typie urody mają najczęściej oczy błękitne, zielone lub koloru morza. Barwy *Wiosny* należą do gamy ciepłych.

Najlepiej im w koralowej czerwieni, wiosennej zieleni, złamanej bieli, jasnym brązie, kremowym, morelowym, ciepłym złotym, jasnoniebieskim. Najładniej wyglądają w jasnych, klarownych kolorach. Najciemniejsze korzystne barwy to marynarski granat i czekoladowy brąz.

Lato

Cera kobiet określanych jako *Lato* ma odcień różowy, lecz nie ciepły a chłodny, niebieskawy. Często jest bardzo jasna, wygląda blado, może być też ciemniejsza a nawet śniada. Jako dziecko jest zazwyczaj platinową blondynką. Gdy włosy ściemniają, wybierają popielaty odcień. Oczy mają kolor niezbyt intensywny: niebieski, stalowy, szary lub zielony, robią wrażenie matowych.

Gama kolorów dla pani *Lato* jest chłodna i przygaszona, bez odcieni jaskrawych. Świetnie wygląda w szarościach i błękit malinowej czerwieni, barwie czerwonego wina, granatowym, lila, chłodnej żółci, przyszarzałym brązie.

Jesień

jest zawsze złocista, niezależnie od tego czy ma jasną (koloru kości słoniowej), czy ciemną beżowozłotą karnację. Przeciwnie do *Wiosny*, *Jesień* nie jest rumiana, jej cera ma ziemisty odcień. Często ma pieg. Kobiety w typie jesiennym to brunetki lub szatynki ze złotymi bądź czerwonymi refleksami we włosach. Oczy mają błyszczące, przejrzyste, w intensywnym kolorze, zwykle brązowe lub zielone.

Kolory dla *Jesieni* – zgaszone ciepłe brązy, łososiowy, mustardowy, pomarańcz, czerwony lub rdzawy brąz, beż, zielen oliwkowa, czerwień pomidora. Powinna unikać czerni i bieli.

Zima

ma błękitną tonację skóry, zarówno przy cerze mlecznobiałej jak i ciemnej, oliwkowej. Karnacja większości *Zim* ma odcień szarawego beżu, bez rumieńców. Kobiety tego typu są szatynkami lub brunetkami. Oczy najczęściej mają ciemne: brązowe lub brązowoczarne, ale bywają również *Zimy* o oczach kontrastowo jasnych: szaroniebieskich i szarzielonych.

Pani *Zima* jest jedynym typem urody, któremu dobrze w ciemnym, doskonale też wygląda w śnieżnej bieli. Inne kolory są klarowne i chłodne – rubinowa czerwień, mocny róż, fiolet, błękit, szafir, granat, mocny błękit.

ADELKA

KRYMINALEK

Każda miejscowość niezależnie od ilości zamieszkałych w niej obywateli, może być to mała wioska bądź wielotysięczna aglomeracja, ma swój specyficzny i charakterystyczny półświatek. Należą do niego ludzie z tzw. marginesu społecznego. Mają swoje ulubione miejsca spotkań, np. podrzędne knajpki, królują na określonych ulicach. Ich życie rządzi się odmiennym, nie zawsze demokratycznym prawem, które ustalają sami dla siebie. Częściej, niż to zwykle bywa w innych środowiskach, dochodzi między nimi do kłótni i waśni, a ich skutki bardzo często są oplakane. Przykładem może być poniższa historia, która za kilka dni swój finał znajdzie w jednej z sal przemyskiego Sądu Wojewódzkiego.

Jedną z najbardziej znanych instytucji zlokalizowanych właśnie na ul. Ratuszowej w Przemysłu jest z pewnością niewielki, ale dobrze prosperujący bank. Ponadto ulica ta nie

Świecznikiem w „Sztachetkę”

wyróżnia się niczym szczególnym, jeżeli nie wspomnieć o funkcjonującej pod numerem X pijackiej melinie. Od lat jest ona utrapieniem mieszkających w tej kamienicy lokatorów.

O każdej porze dnia i nocy spragnione mocniejszego trunku osoby mogą zaopatrzyć się tu w towar. Najczęściej jest on marnego gatunku, ale tani i dobry gdy kac doskwiera, a w kieszeni nie można znaleźć ani grosza na coś wytworniejszego. Klientów nie brakuje. Końcem grudnia ubiegłego roku rodzina R. udzieliła schronienia Ewie K. „Sztachetka”, gdyż taki miała pseudonim w środowisku, pokłóciła się ze swoim konkubinem. Opuściwszy go poszukiwała jakiegokolwiek przystani. Znalazła ją na Ratuszowej. Wcześniej gościła tu kilka razy. Pani domu była jej bardzo dobrą znajomą od kieliszka, a jak wiadomo prawdziwych przyjaciół pozna się w biedzie. Każdego wieczoru obie kobiety w towarzystwie dzentelmenów różnej maści zasiadały do stołu suto

zastawionego „ruską” wódką, tzw. ślepotką, przegrzając kawałkiem kiełbasy lub kiszonym ogórkami. Trzy dni przed Nowym Rokiem około godziny 21., kiedy biesiadnicy ujrzyli dno kilku opróżnionych wcześniej butelek, Ewa K. zaproponowała wyjście na wieczorny spacer. Mieli udać się na ulicę Smolki do mieszkania niewiele odbiegającego standardem od tego, w którym przebywali, gdzie rzekomo oczekiwał ich Czesław D. „Sztachetka” wspólnie z Zdzisławą G., panią R. i jej dwójką nieletnich synów (wszyscy dobrze wstawieni) udali się we wspomniane miejsce. Jeden z młodzieńców mocnym kopnięciem otworzył drzwi, które zabezpieczał wątpliwej marki zamek. Wszystkie weszli do mieszkania. Panoował w nim półmrok. Dopalające się świeczki dawały niewiele światła. Czesław D. nie krył swego zdziwienia widokiem niespodziewanych gości. Przywitał ich kilkoma wulgarnymi stwierdzeniami. Był już mocno zmęczony (w jego żyłach płynęło z

pewnością więcej alkoholu niż wódka), dlatego postanowił pozbyć się intruzów, którzy zakłócili mu spokój domowego ogniska. Na dodatek między nim a Ewą K. wzięła się kłótnia o jakieś pieniądze. Gdy nie starczało mu już słownych argumentów użył stojącego pod ręką trójramiennego świecznika i zdzielił nim kilka razy „Sztachetkę” po głowie. Uderzenia były na tyle mocne, że ta przewróciła się na podłogę. Przy okazji oberwała się też Zdzisława G. Stojący w pobliżu chłopak usiłował powstrzymać rozjuszonego gospodarza. Zrezygnował, kiedy sportrzącił, że jego kompani czym prędzej opuszczają lokum. Ale Ewa K. w dalszym ciągu leżała na ziemi. Czesław D. kopnął ją jeszcze kilka razy, a następnie złapał pod boki i rzucił po stopniach klatki schodowej.

„Sztachetka” stoczyła się na uliczny bruk. Towarzysze pomogli jej wstać. Miała zakrwawioną twarz. W odwecie znalezionej cegłówką wybiłi szybę w mieszkaniu niegościnnego kumpla.

Następnie cała gromadka wróciła na Ratuszową. W domu rodziny R. Ewa K. przebywała do 2 stycznia. Skarżyła się na bóle głowy i nerek. Była w opłakanym stanie. Zabral ją stamtąd jej konkubin, Tadeusz K. (pseudonim „Kajtek”) i zaprowadził do jednego z kolegów. Kiedy zorientował się, że jest aż tak źle wezwał pogotowie. „Sztachetka” trafiła na oddział chirurgii.

Zmarła w czasie operacji nie odzyskawszy przytomności. W czasie sekcji zwłok stwierdzono u niej m.in. stłuczenia mózgu w zakresie lewego płata czołowego. Następstwem licznych obrażeń głowy była śmierć. 38-letni Czesław D., który swój życiorys ma znacząco kilkoma wyrokami sądowymi za przestępstwa przeciwko mieniu, zdrowiu i życiu nie przyznaje się do czynu zarzucanego mu przez prokuratora, tzn. ciężkiego pobicia Ewy K. Wkrótce stanie przez Sędem Wojewódzkim w Przemysłu.

Dariusz DELMANOWICZ

MIK

CIĘKAWOSTKA

Na górze Synaj położonej na półwyspie egipskim o tej samej nazwie, gdzie według Starego Testamentu Bóg objawił Mojżeszowi Dekalog, powstanie wkrótce park narodowy. Owo miejsce cieszy się zainteresowaniem zarówno ze względów religijno-historycznych, jak i ekologicznych, bowiem jest to teren występowania około 30 gatunków roślin, nigdzie poza tym rejonem nie obserwowanych. Istnieje tam również wymagający restauracji klasztor grecko-ortodoksyjny, którego początki sięgają VI wieku. Władze Unii Europejskiej przyznały 6 milionów euro na sfinansowanie parku narodowego na górze Synaj, zapewniając tym rychłą realizację zamysłu, do którego pozytywnie ustosunkowały się władze egipskie, zatrudnione napływem turystów (dziennie ok. 3 tysięcy!) i związanym z tym zagrożeniem dla zabytków historycznych, pomników religijnych i świata zwierzęco-roślinnego.



TELEFONY ALARMOWE

Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzmiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ

Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991,
 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310
 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163

Służba Operacyjna Wojewody
 Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW

Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991
 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 214187
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436,
 213059 (dyżurny ruch)
 Informacja PKP 212244

Taxi:

3381 św. Ducha
 2118 dworzec PKP
 215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK

Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
 Taxi 485001

LUBACZÓW

Pogotowie energetyczne 321106
 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
 Taxi 919

POMOC DROGOWA

Przemysł 705385, 702007,
 700142
 Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA

Info aids 958 (całodobowo)
 Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, 0-800-200-02
 Jarosław

• 212336 pn-pt 19-7
 (sponsori: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł

• duszpasterski 705804
 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981
 (17-19, oprócz niedz. i świąt)

• Pogotowie Makowe 787767
 (pn 10-14 i 15-19, śr, pt 15-19)

• Info aids 706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009
 (pn-sob 18-21)

• Przemoc w rodzinie 702174
 (środy 17-19)

Przeworsk

• Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA

• Klub Abstynenta Alfa, Przemysł,
 Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych
 ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE

Jarosław:
 22-29.04 ul. Konfederacka 2
 29.04-6.05 „Alfa-Med” ul. Grunwaldzka 2

Lubaczów:

ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073

Przemysł:

ul. Jagiellońska 6, tel. 782506;

Przeworsk:

Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 27 kwietnia wolna

REKREACJA

• Kryta Pływalnia,
 ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545
 basen czynny w g. 8-22, głębokość od 70 do 170 cm

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



Krzyżówka z powiedzeniem

Diagram of a crossword puzzle grid with clues. The grid is 29 rows by 15 columns. Clues include: 1) right, 3) right, 4) right, 5) right, 7) right, 8) right, 9) up, 10) right, 11) up, 12) up, 13) up, 14) up, 15) up, 16) up, 17) up, 18) right, 19) right, 20) right, 21) right, 22) right, 23) right, 24) up, 25) right, 26) right, 27) right, 28) right, 29) right.

Litery z kratak oznaczonych strzałkami, przeniesione kierunkowo na zewnątrz diagramu utworzą rozwiązanie - powiedzenie.

Poziomo: 3) gra w filmie, choć nie jest aktorką; 8) lepszy niż nic; 9) pośrednik przy zawieraniu zakładów na wyścigach konnych; 10) deszczułka klinowa do krycia dachów; 11) etatowa załoga jednostki wojskowej; 16) gmach, w którym można obejrzeć „Wesele Figara”; 17) morał, przestroga; 18) lisy lub lutry; 19) owoc na naczynia; 20) petrograficzna odmiana węgla kamiennego; 21) ewolucja narciarska w krystianii; 26) francuska czapka wojskowa; 27) gwiazdka śniegowa; 28) wypad rabunkowy; 29) też złodziej.

Pionowo: 1) przewiduje pogodę; 2) przeciwniegowy płatek przy torze kolejowym; 4) wędrowna grupa cyrkowa; 5) charakterystyczne brzmienie głosu; 6) XVII-w. warowny obóz Kozaków zaporskich; 7) granica, kraniec; 11) wбивa pale baba; 12) balon w oponie; 13) elektroda połączona z dodatnim biegunem prądu; 14) jasność przed wschodem słońca; 15) jezioro na przedpoju łądolodu; 22) ilość produktu otrzymana po procesie produkcyjnym; 23) płyta drewnopodobna, sklejką; 24) japońskie pudełeczko na kosztowności; 25) himalajski człowiek śniegu.

Termin nadsyłania rozwiązań - z kuponem - dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: kasety wideo oraz 10 zł.

Rozwiązania z numeru 14
 Krzyżówka z hasłem: Niedziela Palmowa.
 Krzyżówka „Na świątecznym stole” - „Powiedz mi co jesz a ja ci powiem kim jesteś”.
 Nagrodę w postaci ekspresu otrzymuje Irena Szayna z Przemysła.
 Czajnik bezprzewodowy otrzymują: Grażyna Grygier z Birczy i Antoni Tryhuk z Zapałowa.
 Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje Albin Gorzelnik z Przemysła.

Klocki LEGO otrzymują:

- Diana Korzystka (Medyka)
- Katarzyna Hermanowska (Lubaczów)
- Krzysztof Wojdyła (Maćkowice)
- Malwina Stawarz (Przemysł)
- Krzysztof Pieuch (Jasionka k. Rzeszowa)
- Kacper Sęk (Przemysł)
- Krzysztof Giergont (Przemysł)
- Iwona Pawlik (Tarnawce)
- Bartek Czerkowski (Oleszyce)
- Wojciech Węglowski (Tapin)

Kasety wideo otrzymują:

- Mirella Słodyczko (Przemysł)
- Krzysztof Maksym (Przemysł)
- Grzegorz Witko (Jarosław)
- Ola Kroczek (Przemysł)



HOROSKOP

Byk (21 IV-21 V) Bardzo pociąga Cię ryzyko. Zbyt długi okres spokoju po prostu Cię nuży. Uwielbiasz emocje i często ściągasz na siebie różne kłopoty, a potem martwisz się jak wyjść z nich cało. Pamiętaj, że najważniejsze jest to, aby przyjętą odpowiednią strategię, szczególnie w najbliższym okresie. Czekać Cię wyjątkowo burzliwe dni, trudno, po prostu postaraj się je jakoś przeżyć.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Pilnuj interesów, masz wspaniałe możliwości i powinieneś je wykorzystać. Jest to znakomity okres do spotkań w różnych klubach, kołach zainteresowań, wszędzie tam, gdzie gromadzi się towarzystwo. Będą to dni beztrudne i szczęśliwe, co wprawi Cię w znakomity humor. W sprawach sercowych czekają Cię same przyjemności.

Rak (22 VI-22 VII) Czasami miewasz naprawdę świetne pomysły i właśnie w tych dniach będziesz mógł się nimi pochwalić. Twoje nowe metody pracy zainteresują przełożonych. Jeśli planujesz jakieś większe przedsięwzięcie, powinieneś poradzić się kogoś spod znaku Bliźniąt, będą bardzo obiektywne i logicznie myślące w najbliższych dniach.

Lew (23 VII-22 VIII) Czekają Cię bardzo intensywny wysiłek intelektualny. Będziesz miał mnóstwo pomysłów, a łatwość rozumowania i sprawnej orientacji pozwoli Ci szybko nadrobić zaległości. Mogą pojawić się małe kłopoty, ale na szczęście przejściowe. Powinieneś ostrożnie wchodzić we wszystkie nowe sytuacje. Ze zdrowiem nie będziesz miał problemów, zadbaj tylko o odpowiednią ilość witamin.

Panna (23 VIII-22 IX) W tym okresie będziesz mógł z łatwością wyciągnąć korzyść z dotychczasowych, gorączkowych zabiegów. Dlatego też nie zajmuj się innymi, nowymi pomysłami. Jeśli masz zamiar sfinalizować jakąś ważną umowę pamiętaj, że uprzejmością możesz wywalczyć naprawdę wiele. Zadbaj o swoje życie uczuciowe.

Waga (23 IX-23 X) W tych dniach może pojawić się trochę spraw wymagających stałowych nerwów. Zrelaksuj się przez chwilę, to bardzo ważne. Ciągły stres prowadzi do choroby, a tego nie chciałbyś. Dobra książka, czy mile spędzony czas w towarzystwie osób bliskich podziała kojąco na Twój organizm. Pamiętaj też o ćwiczeniach fizycznych, powinieneś zadbać o kondycję.

Skorpion (24 X-22 XI) Przed Tobą dni pełne wytchnienia i rozkoszy. Będzie w Tobie dużo spokoju i tolerancji. Łatwo zrozumiesz racje innych ludzi. Pojawi się też wiele okazji do spotkań z osobami, które jak się okaże, trochę inaczej postrzegają świat niż Ty. Będzie to dla Ciebie nowe doświadczenie, ale każde doświadczenie uczy i przynosi jakąś korzyść. Sprawy uczuć ułożą się pomyślnie.

Strzelec (23 XI-21 XII) W tym okresie unikaj konfliktów z najbliższymi. Nie będziesz w najlepszym humorze i możesz zrobić jakieś głupstwo. Bądź ostrożny w podejmowaniu jakiegokolwiek decyzji. W sprawach sercowych czeka Cię wiele intensywnych przeżyć. Twój urok osobisty przyciągnie wielu wielbicieli, co sprawi Ci wielką przyjemność.

Koziorożec (22 XII-20 I) W tych dniach będziesz mógł popisać się dowcipem. Twoją fantazję poruszą spotkania z przyjaciółmi. Jesteś zawsze mile widziany w towarzystwie. Pojawi się również szansa i nowych, korzystnych interesów, trzymaj więc rękę na pulsie. W sprawach uczuć wszystko na dobrej drodze. Będą to naprawdę bardzo udane dni.

Wodnik (21 I-20 II) Przed Tobą bardzo miłe dni, czeka Cię wiele radości związanych z życiem prywatnym. Będzie w Tobie dużo energii i optymizmu. Czekać Cię wyjazdy, z których nie powinieneś rezygnować, przyniosą Ci dużo korzyści, dostarczą wielu wrażeń i nowych, korzystnych interesów. Nie przesadzaj w wydawaniu pieniędzy na przyjemności.

Ryby (21 II-20 III) W tych dniach wstrzymaj się od jakiegokolwiek, nowych przedsięwzięć, od podejmowania ostatecznych decyzji. Jeśli poczekaś, łatwiej będzie Ci sfinalizować plany i mniej na to poświęcisz czasu. Nie prowokuj konfliktów z domownikami. Nie daj się namówić na jakieś romanse, nie są to najlepsze dni do zawierania tego typu znajomości.

Baran (21 III-20 IV) Nie będziesz w najlepszej kondycji, a nastroj jeszcze bardziej popsują Ci przeciwnicy. Nie przejmuj się, umieść dobrze przygotować się do obrony swoich racji. Jeśli w poprzednim okresie rozwiązałeś wszystkie swoje problemy, tym łatwiej będziesz mógł odepchnąć ewentualne ataki. W sprawach sercowych wszystko w porządku, ale powinieneś więcej czasu poświęcać najbliższej osobie.

HUMOR

W kawiarni dwaj młodzi ludzie obserwowali bacznie dwie młode dziewczyny
 - *Podjedźmy?* - pyta pierwszy.
 - *Kiedyś podeszlibyśmy od razu - wdycha drugi - teraz musimy zaczekać, aż zapłacą rachunek.*

 Angielski komediopisarz Noel Coward spotkał na przyjęciu krytyka znanego ze złośliwych, ale niedowcipnych recenzji.
 Pan domu rzekł:
 - *Staniemy się świadkami bitwy, w której orężem będzie dowcip!*
 Na to Coward:
 - *Nie walczę z bezbronnymi...*

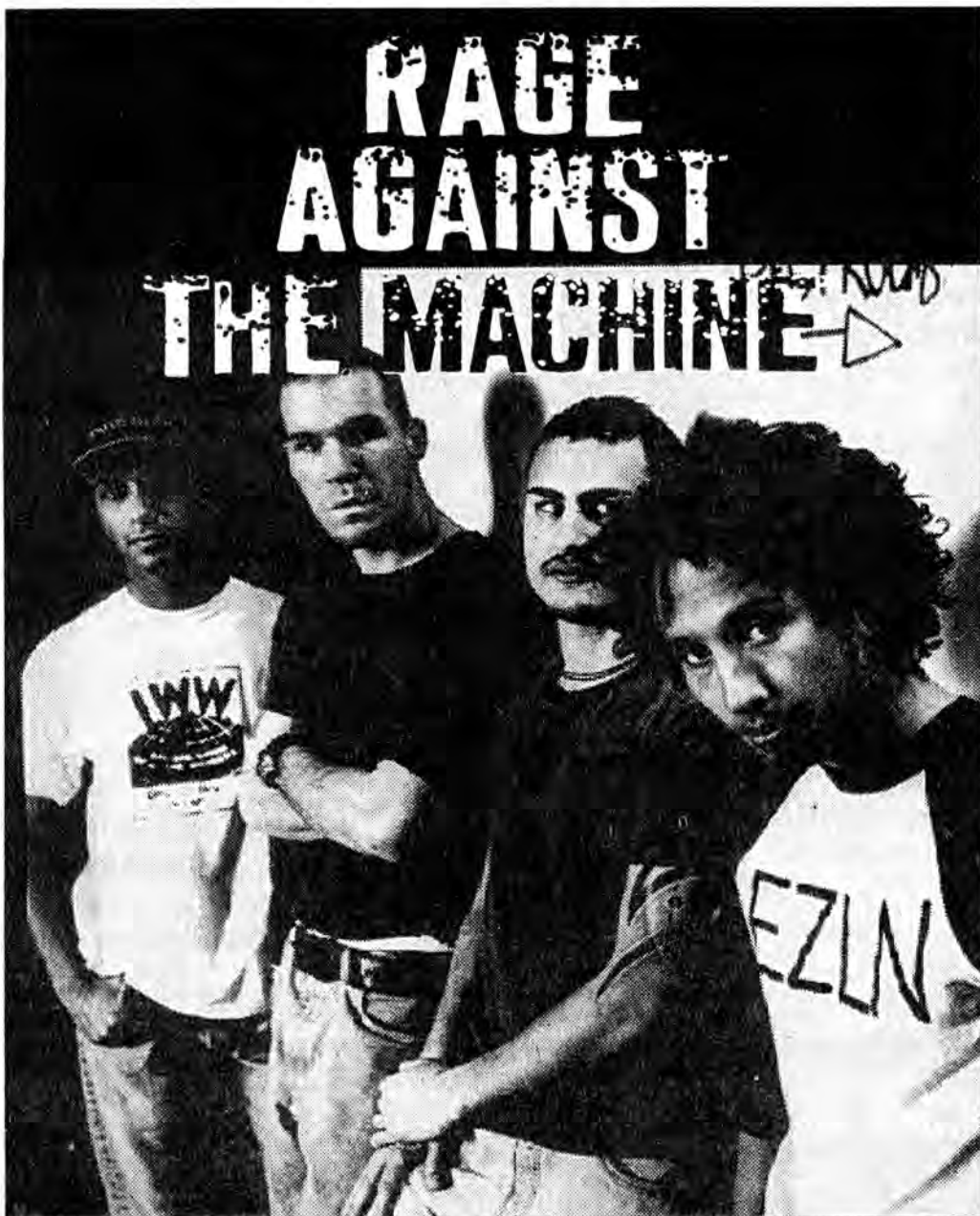
MŁODA SIŁA

Red Hot Blenders

Już 3 tygodnie temu ukazała się druga płyta gdańskiego zespołu Blenders.

Poprzednia, „Kaszebe”, była między innymi nominowana ostatnio do Fryderyka za najlepszy fonograficzny debiut roku.

Nowa płyta – „Fankomat” (Polton) – już tytułem nawiązuje do rodzaju muzyki, jaki gdańszczanie preferują.



Nowa porcja Gniewu

Długo czekaliśmy na drugą płytę Rage Against The Machine – prawie 4 lata.

Z jednej strony byli zajęci swoimi sprawami – np. Zak działał w organizacjach humanitarnych w Ameryce Łacińskiej.

Jednak Zak i Tom Morello nie przejęli się zbyt sytuacją na rynku.

nowe single, o teledyski i tym podobne bzdury. Oni mają coś do powiedzenia i to się dla nich liczy.

Muzycznie Rage daje nam to co na poprzedniej płycie: ostre, brutalne riffy gitary, wolne, „kroczące” tempo i niesamowitą moc głośniejszemu.

Ta muzyka nie jest po to, by się

podobać, ona ma robić niezapomniane wrażenie na słuchaczu. Ma mu pozostać w głowie na długo.

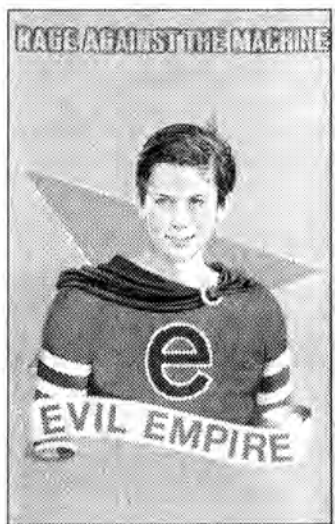
Co więcej mogą powiedzieć o plycie mojego ulubionego zespołu i to plycie, która mnie zupełnie powaliła?

Miej świadomość

25.04.1958 – rodzi się Fish (Derek William Dick), angielski wokalista i kompozytor, z zawodu drwal.

25.04.1918 – rodzi się Ella Fitzgerald, jedna z najlepszych czarnych wokalistek wszech czasów.

30.04.1933 – rodzi się Willie Nelson, amerykański wokalista, gitarzysta, kompozytor.



WEŹ I SŁUCHAJ

Dzisiaj oczywiście do rozdania 3 kasyety RAGE AGAINST THE MACHINE „EVIL EMPIRE” od firmy Sony Music Poland.

Aby otrzymać każdą z nich trzeba przyjść do naszej redakcji w piątek 26 kwietnia z tym numerem Życia Przemyskiego...

KINO CENTRUM ORAZ ŻYCIE PRZEMYSKIE ZAPRASZAJĄ 26 KWIEŚNIA O GODZ 18 NA OGÓLNOPOLSKĄ PREMIERĘ FILMU

Chłopak na dworze króla Artura



Komedia. 14-letni chłopak z Kalifornii, członek drużyny baseballowej, zostaje przeniesiony do wczesnego średniowiecza na dwór króla Artura.

Kasyno

Film sensacyjny. Szeregowy członek mafii przyjeżdża do Las Vegas, gdzie zostaje kierownikiem domu gry.



USA, 1995, reż. Martin Scorsese, wyst.: Robert De Niro, Sharon Stone, Joe Pesci. Za wszelką cenę

Tragikomedia. Dziewczyna z prowincji poślubia syna miejscowego restauratora, marzy jednak o karierze w telewizji.

USA, 1995, reż. Gus Van Sant, wyst.: Nicole Kidman, Matt Dillon, Joaquin Phoenix

Na naszych czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy „Kasyno” i „Za wszelką cenę”.

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

Table with 2 columns: time and price for Przemysł – Kosmos.

CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

Table with 2 columns: time and price for Centrum.

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

Table with 2 columns: time and price for Jarosław – Westerplatte.

JAROSŁAW – MOK

Table with 2 columns: time and price for Jarosław – Mok.

PRZEWORSK – WARSZAWA, tel. 487737

Table with 2 columns: time and price for Przeworsk – Warszawa.

Mały finał play-offu: Polonia – Nobiles 3:0.

Było srebro, jest brąz, będzie... ?

Zaskakująco szybko rozstrzygnięty losy walki o najniższe miejsce na podium mistrzostw Polski. Po dwóch zwycięstwach we Wrocławku podopieczni Teodora Mołtowa dołożyli trzecie w Przemysku. Dzięki temu można intonować: Przemyskie Niedźwiadki w brąz! Gratulacje!

16 kwietnia (wtorek)

Nobiles Wrocław – Polonia 79:98 (38:53)

Sędziowali: Krzysztof Koralewski (Kielce), Ryszard Jabłoński (Szczecin).

Widzów: 800.

Po zakończeniu zasadniczej fazy rozgrywek obie ekipy okupowały szczyty ligowej tabeli. Osoby, które tylko dorywczo interesują się koszykówką, widząc taki zestaw, bez mrugnięcia okiem, i całkiem słusznie, określiłyby go jako finał mistrzostw Polski. Konfrontacja ta jednak toczyła się o szczebel niżej. Stawką był brązowy medal. Tylko i aż. Dla wrocławskiego Nobilesu było to tylko.

– Za trzecie miejsce nikt nam nie zapłaci. Tego nie było w kontraktach – ze szczerością mówił w jednym z wywiadów czołowy koszykarz Nobilesu, kapitan reprezentacji Polski, Tomasz

Jankowski. Tak na marginesie: jeśli takie podejście do swoich obowiązków prezentują, było nie było, zawodowcy, to nie jest dziwne, iż jedynym określeniem kolejnych występów reprezentacji jest motto: *znowu klapa*. Dla Przemyskich Niedźwiadków było to i tylko, i aż. Dlaczego tylko – każdy zapewne wie. Aż – bowiem podstawowym założeniem tego sezonu było zakwalifikowanie zespołu do pierwszej „czwórki” w play-offie. A wszystko ponad to traktowane miało być w kategoriach sukcesu.

– *Klucz do zwycięstwa leżał w sferze psychicznej* – powiedział po meczu II trener Polonii, **Mariusz Zamirski**. Nobiles, owszem, zdolowany przegraną rywalizacją ze Śląskiem-ESKA i „sprawą” Igora Griszczuka nie podjął walki. Lecz Niedźwiadki odczuwały dokładnie taki sam, a może i większy (?), niedosyt. A jednak... Grając niezwykle ambitnie zamalowały oblicze wrocławian na czarno. Brak w składzie Griszczuka nie tłumaczy niemrawości i bezradności podopiecznych **Wojciecha Krajewskiego**. Mecz rozpoczął się od chaotycznych ataków z obu stron. Przez pierwsze 15 minut żadnej z drużyn udało się odskoczyć. Od stanu remisowego 35:35 nastąpił okres bezdyskusyjnej dominacji Niedźwiadków. Agresywne

krycie i niezła gra na deskach sprawiły, że raz po raz **Nathan Buntin, Roman Rutkowski** czy **Andrzej Adamek** punktowali grającymi wyjątkowo nieskutecznie i niefrasobliwie gospodarzy. Na przerwę Polonia zesłała z 15-punktową przewagą... Drugą połowę to tylko powiększanie jej. W 25. min. Niedźwiadki prowadziły już 20 punktami – 62:42. Gdy przez kolejne 10 minut literalnie nic nie drgnęło – Polonia grała solidną koszykówkę w przeciwieństwie do rywala – trenerzy obu drużyn dali szansę gry zawodnikom rezerwowym. Końcowy wynik świadczy o zdecydowanej przewadze Przemyskich Niedźwiadków. I także było.

17 kwietnia (środa)

Nobiles Wrocław – Polonia 80:81 (43:39)

Sędziowali: Ryszard Głogowski (Sosnowiec), Robert Aleksandrowicz (Lublin).

Widzów: 800.

Nobiles do drugiego pojedynku przed własną widownią przystąpił już w optymalnym zestawieniu, ze zdyskwalifikowanym wcześniej Igozem Griszczukiem. Wiadomo było, że ten mecz będzie o wiele trudniejszy niż wtorkowy. Gospodarze od początkowych minut grali dokładnie w obronie i skutecznie w ataku. Po 10 minutach prowadzili 21:15, by przez następne trzy minuty, głównie za sprawą **Igora Griszczuka**, zwiększyć przewagę do 14 pkt. – 33:19. Jednak w kolejnych fragmentach gry Niedźwiadki otrząsnęły się z supremacji wrocławian i po kilku przechwytach **Krzysztofa Mili**, który był inicjatorem szybkich ataków polonistów, zmniejszyły dystans. W 18. min. Nobiles prowadził 40:33. Do pauzy Polonii udało się jeszcze bardziej zniwelować tę stratę. W ostatnich 20 minutach drużyny grały zrywami. W 26. min. Nobiles prowadził 58:47, aby po sześciu następnych minutach przegrywać 63:66. Niezły mecz rozgrywał **Nathan Buntin** (14 pkt. w II połowie) oraz walczący na tablicach **Daryl Thomas**. W zasadzie nie mylił się K. Milla. Pozostali zawodnicy również wnieśli swój wkład w taki a nie inny przebieg II połowy. Mogli odpuścić, lecz nie poddawali się, walczyli ambitnie do końca. I to zostało wynagrodzone. Ostatnie minuty miały dra-



Stanisław Polański, który z pasją komentował każdy mecz (w rozmowie z trenerem Mołtowa – po lewej) też ma swój udział w brązowym medalu.

matyczny przebieg. Utrzymywała się w nich 1-, 2-punktowa nadwyżka gospodarzy, którzy jednak przez kilka nie przemysłanych rzutów nie byli w stanie odskoczyć. Na 8 sekund przed końcem wygrał 80:79. W posiadaniu piłki były Niedźwiadki. Na 3 sek. przed syreną na rzut zdecydował się K. Milla, lecz został sfaulowany przez I. Griszczuka. Nie zdrzała mu ręka przy egzekwowaniu dwóch osobistych i wrocławianie nie mieli już czasu, by odwrócić, smutne dla nich po raz wtóry, losy meczu.

20 kwietnia (sobota)

Polonia – Nobiles Wrocław 107:98 (57:49)

Sędziowali: Ryszard Głogowski (Sosnowiec), Ryszard Jabłoński (Szczecin).

Widzów: 1000.

Trzecia odsłona zmagania o brązowy kruszc mistrzostw

Polski miała dać odpowiedź, czy Przemyskie Niedźwiadki już w sobotę będą mogły udać się na posezonowe party. Drużyna Nobilesu, która praktycznie wszelkie szanse zaprzepięła na własnym parkiecie, stawiała się w Przemysku w 9-osobowym składzie. Nie znaczyło to jednak wcale, że tanio sprzedadzą skórę.

Bardzo trudno jest jednoznacznie ocenić ten mecz. Mecz, który z jednej strony był atrakcyjny dla publiczności, gdyż można było zaobserwować sporo efektownych akcji z obu stron lecz z drugiej, tej ciemniejszej, było zbyt wiele niecelnych rzutów a gra defensywna przedstawiała w zasadzie stan opłakany. Ale dość biadolenia...

Spotkanie rozpoczęło się od obustronnych skutecznych zagrań, przez co do 5. min. – 8:7 – trudno mówić o jakiegokolwiek przewadze którejś z ekip. Po 10 min. znowu był remis – 23:23. Potem nastąpiła seria rzutów za 3 pkt. w wykonaniu **Romana Rutkowskiego** (18 pkt. w I połowie, w tym 4 x 3 pkt.), do którego dostroił się niezawodny ostatnio **Daryl Thomas** (13 pkt.). To dało w 12. min. prowadzenie – 35:28. Jednak tylko na moment. Bardzo dobra gra w ekipie Nobilesu **Tomasza Jankowskiego** i **Igora Griszczuka** pozwoliła im w 15. min. objąć pierwszy raz (i ostatni) prowadzenie – 41:40. Ostatnie 5 minut I połowy to zdecydowanie szybsza, agresywniejsza gra Niedźwiadków.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Po rzutach **Nathana Buntina** i **Arkadiusza Miłoszewskiego** gospodarze schodzili na przerwę z 8-punktową przewagą. Przewagą, która od pierwszych minut II odsłony systematycznie rosła. 22. min. – 62:52; 25. min. – 74:59; 27. min. – 81:63. W tym okresie mógł się spodobać zwłaszcza **Daniel Puchalski** i ponownie D. Thomas.

Wydawało się, iż jest już po meczu. Nic z tych rzeczy. Okres od 27. do 34. min. goście wygrali 25:7! W 34. min., po „trójce” M. Kabały, był remis 88:88. Po czym wrocławianie jakby przestraszyli się myśli, że mogą... wygrać. Zaczęli pudłować, co natychmiast wykorzystali koszykarze Polonii. W 36. min. już prowadzili 96:90. Setny punkt uzyskał z rzutu wolnego R. Rutkowski. Dobra gra w końcówce A. Miłoszewskiego pozwoliła na odniesienie zastużonego i w sumie pewnego zwycięstwa.

A po meczu odbyła się niezwykle miła uroczystość. Prezes **PZKosz.**, **Kajetan Hądzelek**, wręczył Przemyskim Niedźwiadkom brązowe medale mistrzostw Polski, co zostało ciepło przyjęte przez widownię. Do gratulacji przyłączyli się również koszykarze Nobilesu wraz z trenerem **Wojciechem Krajewskim**. Na dalsze, głębsze podsumowanie przyjdzie czas. Póki co, wyjątkowo lapidarnym określeniem wydarzeń mijającego sezonu niech będzie stwierdzenie: **Brawo!**

Mariusz GODOS

PLAY-OFF Finał

Browary Tyskie „Boby” Bytom – Śląsk-ESKA Wrocław 89:88 (49:44) i 87:92 (53:48). Stan rywalizacji 2:2. W środę i czwartek drużyna Bobrów gra we Wrocławiu.

O 5. miejsce

AZS-Elana Toruń – Komfort Stargard Szcz. 108:102 (58:51)

O 7. miejsce

Mazowszanka Pruszków – 10.5 Basket Club Poznań 96:83 (51:45)

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne za 2 pkt.	za 3 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	18	35	0(0)	3(5)	4(8)
K. Milla	9	31	1(3)	4(5)	0(1)
D. Puchalski	2	15	0(0)	1(4)	0(0)
R. Rutkowski	22	33	5(8)	4(8)	3(6)
D. Thomas	13	25	3(4)	5(10)	0(1)
W. Banaś	0	5	0(0)	0(0)	0(1)
N. Buntin	26	27	4(5)	11(20)	0(1)
A. Miłoszewski	7	21	5(5)	1(2)	0(4)
A. Olszanecki	1	5	1(2)	0(0)	0(0)
T. Przewrocki	0	3	0(0)	0(1)	0(0)
POLONIA	98	200	19(27)	29(55)	7(22)

- Asysty – 24:** Milla 6, Rutkowski 4, Adamek 3, Miłoszewski 3, Puchalski 3, Banaś 2, Buntin 2, Thomas 1.
- Zbiórki (atak) – 11:** Thomas 4, Miłoszewski 2, Adamek 1, Buntin 1, Olszanecki 1, Puchalski 1, Rutkowski 1.
- Zbiórki (obrona) – 27:** Buntin 7, Miłoszewski 5, Adamek 3, Milla 3, Rutkowski 3, Thomas 3, Puchalski 2, Banaś 1.
- Przechwyty – 17:** Adamek 4, Rutkowski 4, Milla 3, Banaś 2, Buntin 1, Miłoszewski 1, Puchalski 1, Thomas 1.
- Straty – 13:** Thomas 4, Milla 3, Banaś 2, Puchalski 2, Rutkowski 2.
- Przewinienia – 24:** Buntin 4, Miłoszewski 4, Puchalski 4, Thomas 4, Rutkowski 3, Adamek 2, Milla 2, Olszanecki 1.
- Bloki – 2:** Miłoszewski 1, Rutkowski 1.
- NOBILES**
- Punkty:** T. Jankowski 33, M. Kabała 15, R. Olszewski 11, I. Corbin 10, W. Pietrzak 6, J. Krysiwicz 2, A. Wierzgacz 2.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne za 2 pkt.	za 3 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	11	27	0(0)	4(6)	1(4)
K. Milla	16	38	7(8)	3(4)	1(2)
D. Puchalski	0	12	0(0)	0(4)	0(0)
R. Rutkowski	10	34	0(0)	2(5)	2(6)
D. Thomas	22	33	5(8)	7(14)	1(3)
N. Buntin	18	35	2(6)	8(13)	0(0)
A. Miłoszewski	4	21	2(4)	1(3)	0(2)
POLONIA	81	200	16(26)	25(49)	5(17)

- Asysty – 13:** Milla 4, Rutkowski 3, Thomas 3, Miłoszewski 2, Puchalski 1.
- Zbiórki (atak) – 5:** Thomas 2, Buntin 1, Milla 1, Rutkowski 1.
- Zbiórki (obrona) – 22:** Thomas 9, Buntin 5, Rutkowski 3, Milla 2, Miłoszewski 2, Puchalski 1.
- Przechwyty – 23:** Milla 9, Thomas 4, Adamek 3, Rutkowski 3, Miłoszewski 2, Buntin 1, Puchalski 1.
- Straty – 14:** Rutkowski 5, Adamek 2, Buntin 2, Milla 2, Thomas 2, Puchalski 1.
- Przewinienia – 24:** Miłoszewski 5, Thomas 5, Adamek 4, Milla 4, Puchalski 3, Rutkowski 2, Buntin 1.
- Bloki – 2:** Miłoszewski 2.
- NOBILES**
- Punkty:** I. Griszczuk 29, T. Jankowski 18, I. Corbin 13, R. Olszewski 10, M. Kabała 6, A. Wierzgacz 4.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne za 2 pkt.	za 3 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	7	19	1(1)	3(5)	0(0)
K. Milla	5	32	0(0)	1(2)	1(3)
D. Puchalski	13	18	1(1)	6(10)	0(0)
R. Rutkowski	22	33	2(2)	4(8)	4(6)
D. Thomas	24	33	2(3)	8(11)	2(3)
W. Banaś	0	3	0(0)	0(0)	0(1)
N. Buntin	16	22	2(2)	7(9)	0(1)
A. Miłoszewski	16	27	2(3)	7(8)	0(2)
A. Olszanecki	4	13	0(0)	0(2)	0(0)
POLONIA	107	200	10(12)	38(55)	7(16)

- Asysty – 26:** Milla 6, Rutkowski 5, Thomas 5, Adamek 3, Miłoszewski 3, Olszanecki 2, Buntin 1, Puchalski 1.
- Zbiórki (atak) – 9:** Miłoszewski 3, Puchalski 2, Thomas 2, Buntin 1, Milla 1.
- Zbiórki (obrona) – 20:** Buntin 6, Puchalski 4, Milla 2, Miłoszewski 2, Olszanecki 2, Rutkowski 2, Thomas 2.
- Przechwyty – 17:** Buntin 4, Milla 3, Thomas 3, Miłoszewski 2, Puchalski 2, Adamek 1, Olszanecki 1, Rutkowski 1.
- Straty – 10:** Buntin 2, Miłoszewski 2, Adamek 1, Milla 1, Olszanecki 1, Puchalski 1, Rutkowski 1, Thomas 1.
- Przewinienia – 18:** Adamek 5, Puchalski 3, Rutkowski 3, Thomas 3, Milla 2, Miłoszewski 2.
- Bloki – 4:** Miłoszewski 2, Milla 1, Rutkowski 1.
- NOBILES**
- Punkty:** T. Jankowski 34, I. Griszczuk 27, M. Kabała 17, I. Corbin 12, A. Wierzgacz 4, R. Olszewski 2, W. Pietrzak 2.

WYŚCIGI Z CZASEM

Uderzenie we własną pierś...



Spośród wielu pozasportowych czynników, które złożyły się na porażkę Polonii w jej staraniach o prymat w krajowym bascecie, najbardziej uważa mój własny udział. Biję się w pierś przede wszystkim za grzech myślenia życzeniowego, objawianego w tej rubryce, a szczególnie w tekście pompacyjnie zatytułowanym „Cały Przemysł buduje stolicę”. Zgrzeszyłem głównie brakiem wyobraźni wydawniczej, zapominając haniebnie o tym, że numer Życia Przemyskiego z tym wielkomocarstwowym tekstem trafił do rąk kibiców w dniu decydującego meczu z „Bobrami”. Gorzej, bo trafił także w ręce zawodników, posługujących się na co dzień językiem polskim. Buntin i Thomas preferujący zdecydowanie autorytet anglojęzycznych nie zostali ukąśzeni jadem mojej głupoty, dlatego w rzeczoną spotkaniu sprawowali się tak, jak wypadało na wysokopłatnych zawodowców. Tubyli nieestety mogli uwierzyć w moją wizję Przemysła – pępka światowej koszykówki, co siłą nie do końca opisaną chemii wewnątrz strojowej, tworzy związek pewności siebie z lekceważeniem przeciwnika. Zatem mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa... Wszystkich sympatyków klubu i tej gałęzi sportu najserdeczniej przepraszam za wprowadzenie w błąd w ocenie sytuacji wyjściowej. Była ona o wiele poważniejsza niż to wynikało z mojego niepowważnego przekonania się z naszymi lokalnymi działaczami politycznymi. Mam jednak nadzieję, że ukamienowany nie zostanie, albowiem tych, którzy mogą śmiało rzucić we mnie ułamkiem płyty chochodnikowej nie będzie za dużo. W końcu bardzo wielu Szanow-

nych Czytelników wie, jak nazywa się moja wrodzona słabość, przechodząca w chroniczny stan lekkiej choroby umysłowej. Nie ma ona numeru identyfikacyjny ani w rejestrze chorób zakaźnych, ani zawodowych, ani społecznych. Zauważono ją dawno, bodaj cztery dekady temu, kiedy to znany przemyski rytmarz – pan Kogutkiewicz, specjalizujący się w rękodziele skórzanych chomąt dla końskiej siły pociągowej, otrzymał ode mnie zamówienie na wykonanie koszyczka dla nakolanników, wzorowanych na żurnalach mody obowiązuujących w drużynach NBA. Myśli o takim rozwoju basketu w mieście zwiędzeniem które go byłby mecz o światowy superpuchar pomiędzy Polonią Przemysła a mistrzem NBA, dajmy na to Boston Celtics, nie opuszczała mnie w zasadzie nigdy, nawet wtedy, kiedy w koszykówkę przestałem się zabawić. W miarę upływu lat raz zrucona na głowę chora idea, od czasu do czasu przybierała rozmiary tragiczne. Tak zapewne było w chwili pismenych rozważań o szansach pokonania „Bobrów”, a następnie wrocławskiego Śląska, z którym – mówiąc nawiasem – w trakcie zawodniczego stażu kochałem wygrywać jako gracz Sparty Nowa Huta i – przepraszam za wyrażenie – Resovii. A propos rzeszowskiej drużyny, której poświęciłem dojrzałe lata zawodnicze... Zanim ta drużyna stanęła na najwyższym podium w roku 1975, dwa razy, rok po roku, w warunkach nie mniej dramatycznych niż dziś „Niedźwiadki”, marnowała szanse na końcowy sukces. To jest już ostatnie zdanie felietonu-skrytki, skierowanego do zawodników Polonii: Niech żywi nie tracą nigdy nadziei!

Ryszard NIEMIEC

Auto Sport Klub zaprasza!

Przemyska Liga kierowców już wkrótce!

Przemyska Liga Kierowców to popularne zawody samochodowe dla kierowców amatorów. Polegają one na przejechaniu w jak najkrótszym czasie wyznaczonego fragmentu trasy. W ramach ligi odbędą się 7 eliminacji, każda będzie punktowana, a suma punktów wyłoni najlepszego kierowcę naszego miasta. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie klubu tel. 70-72-21 lub w punkcie informacyjnym Grunwaldzka 13 (Agencja Handlowa „Tornet”). Zawody odbędą się 28 kwietnia o godz. 10.00 na parkingu przy Krytej Pływalni (ul. 22 Stycznia) w Przemyslu.

mb

KALENDARZ KIBICA

III liga piłki nożnej:
27-28.04Polonia Przemysł – Karpaty Siewpraw (27.04, godz. 16.00)
Resovia Rzeszów – Kamax Kańczuga
Wawel Kraków – Czuwaj PrzemysłIV liga piłki nożnej:
24.04

JKS – Sokotowianka Stal II – Pogon Stal Ł. – Czarni P. Nafta Jedl. – Dynovia

28.04

Czarni P. – Zelmer Pogon – Czarni J. Lechia – JKS

Unia – Dynovia

V liga piłki nożnej:
27-28.04

Sieniawa – Stubno Motor – Świętoniowa Tuczępy – Polonia II Medyka – Czuwaj II

Gorliczyzna – Gniewczyzna Przeworsk – Ostrów Radymno – Szósko Łukawiec – Dobkowiec
Turniej Szachowy o Puchar MKS Polonia:
27-28.04

System rozgrywek – szwajcarski (od godz. 9.30, siedziba klubu ul. Sienkiewicza)

IV Bieg o Memoriał Księdza Br. Markiewicza:
28.04

Start o godz. 14.00 na stadionie w Pruchniku

XXVI Ogólnopolski Rajd „Twardza Przemysł”:
27-28.04

Zakończenie na Forcie VII 1/2 Tarnawce

XXVI Międzynarodowy Splyw Kajakowy im. M. Plebańczyka:
30.04-3.05

Rzeka San z Sanoka do Przemysła (zakończenie na Przystani Harcerskiej).



Ryszard NIEMIEC

XXXIV Błękitna Wstęga Sanu

Puchar pojechał do Krosna

Zbliżonym miesiącem opóźnieniem, ale za to przy wspaniałej pogodzie, odbyła się kolejna edycja Błękitnej Wstęgi Sanu. W niedzielę, 21 kwietnia, na nadślańskiej plaży spotkali się entuzjści swobodnego biegania, nie ograniczonego biegnięciem i trybuną stadionową. Organizatorzy dołączyli 161 zawodników, w tym 69 dziewcząt, a największą obsadę miały kategorie najmłodsze.

Na 800 m ścigały się dziewczęta (rocz. 83/84), a trzy pierwsze miejsca zajęły:

1. Anna Stec – SP 15 Przemysł, 2. Joanna Niecek, 3. Marzena Kinach (obie MOS Lubaczów).
Chłopcy z tego samego rocznika mieli do pokonania 1000 m:
1. Marian Dąbrowski (MOS Lubaczów), 2. Bartosz Niziołek (MOS Krosno), 3. Krzysztof Wanat (Reczpol).

Nasza redakcja w roku ubiegłym wróciła do tradycji fundowania pucharu dla zwycięzcy jednego z biegów, zwykle w kategorii młodzieckiej. Tak też było i tym razem. Na dystansie 1000 m najlepsza okazała się zawodniczka MKS Karpaty Krosno – Marta Czubska, która wyprzedziła swoją siostrę Katarzynę Czubską i zawodniczkę z MKS Juvenia Przemysł Tamarę Binko. Marta, która chodzi do szkoły w Krośniku Wyżnym i trenuje bieganie od 2 lat, uważa zwycięstwo w Przemyslu i zdobycie naszego pucharu za jedno ze swoich największych, dotychczasowych osiągnięć. Zyczymy jej jeszcze wspanialszych.

Młodziecy (rocz. 81/82) ścigali się na dystansie 1500 m:

1. Grzegorz Pirga, 2. Janusz Grzesik, 3. Piotr Cieśluk (wszyscy MOS Lubaczów).

Na tym samym dystansie biegały juniorki młodsze, wśród nich do faworytek należała wicemistrzyni Polski w biegach przełajowych Agata Niziołek z Karpat Krosno, ale tym razem musiała ona uznać wyższość Agnieszki Górskiej z Juvenii Przemysł. Na trzecim miejscu w tym biegu uplasowała się Małgorzata Wus z MOS Lubaczów.

2000 m to dystans juniorów młodszych i znowu w pierwszej trójce znaleźli się zawodnicy jednego klubu, MOS Lubaczów: 1. Stanisław Ważyński, 2. Mariusz Furgala, 3. Grzegorz Górniak.

Z braku zawodniczek nie odbył się bieg juniorek na 1500 m, a najdłuższy dystans tegorocznej edycji Błękitnej Wstęgi Sanu – 2500 m dostał się juniorom (rocz. 77/78). W pierwszej trójce znaleźli się: 1. Robert Smarok (MKS Krośnianka Krosno), 2. Waldemar Zajac (TME Przemysł), 3. Marcin Zajdel (MKS Karpaty Krosno). Ten sam dystans mieli do pokonania uczestnicy biegu otwartego, których podzielono wg kat. wiekowych, i tak: – w kat. 1976-66, wystartował jeden zawodnik Hubert Wierdak (MKS Karpaty), który okazał się jednocześnie zwycięzcą ogólnym,

– w kat. 1965-52: 1. Grzegorz Oleksy (Ustrzyki Dln.), 2. Waclaw Katan (MKS Karpaty), 3. Sławomir Wójcik (LZS Wiar Jureczkowa),
– w kat. 1940 i starsi: bezkonkurencyjny był jak zwykle Zbigniew Fac (MKS Juvenia).

Błękitna Wstęga Sanu przechodzi do historii, warto podkreślić mocny udział zawodniczek i zawodników MOS Lubaczów, dobry – silnej ekipy z Krosna i słabszy – przemyskiej Juvenii, nie zapominając jednocześnie o bardzo dobrym biegu A. Górskiej. Potwierdza się także ogólna niechęć młodzieży do biegania, bo jeżeli na start w dużej grupie decydują się młodzi, to w starszych do walki stają nieliczni lub jak w przypadku juniorek, nie ma ich wcale. A szkoda.

W uzupełnieniu relacji podajemy jeszcze zaległe informacje z wcześniejszych startów przetajowych „przemyskich” lekkoatletów:

Zawody makroregionalne (Rzeszów – 16.03):

3000 m – Agnieszka Górka – Juvenia (4), Małgorzata Wus – MOS Lubaczów (5), Anita Małek – MOS Lubaczów (8), 3000 m – Radosław Głowacz – Juvenia (6), Mariusz Furgala – MOS Lubaczów (8), 5000 m – Stanisław Ważyński – MOS Lubaczów (1).

Mistrzostwa Polski (Toruń – 31.03):

3000 m – A. Górka (61), M. Wus (68), A. Małek (81), 3000 m – M. Furgala (68), R. Głowacz (89), 5000 m – S. Ważyński (39).

(r)

LOTTO 20 kwietnia 1996 r.

Duży lotek: 6, 7, 15, 26, 30, 42
Expres lotek: 8, 10, 17, 18, 33
Multi lotek (19 kwietnia): 8, 9, 10, 11, 13, 15, 23, 24, 26, 31, 32, 33, 42, 47, 54, 57, 62, 64, 78, 79

Żałosne pożegnanie...

Nadal nasza I liga szczypiornistów

Sośnica Gliwice – JKS Jarosław 33:19 (15:7)

JKS: Głowczak, Dratwa – Siczak (7), Polach (5), Baran (4), Byzdra (1), Bury (1), Cholewa (1), Dobosz, Fiałek, Poniewozik. Najwięcej dla Sośnicy: Śniegów (6), Świszcz (5), Golińska (4).

Sędziowali: W. Marcinek i J. Materna (Kraków).

Kary: 10 i 8 min.

Fatalnym stylu pożegnali się jarosławianki z tegorocznym sezonem I-ligowym, a porażka, jakiej doznały przed tygodniem w Gliwicach, jest najwyższą z dotychczasowych. A przypomnijmy, w I rundzie u siebie JKS potrafił wygrać z Sośnicą 19:18... Na gliwickim parkiecie co prawda zabrakło w naszym zespole czołowej snajperki D. Kot, zdającej akurat ważne egzaminy w szkole, ale jej absencja nie da się przecież wytłumaczyć zenującej postawy reszty zespołu.

JKS tylko przez I kwadrans dotrzymywał kroku Sośnicy, nieznacznie przegrywając (6:7). Cóż z tego, skoro przez kolejne kilkanaście minut nasze piłkarki nie potrafiły zdobyć żadnej bramki, za to ich rozliczne a proste błędy z zimną krwią wykorzystywały przeciwniczki, które już do przerwy uzyskały aż 8-bramkową zaliczkę. Ta przewaga gospodyń

wzrosła jeszcze wyraźniej po zmianie stron, choć w ich zespole częściej grały rezerwy i dość powiedzieć, że na listę zdobywczyń bramek wpisała się cała dziesiątka gliwiczanek.

Po zakończeniu rundy zasadniczej czołową „ósemkę” I ligi czekają teraz mecze play-off, w których zmierzą się: Montex z Ruchem Chorzów, EB Start z Piotrcovią, AZS AWF Gd. z Sośnicą i Zagłębie z AZS AWF Wr. (gra się do 3 zwycięstw). Zespoły z miejsc 9-12 miały grać z sobą mecz i rewanż (każdy z każdym) z zachowaniem dotychczasowych punktów, jednak do dalszych gier nie dojdzie. Stało się tak na skutek rezygnacji z nich Jelfy J. Góra i Varsovii, co już definitywnie gwarantuje I-ligowy byt, tak 9. w tabeli AKS-owi, jak i 10. JKS-owi. I jedynie tego można jarosławiankom pogratulować.

Awans do I ligi uzyskały: Zgoda Ruda Śl. i Start Gdańsk.

W pozostałych meczach ostatniej kolejki zanotowano: Montex – Zagłębie 28:21
EB Start – Varsovia 38:22
AZS AWF Gd. – Ruch 22:19
AKS – Piotrcovia 23:21
Jelfa – AZS AWF Wr. 22:35

(krafka)

Rowery górskie

Wyścig jakiego nie było

W Birczy 1 i 2 maja odbędą się zawody kolarstwa górskiego, jakich jeszcze nie było, nie tylko w naszym regionie, ale chyba w całej Polsce.

W dwudniowej próbie organizatorzy, rodzina państwa Krajewskich, przewidują trzy konkurencje: wspinaczkę, zjazd i cross. Oprócz wspaniałych terenów do rowerowego szaleństwa, w jakie obfitują okolice Birczy, dodatkową motywacją dla bikerów z najsilniejszych

klubów w kraju i prawdopodobnie również z zagranicy, będą wysokie nagrody. Walki więc nie zabraknie, a impreza jest dla wszystkich, bo kategorie zaczynają się już od dzieci (7-10 lat), a kończą na weteranach bez określonej górnej granicy wieku. Tak więc, jeżeli nawet nie starczy nam odwagi na spróbowanie się w sportowej rywalizacji, na pewno warto wybrać się w tych dniach do Birczy. Emocje zapewnione.

Ju-jitsu sportowe

Udany debiut

Za bardzo udane można uznać Otwarte Mistrzostwa Polski Południowo-Wschodniej w ju-jitsu sportowym, które odbyły się 20 kwietnia w Przemyslu. Organizatorem było Dojo-Budokan Przemysł przy wydatnej pomocy pracowników Zakładu Karnego, Wydziału Sportu UM w Przemyslu, PZU o/Przemysł, KS Motor i sklepu sportowego Tramp.

Zawody, pierwsze tego typu zorganizowane w Przemyslu, odbywały się pod patronatem Polskiego Związku Ju-Jitsu i były jednocześnie zawodami klasyfikacyjnymi. Walki w ju-jitsu sportowym, to dla przeciętnego widza połączenie kick-boxingu z judo, a więc w użyciu jest w nich wiele technik sportów walki: ciosy pięściami, uderzenia nogami, podcięcia, rzuty i dźwignie. Wszystko oczywiście ma swoje ramy ograniczone przepisami, ale walki są bardzo widowiskowe, a zadawane ciosy nie markowane.

Do Przemysła przyjechały ekipy: z najsilniejszego klubu w Polsce Budowlanych Sosnowiec, Krakowa, Mrozów k. Warszawy, Rzeszowa i Strzyżowa. Wystąpili też reprezentanci gospodarzy, choć ta dyscyplina sportu jest sto-

sunkowo młodą w naszym mieście (dwa lata).

Walczone w 4 kategoriach wagowych. W kat. do 55 kg czołowe miejsca zajęli: 1. Tomasz Szlachta, 2. Dominik Lech, 3. Wojciech Kłak (wszyscy Strzyżów).

W kat. do 62 kg: 1. Przemysław Strzępek, 2. Przemysław Moskal (oba Strzyżów), 3. Damian Cwikliński (Sosnowiec).

W kat. do 72 kg: 1. Piotr Zdebe (Rzeszów), 2. Henryk Robuśniak (Sosnowiec), 3. Paweł Szlachta (Strzyżów).

W kat. do 82 kg: 1. Paweł Wiśniewski (Przemysł), 2. Robert Wojtaś (Rzeszów), 3. Henryk Robuśniak (Sosnowiec).

Najliczniej obsadzona była kategoria do 72 kg i w niej, na meczach 5-8 uplasowali się Tomasz Chomiszczak i Rafał Kamas z Przemysła, ale po walkach eliminacyjnych nie weszli do fazy finałowej.

Prowadzący treningi w Przemyslu Robert Wyskiel zadowolony jest ze swojego debiutu organizacyjnego (zawody odbyły się w SP 6), ale myśli już o starcie w październikowych mistrzostwach Polski, które zweryfikują poziom sportowy przemyskiego ju-jitsu.

(r)



DIHARD

Jarosław, tel. (0-10) 215-113, 213-477, fax 216-012

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY 1000 ASORTYMENTÓW!!! ceny konkurencyjne

- **ABIZOLE** i impregnaty
- **ATLAS** kleje, fugi
- **BLACHA** płaska, trapezowa, dachówkowa, ocynkowana i powleczona – długości do 12 m na zamówienie
- **BETONIARKI**
- **BOAZERIA** drewnopodobna i plastikowa (siding)
- **CHEMIA** – farby emulsyjne, lakiery ekologiczne, kleje, zaprawy, fugi, pianki uszczelniające
- **CEMENT** portlandzki, wapno – ceny najniższe
- **CEGLA** szamotowa (prostki), klinierowa pełna czerwona i biała
- **DACHÓWKA** ceramiczna
- **DRZWI** wejściowe i garażowe uchylne
- **ETERNIT** falisty i płaski (szablony i karpiówka)
- **GARAŻE** blaszane
- **KANALIZACJA** – rury i kształtki
- **MATERIAŁY ŚCIENNE** – pustaki siporex i czerwone
- **OKNA PLASTIKOWE „STOLBUD”** Warszawa w cenach producenta
- **OKNA DACHOWE „VELUX”**
- **OŚCIEŻNICE** – wszystkie rozmiary
- **PAPA i LEPIKI** – wszystkie gatunki
- **PARAPETY** marmurowe i lastrikowe
- **PŁYTY** wiórowe i pilśniowe zwykłe, lakierowane, drukowane
- **PŁYTY** gipsowo-kartonowe, gips, akcesoria, kleje
- **PŁYTKI CERAMICZNE** – elewacyjne, podłogowe, ściennie
- **RYNNY** firmy „MARLEY”, rynny ocynkowane
- **STOLARKA „STOLBUD”** Wołomin w cenach producenta okienna i drzwiowa w pełnym asortymencie
- **STAL** zębrowana, kształtowa, rury
- **STYROPIAN** – wszystkie grubości
- **SZKŁO** okienne, kit – upust dla zakładów usługowych
- **SIATKA** ogrodzeniowa ocynkowana i PCV, rabsza, słupki
- **TARCICA**
- **WĘLNA** mineralna i **WATA** szklana

I WIELE INNYCH
MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

• **WĘGIEL I KOKS**

SPRZEDAŻ PROWADZIMY:
Jarosław, ul. Krakowska 32
Radymno, ul. Kolejowa
Radymno, Rynek 1 (Sklep)
Przemyśl, ul. Sobótki (Pikulice)

SŁUŻYMY
TRANSPORTEM
W MIARĘ MOŻLIWOŚCI

**WSZYSTKO MOŻESZ KUPIĆ
NA RATY**

Biuro Nieruchomości „DIHARD”
Jarosław, ul. Kruhel Pełkiński 10 a
przyjmuje do sprzedaży oraz oferuje:
działki, domy, mieszkania

Firma **EL-TECH**
nowe stoisko



Kuchnie, pralki, roboty kuchenne,
lodówki, telefony, telewizory.

CENY FABRYCZNE

**RATY
bez żyrantów**

Przeworsk, ul. Piłsudskiego 2, tel. 482-566

KASY FISKALNE

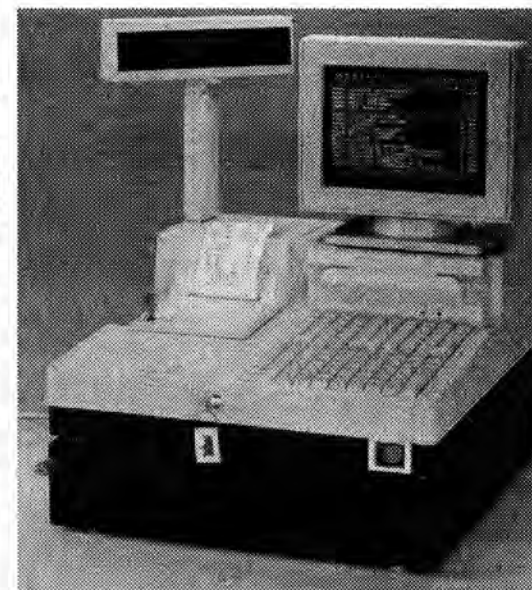
**KASY KOMPUTEROWE
DRUKARKI FISKALNE**

KOMPUTERY, AKCESORIA

DYSTRYBUCJA I PROFESJONALNY SERWIS

XERREX

Przemyśl
ul. 3 Maja 21
tel./fax (0-10) 704-753



**HURTOWNIA
FARB I LAKIERÓW**

– Bogusz –
Przemyśl, ul. Dworskiego 57
tel. (0-10) 78-54-65

Zaprasza
do nowo otwartej
mieszalni akrylowych
lakierów samochodowych
firmy

DELTRON
CENY PROMOCYJNE

**KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU
SOCZEWKI
KONTAKTOWE**



LEKARZE:
Lek. A. PELCZARSKA
Lek. M. SZUPELAK
Lek. S. SOCHACKI
Lek. E. KONOWALCZYK

PRZEMYŚL
UL. MICKIEWICZA 25
TEL. 78-86-10

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY

CENTROSTAL S.A. w Rzeszowie
tel. 624404, fax 622288

BAZA MAGAZYNOWA W PRZEMYŚLU
poleca w ciągłej sprzedaży szeroki asortyment

**WYROBÓW
HUTNICZYCH:**

- blachy czarne, ocynkowane,
- kątowniki, ceowniki, teowniki,
- kształtowniki zimno-gięte,
- rury czarne i ocynkowane
- oraz
- kształtowniki i blachy aluminiowe,
- grzejniki aluminiowe lakierowane,
- wyroby ze stali nierdzewnej.

SPRZEDAŻ

w Magazynie przy ul. Sieleckiej 11 (Bakończyce)
w godz. 7.00-15.00
oraz w pracujące soboty 7.00-13.00
tel. 783087

CERAM-KO GLAZURA
sklep
Sp. z o.o. w Przemyślu
ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Oferujemy:
– Płytki ściennie i podłogowe renomowanych firm HISZPAŃSKICH
– Płytki specjalnego przeznaczenia o wysokich wytrzymałościach firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
– Lustra, kleje, fugi

ZAKUPIMY

TRANSFORMATORY
ENERGETYCZNE
sprawne technicznie

Łódź,
tel.: 74-06-09, 73-08-77,
86-58-70; fax: 74-06-09

GWARANTOWANA
NATYCHMIASTOWA
PŁATNOŚĆ
PRZY ODBIORZE

**HURTOWNIA
ART. SZKOLNYCH I BIUROWYCH
PIŚMIENNYCH I PIROTECHNICZNYCH**



37-500 JAROSŁAW, ul. Reymonta 2 tel. (0-10) 213-583
tel. kom. 0-903 75131
0-903 15189

OFERUJEMY:
ZABAWKI krajowe i zagraniczne
(samochody BURAGO)

MASKOTKI
gumowe
pluszowe
i mechaniczne

Duży wybór PUZZLI
Duży wybór ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH
PAPIERNICZYCH I BIUROWYCH
– plecaki i tornistry
– zeszyty
– długopisy CORWINA
– kleje

ARTYKUŁY DLA NIEMOWIĄT
PETARDY, FAJERWERKI
BATERIE VINNIC

Przy większych zamówieniach dowóz na koszt firmy.
Atrakcyjne ceny, dogodne warunki płatności.
Rabat dla stałych Klientów

PRZEDSTAWICIEL PRODUCENTÓW:



Przedsiębiorstwo
Produkcyjno
Usługowe
BJS
Jarosław

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

- Włna mineralna **ROCKWOOL** w cenach producenta
- Płytki ściennie, posadzkowe – OPOCZNO (dealer)
- **ONDULINE** – rewelacyjne pokrycia dachowe
- **CARBITAL** – rewelacyjne taśmy do uszczelniania dachu
- **NOWOŚCI – GUMBIT** – najtańszy środek do konserwacji i renowacji pokryć dachowych oraz inne atrakcyjne materiały budowlane

Zapewniamy
TANI transport

Zapraszamy
do punktu sprzedaży
37-500 Jarosław, Widna Góra 99a
(kierunek Pruchnik)

PHU „JARO” sp. z o.o.
Przemyśl, ul. Jasińskiego 56
tel./fax 785623

oferuje

- styropian w cenie 1 m³ = 90,00 zł
- stolarkę PCV okienną i drzwiową
- stolarkę drewnianą drzwiową
- okna VELUX do poddaszy
- ościeżnice metalowe

Zapraszamy w godz. 7-15

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
– estetykę wykonania
– możliwość wyboru lokalizacji
– znakomitą czytelność
– niskie ceny

Szczegółowa informacja
pod nr. tel. (0-10) 700-853
RWPHU REMAL-TEX,
Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29



O P O N E X



sprzedaż ratalna
montaż bezpłatny
dwuletnia gwarancja
komputerowe wyważanie kół
wulkanizacja
– wystawiamy faktury VAT

JAROSŁAW
ul. Kraszewskiego 66
tel. 212717

Zapraszamy • codziennie 8.00-19.00 • soboty 8.00-14.00

WYKŁADZINY

Sklep firmowy
ul. Zielńskiego 14

NISKIE CENY

**TRANSPORT
GRATIS**

czynny:
pon-pt 9-17
sob 8-14

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe



Przemysł
ul. Zyblikiewicza 9
tel. 78-85-51

PPHU MRÓZ 2, PRZEMYSŁ, Wyb. Kościuszki 70

CHŁODNICTWO I KLIMATYZACJA**SPRZEDAŻ:**

- klimatyzacja typu split compact
- URZĄDZENIA CHŁODNICZE DO SAMOCHODÓW wszystkich typów
- ludy, regały chłodnicze NA ZAMÓWIENIE do każdej wielkości sklepu
- komory chłodnicze
- gazy chłodnicze wszystkich typów
- AGREGATY (wszystkie typy)
- osprzęt chłodniczy

USŁUGI:

- projektowanie URZĄDZEŃ chłodniczych dla PRZEMYSŁU spożywczego
- wykonywanie NAPRAW do 12 godzin

NISKIE CENY!

**Hurtownia
D&K**

**- rajstopy
- skarpety
- getry
- koszulki
- fajerwerki**

Przemysł,
ul. Batorego 5 (8-16)
tel. 78-40-70

Z głębokim żalem zawiadamiamy
wszystkich naszych klientów
i sympatyków, że:

z dniem 1.05.1996 r. przestanie istnieć
pierwsza wietnamska restauracja w ty-
siącletniej historii Przemysła.

Powód: Wyższa Siła Pani Prezesowej!

Serdecznie dziękujemy

za dotychczasowe sympatie i wsparcie.

Zegnajcie więc płonące banany
i do zobaczenia w XXI wieku.

Z poważaniem

VU-THANH-RUYEN

i Załoga Restauracji „VIET-TAN”

przy ul. J. Dąbrowskiego 6 w Przemysłu.

Nowo powstała HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH
firmy ZE ŚLĄSKA PPHU MRÓZ 2,
PRZEMYSŁ, Wyb. Kościuszki 70
TEL. 704-866

1001 ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH

Czynne: pon.-pt. 8-12
sob. 8-13
ZAPRASZAMY!

**Nowo otwarty
SKLEP MEBLOWY**

**szeroki asortyment
sprzedaż
hurtowa i detaliczna**

- raty bez zyrantów
- gwarantowana jakość
- ceny promocyjne

Przemysł, ul. Mickiewicza 35
czynny:
pon-pt 9.00-17.00
sob 10.00-14.00

Przedsiębiorstwo
Rolno-Budowlane
w Prałkowcach

zatrudni

- dwóch kierowców z kat. II + ciągnik,
- dwóch monterów instalacji c.o. i wod. kan. z uprawnieniami spawacza,
- trzech pracowników budowlanych – murarz, tynkarz.

**PRZYJME
DO
PRACY**

W SKLEPIE

SAMOOBŚLUGOWYM

WIADOMOŚĆ:
TEL. 783427

Galifax
Autoryzowany
przedstawiciel
firmy **Canon**

oferuje sprzedaż, montaż
i kompleksowy serwis:

- kserokopiarek
- faxów
- telefonów
- centrale telefoniczne firmy Panasonic
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratowej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemysł,
ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

Restauracja
„Panorama – EMS”
Przemysł, ul. Bielskiego 91
organizuje:

- przyjęcia weselne
- przyjęcia komunijne
- zjazdy koleżeńskie
- konferencje
- przyjęcia imieninowe
- inne przyjęcia okolicznościowe

Nie pobieramy opłaty za
wynajem sali!

Bliższe informacje
o wolnych terminach
tel. 799-495, 799-161

**Dyskoteka
„Panorama-Disco”**

Zaprasza

w sobotę 27.04. 1996,
w niedzielę 28.04. 1996.

Początek godz. 20.00

Informacje: tel. 799-495

Dyskoteka dla osób

od lat 18

Uwaga rodzice!

Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego w Przemysłu ogłasza nabór dzieci
3-, 4-, 5-, 6-letnich do Przedszkoli Miejskich w Przemysłu na rok szkolny 1996-1997

- Oferujemy bogaty program wychowawczy i opiekę dzieciom, w oddziałach 9-godzinnych z pełnym wyżywieniem (3 posiłki) oraz w oddziałach 5-godzinnych.
- W każdym przedszkolu istnieje możliwość utworzenia – na życzenie rodziców – 5-godzinnego oddziału, pod warunkiem zgłoszenia co najmniej 25 dzieci.
- Karty zgłoszeń do przedszkola wydają Dyrektorzy Przedszkoli. Po wypełnieniu kartę należy złożyć w wybranym przedszkolu w terminie do 15 maja 1996 r.
- Uwaga:** Zajęcia w oddziałach 5-godzinnych w zakresie minimum programowego są bezpłatne. Szkoły Podstawowe Nr 1, 5, 8, 15, 17 w Przemysłu prowadzić będą nabór do oddziałów zerowych utworzonych w tych szkołach. Nabór dzieci do 3 lat odbywać się będzie do grup żłobkowych w Przedszkolach Miejskich Nr 13 i 16 w Przemysłu.

Szczegółowych informacji udzielają dyrektorzy oraz

Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego w Przemysłu, ul. Mostowa 2, tel. 78-29-62

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Płyta”
37-700 Przemysł, ul. Ofiar Katynia 2A/22, tel. 78-00-49

ogłasza
przetarg ofertowy na:

1. – wykonanie przeglądu instalacji gazowej w budynkach Spółdzielni, ilość mieszkań 231,
– wykonanie przeglądu instalacji spalinowej i wentylacyjnej w budynkach j.w.,
– sporządzenie wykazu usterek i po ich zaaprobowaniu przez Spółdzielnię usunięcie tych usterek,
– po zakończeniu tych prac uzyskanie dla Spółdzielni pozytywnych opinii: kominiarskiej i dostawcy gazu.
2. – wykonanie remontu dachu (wymiana istniejącego pokrycia) budynku 6a i b przy ulicy Ofiar Katynia, oraz miejscowych napraw na innych budynkach, w tym na wiatrołapach.
3. – wykonanie remontu schodów do budynków, tarasów i nawierzchni drogi osiedlowej (uzupełnienia ubytków nawierzchni betonem wodoszczelnym B-20).

Oferty w zalakowanych kopertach zawierające dane o firmie, referencje i uprawnienia oraz ceny jednostkowe nośników kosztów do kosztorysowania, należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 8 maja 1996 r. Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Spółdzielni w dni robocze w godz 7.00-15.00, a we wtorki 7.00-17.00.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.



PRODUCENT

OKNA I DRZWI

- PCV – system



- aluminium – system

WICONA, YAWAL

CENY PROMOCYJNE

CENTRALA
35-234 Rzeszów
ul. Trembeckiego 5
tel. (0-17) 522-920
tel./fax (0-17) 521-231

filia Przemysł
37-700 Przemysł
MARKO-EXIM
ul. Lwowska 36A
tel. (0-10) 789-272
wew. 222
fax (0-10) 788-072